100% POLSKIEGO KAPITAŁU

Tygodnik Tucholski

tygodnik.pl

ISSN 1234-6314

nr 40 (1805) 8 października 2026 cena 5,50 zł (w tym 5% VAT)

DZIŚ AŻ 40 STRON!



W numerze bezpłatny dodatek Dom i Wnętrze – porady, inspiracje, rozmowy ze specjalistami

W Tucholi powstanie magazyn obrony cywilnej. Będzie kosztował prawie milion złotych Str. 3

Gmina Śliwice. Tragiczna historia po wypoczynku w balii Str. 5

Zmarł Zygmunt Kędzierski, ceniony artysta ludowy z Borów Tucholskich Str. 6

KGW w Wielkim Mędromierzu ma już 60 lat. To serce miejscowości Str. 16

Reklama

SUPER CENA NA SZKŁA PROGRESYWNE!

+ BEZPŁATNE BADANIE OPTOMETRYCZNE

ZADZWOŃ I UMÓW WIZYTĘ!

501 713 717

EXPRESS OPTYK • obok NETTO

W Tucholi o tej porze jest głośno. Coraz częściej słychać o „rajdach”



Wieczorami hałas i szybka jazda

„W końcu dojdzie do nieszczęścia”

Nasz Czytelnik zwraca uwagę na problem związany z zachowaniem kierowców na parkingu przy sklepie Lidl i Tuchola Parku oraz na pobliskim odcinku ul. Świeckiej. Jak podkreśla, wieczorami i w weekendy panuje tutaj „jeden wielki pisk i hałas”, a samochody rozwijają – jego zdaniem – bardzo duże prędkości. Str. 2

Fot. Karol Kawczyński



Pożar wystraszył mieszkańców Warszawskiej 18

I wywołał pytania o parkowanie

Żadna z plotek mówiąca o przyczynie głośnego pożaru w tucholskim bloku przy ul. Warszawskiej 18 nie jest oficjalnie potwierdzona. Trwają czynności policji z udziałem biegłego, które ją ustalą. Podczas akcji gaśniczej późnym wieczorem wypłynął temat parkowania samochodów wewnątrz osiedla. Str 4-5

Reklama



9 771234 631605

indeks 367915

eprasa.pl 9a33147304

W Tucholi o tej porze jest głośno

Wieczorami hałas i szybka jazda. Mieszkaniec: „W końcu dojdzie do nieszczęścia”

Nasz czytelnik zwraca uwagę na problem związany z zachowaniem kierowców na parkingu przy sklepie Lidl i Tuchola Parku oraz na pobliskim odcinku ul. Świeckiej. Jak podkreśla, wieczorami i w weekendy panuje tutaj „jeden wielki pisk i hałas”, a samochody rozwijają – jego zdaniem – bardzo duże prędkości.



Tucholanin, który zgłosił się do naszej redakcji, mieszka w sąsiedztwie Tuchola Parku. Jak wskazuje, kiedy przychodzi wieczór albo weekend, trudno mu normalnie funkcjonować w domu przy otwartych oknach.

– Kierowcy, w tym w tuningowanych samochodach, wyjeżdżają z parkingu i rozpędzają się do kosmicznych prędkości na odcinku drogi prowadzącym do ronda, na którym zawracają. Obawiam się, że te pędzące samochody doprowadzą w końcu do potrącenia kogoś na przejściu dla pieszych – podkreśla nasz czytelnik.

Zwraca on uwagę także na inną kwestię. Hałas związany z tzw. strzelaniem z wydechu tuningowanych aut daje się mocno we znaki również zwierzętom.

– Posiadam dwa psy i dla nich to jest tak, jakby ktoś odpalał petardy – mówi mężczyzna.

Tucholanin przyznaje, że problem zgłaszał niejednokrotnie policji, w tym za pomocą Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. Jak mówi, sytuacja notorycznie się powtarza. – Zanim patrol policji przyjedzie na miejsce, tych kierowców już nie ma – dodaje.

Czy policja może skutecznie reagować na takie zgłoszenia? Sprawdziliśmy, co na temat sytuacji w rejonie Tuchola Parku mówią tucholscy funkcjonariusze.

Cztery zgłoszenia na Krajowej Mapie Zagrożeń

W okresie od 1 lipca do 5 października KPP w Tucholi przyjęła cztery zgłoszenia od mieszkańców dotyczące rejonu parkingu przy galerii, przekazane za pomocą Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa.

– Dwa z nich dotyczyły przekroczenia prędkości, a dwa dotyczyły nielegalnych rajdów samochodowych. Jedno ze zgłoszeń dotyczących prędkości jest cały czas w weryfikacji, natomiast trzy pozostałe zgłoszenia zostały niepotwierdzone – informuje **Łukasz Tomaszewski**, oficer prasowy KPP w Tucholi.

Policjant wyjaśnia, że podczas weryfikacji zgłoszeń funkcjonariusze nie ujawnili wykroczeń. Nie oznacza to jednak, że do takich sytuacji wcześniej nie doszło. Zgodnie z procedurą dotyczącą Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa policjanci mają siedem dni na weryfikację zgłoszenia.

Natomiast jeśli chodzi o interwencje zgłaszane za pośrednictwem numeru 112, w tym samym okresie tucholska policja odnotowała sześć takich zgłoszeń w tym rejonie.

– Cztery razy nie zastano tam żadnych uczestników tej interwencji czy też nie potwierdzono tego zgłoszenia. Dwa razy funkcjonariusze zastosowali pouczenie w związku z zakłócaniem porządku, zakłócaniem ciszy. Osoby, które tam się znajdowały, albo puszczały głośną muzykę, albo generowały hałas za pomocą swojego pojazdu, wprowadzały go na wyższe obroty – informuje oficer prasowy tucholskich policjantów.

Drift – osobne przepisy, dotkliwe kary

W analogicznym okresie nie było natomiast żadnego zgłoszenia dotyczącego driftu. Warto jednak zaznaczyć, że od 30 marca br. celowy drift oraz jazda na jednym kole są w Polsce formalnie zakazane osobnym przepisem.

Jakie kary grożą za jego złamanie? To zatrzymanie prawa jazdy na okres trzech miesięcy, grzywna w wysokości nieniższej niż 1500 zł i 10 punktów karnych. Jeżeli następstwem takiego wykroczenia jest stworzenie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, grzywna wynosi niemniej niż 2500 zł, a kierowca otrzymuje 12 punktów karnych.

– W postępowaniu sądowym grzywna może wynieść nawet 30 tys. zł – dodaje policjant.

Jak podkreśla Łukasz Tomaszewski, na razie funkcjonariusze nie ujawnili w tym miejscu takiego wykroczenia.

– Dlatego też taka prośba do osób, które zgłaszają czy to interwencję, czy informują nas za pomocą Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa, aby robić to niezwłocznie. A jeśli jest taka możliwość, to też prosimy o dokumentowanie tego za pomocą telefonów czy też innych urządzeń, bo to będzie dowód w danej sprawie – mówi oficer prasowy tucholskiej policji.

Dodaje jeszcze, że zgłoszenia są przekazywane policjantom niezwłocznie, jednak patrole są rozlokowane na terenie całego powiatu. W efekcie od momentu zgłoszenia do przyjazdu funkcjonariuszy może minąć kilka minut.

– Przez te parę minut już te osoby, które nawet jeśli dokonywały tak zwanego driftu gdzieś na tym parkingu, one już w tym czasie mogły sobie daleko odjechać albo nawet stanąć i wyłączyć pojazd. Wtedy już też nie wiadomo, kto driftował, jeśli tych pojazdów jest też więcej – wyjaśnia.

Na parkingu również obowiązują przepisy

Funkcjonariusz przypomina także, że teren parkingu należy do strefy ruchu i obowiązują na nim przepisy określone w Prawie o ruchu drogowym.

– Czyli trzeba mieć zapięte pasy, trzeba mieć włączone światło, trzeba stosować się też do innych wszelkich przepisów ruchu drogowego. Tak samo jak poruszamy się po głównych ciągach komunikacyjnych, tak samo na tym parkingu również, bo tam jest strefa ruchu – podkreśla oficer prasowy tucholskiej policji.

Agata Wiśniewska

Reklama, ogłoszenie płatne

DIAMOND FINANCE UBEZPIECZENIA
znajdziemy dla Ciebie najlepszą ofertę
Maciej Czoska
UBEZPIECZENIA

☑ OC/AC ☑ MAJĄTEK ☑ SZKOLNE
☑ ZDROWOTNE ☑ FIRMOWE ☑ GRUPOWE
☑ TURYSTYCZNE
ul.Karasiewicza 3, 89-500 Tuchola tel. 883 005 269
Ponadto: sprzedaż biletów autokarowych zagranicznych SINDBAD



Reklama

SKŁAD WĘGLA
• ekogroszek
• groszek
• orzech
• kostka
PELLET
Tuchola, Bysław, Cekcyn, Gostycyn
STAL ŻEBROWANA (pręt)
NAWOZY
609 068 202

ZATRUDNIMY
pracowników
do pracy w Niemczech
w ogrodnictwie
Nie wymagamy znajomości j. niemieckiego
Kontakt telefoniczny od poniedziałku do piątku w godz. od 9:00 do 13:00
663-626-877

eprasa.pl 9a33147304

W Tucholi powstaje magazyn obrony cywilnej. Będzie kosztował prawie milion złotych

W bazie Zarządu Dróg Powiatowych w Tucholi rozpoczęła się budowa Powiatowego Magazynu Obrony Cywilnej. Starostwo podpisało w ubiegłym tygodniu umowę z wykonawcą. Obiekt ma powstać jeszcze w tym roku.

Magazyn będzie miał 34 na 12 metrów i zostanie wybudowany na terenie bazy Zarządu Dróg Powiatowych w Tucholi. Koszt inwestycji wyniesie 968 tys. zł. Przetarg na jej realizację wygrała tucholska firma BUD-MEX Grzegorza Brzezińskiego. Na budowę powiat pozyskał około 700 tys. zł z rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Pozostałą część stanowić będzie wkład własny samorządu.

Wcześniej, na potrzeby inwestycji, wykonano dokumentację projektowo-kosztorysową. Jej koszt wyniósł 40 tys. zł. Dokumentację przygotowała firma Projekty Budowlane Joanna Ossowska w Tucholi.

Magazyn na ciężki sprzęt

Nowy obiekt ma być przede wszystkim zapleczem dla sprzętu wykorzystywanego podczas działań związanych z sytuacjami kryzysowymi. Chodzi o wyposażenie potrzebne podczas akcji, gdy konieczne jest usunięcie skutków zdarzenia albo zabezpieczenie terenu.

– Założenie jest takie, że to ma być centralny magazyn na sprzęt ciężki, agregaty prądotwórcze, plandeki i inne rzeczy, które są niezbędne przy akcjach, kiedy trzeba coś usunąć albo zabezpieczyć. Część takiego sprzętu już posiadamy, kolejną będziemy musieli dokupić. Takie magazyny to kwestia zabezpieczenia i wsparcia logistycznego dla samorządów – informuje **Krzysztof Szulczyk**, kierownik Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego.



Inwestycja obejmuje także demontaż i ponowny montaż zbiornika na emulsję asfaltową. Obecnie trwają prace właśnie przy tym zadaniu.

Magazyn ma służyć nie tylko powiatowi, ale również jako zaplecze dla gmin z jego terenu. W razie wystąpienia sytuacji wymagającej użycia dodatkowego sprzętu będzie można wykorzystać zgromadzone tam wyposażenie.

Stalowa konstrukcja i bramy garażowe

Budynek będzie miał stalową konstrukcję, a jego ściany i dach zostaną obudowane płytami warstwowymi PIR. W obiekcie znajdzie się m.in. kilka bram garażowych, instalacja elektryczna, monitoring oraz kanalizacja deszczowa.

W ramach inwestycji konieczne będzie również rozebranie istniejącego budynku magazynowego i części ogrodzenia. Powstanie także nowa brama wjazdowa.

Tekst i fot. Agata Wiśniewska



W minionym tygodniu włodarze powiatu podpisali umowę na realizację zadania z przedstawicielem wykonawcy. Fot. Starostwo Powiatowe w Tucholi

Reklama

AUTO PL REJESTRACJE
AKCYZA, TABLICE, TŁUMACZENIA UBEZPIECZENIE OC/AC
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA REJESTRACJI POJAZDÓW
TUCHOLA • ul. Świecka 74-76 (przy rondzie) tel. 535-005-001

SKUP KUKURYDZY MOKREJ
USŁUGOWY ZBIÓR KUKURYDZY
CLAAS LEXION 760 + NOWA PRZYSTAWKA GERINGHOFF
Wielka Komorza, tel. 692-474-764

Reklama

Teresa Werner
Koncert
23.10.2026
TUCHOLA
TUCHOLSKI OŚRODEK KULTURY
Plac Zamkowy 8
godz. 14:30
Bilety:
Kasa TOK tel. 52 334 33 88
kup bilecik PL

eprasa.pl 9a33147304

Pożar wystraszył mieszkańców Warszawskiej 18. I wywołał pytania o parkowanie

Żadna z plotek mówiąca o przyczynie głośnego pożaru w tucholskim bloku przy ul. Warszawskiej 18 nie jest oficjalnie potwierdzona. Trwają czynności policji z udziałem biegłego, które ją ustalą. Podczas akcji gaśniczej późnym wieczorem wypłynął temat parkowania samochodów wewnątrz osiedla. Straż pożarna oficjalnie – w informacjach ze zdarzenia – zaznaczyła, że miała trudności z dotarciem na miejsce. Mieszkańcy idą o krok dalej, w rozmowach z „Tygodnikiem" zgłaszają, że problem z parkowaniem tylko przybiera na sile. Rozmawiamy o tym ze spółdzielnią mieszkaniową i policją.



O wydarzeniach w bloku przy ul. Warszawskiej 18 w Tucholi mieszkańcy rozmawiają do tej pory. Nadal nie są znane przyczyny pożaru.

– Zdarzały się nieliczne pożary, niekiedy był to pożar garnka... Ale takiego nie pamiętam, od kiedy jestem w zarządzie – mówi wiceprezes Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Tucholi **Damian Warmiński**.

Mieszkańcy i służby zostali postawieni na nogi w czwartek (1 października) ok. godz. 22:00. Pożar rozwijał się na balkonie mieszkania na czwartym, najwyższym piętrze bloku przy ul. Warszawskiej 18. To największy budynek osiedla na skrzyżowaniu Warszawskiej i Piastowskiej, jest też tutaj najwięcej mieszkań. Widok płonącego balkonu mógł przerazić, zwłaszcza, że ogień szybko zaczął się rozprzestrzeniać. Lokal, w którym zaczął się pożar, zamieszkiwała rodzina z trójką dzieci. Sami uciekli przed ogniem. Po przyjeździe straży pożarnej ewakuowanych zostało 60 osób.

Strażacy zaczęli akcję od wewnątrz mieszkania. Później prąd wody został podany także z podnośnika, który stanął wewnątrz osiedla. Oficer prasowy tucholskich strażaków **Grzegorz Polok** tłumaczy:

– Nie chcieliśmy z tej opcji korzystać zbyt intensywnie, bo byłoby to bardzo dużo wody. Staraliśmy się zminimalizować straty po pożarze – słyszymy. Pojawiło się zagrożenie, że ogień rozprzestrzeni się na dach, dlatego przeprowadzono rozpoznanie, które to ryzyko wykluczyło.

Rodzina, u której zaczął się pożar, trafiła pod opiekę zespołu ratownictwa medycznego. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Nie mogli oni jednak wrócić do zniszczonego mieszkania. Na miejscu pojawił się burmistrz **Tadeusz Kowalski**. Rodzina znalazła schronienie w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Tucholi. Mieszkanie w kolejnych dniach było porządkowane i... oglądane przez dziesiątki Tucholan przychodzących z ciekawości na osiedle.

Aktualizacja w środę rano – 7 października

Temat pożaru w rozmowach mieszkańców bloku wraca praktycznie codziennie. Ta sytuacja wystraszyła wiele osób – pożar przenosił się na kolejny balkon poprzez styropian i mógłby rozprzestrzeniać się dalej. Co byłoby godzinę czy dwie później, gdy spałby cały blok? Wśród ludzi rozchodzą się też różne wersje i plotki dotyczące przyczyn pożaru: od rzekomego ładowania baterii po niedopałek papierosa. Oficer prasowy policji **Łukasz Tomaszewski,** z którym rozmawialiśmy tuż przed ukazaniem się tego artykułu 7 października, stanowczo zaznacza:

– Przyczyna pożaru nadal nie jest znana. Policjanci ustalają ją przy udziale biegłego sądowego z zakresu pożarnictwa – słyszymy.

W sytuacji zagrożenia życia i zdrowia mogą nawet taranować

W czasie zdarzenia niektórzy mieszkańcy, a nawet sami strażacy, zwracali „Tygodnikowi" uwagę na problem z dojazdem ciężkiego sprzętu na miejsce, co wynikało ze sposobu zaparkowania wielu samochodów osobowych. Kłopot miało auto z podnośnikiem, z którego podawana miała być woda wprost na palący się balkon. Samochody obstawiają dojazdy do bloków z obu stron: zarówno od Warszawskiej, jak i Piastowskiej, gdzie wewnątrz osiedla jest zakręt pod kątem 90 stopni. Samochód ostatecznie dojechał, ale to w żadnym wypadku nie zamyka dyskusji. Zwłaszcza, że straż pożarna w raporcie ze zdarzenia wprost pisze o trudnościach z dojazdem – ze względu na auta osobowe. Rzecznik prasowy policji zastrzega natomiast, nikt ze straży podczas działań nie zgłosił patrolowi tych problemów. Mundurowi zareagowaliby na taką sytuację. Łukasz Tomaszewski z KPP Tuchola wyjaśnia, co może wydarzyć się w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia:

– Straż pożarna miałaby nawet prawo do tego, aby staranować samochód stojący na przeszkodzie, czyli zachować się podobnie do sytuacji, w której musi dojść do przymusowego otwarcia mieszkania, gdy trzeba dotrzeć do osoby potrzebującej natychmiastowej pomocy – tłumaczy.

To nie jest sytuacja nowa

Zarówno jednak służby, jak i sami mieszkańcy, mają świadomość, że problem z parkowaniem na całym Osiedlu Warszawska jest ogromny i tylko rośnie. Ludzie zwracają uwagę, że miejsc zdecydowanie brakuje. Słyszymy sugestie dotyczące sporej, zarośniętej działki niedaleko garaży. Albo reorganizacji terenów zielonych, wycięcia poszczególnych drzew, ponownego zastanowienia się nad sensem ułożenia potężnych kamieni przy krawężnikach.

– W strefie zamieszkania, zgodnie z przepisami ruchu drogowego, parkować wolno tylko w wyznaczonych miejscach. Miejsca wyznaczone są tam, gdzie spełnić można wymogi dotyczące odległości od ścian budynków. Jako że samochodów jest więcej niż miejsc, kierowcy

Ogłoszenie płatne

OGŁOSZENIE

Burmistrz Tucholi podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Tucholi został wywieszony na okres 21 dni, a także zamieszczono na stronie internetowej www.bip.tuchola.pl – wykaz dot. sprzedaży lokalu mieszkalnego numer 1 położonego w Tucholi ul. Grunwaldzkiej 1 (pierwszeństwo w nabyciu posiada dotychczasowy najemca). Bliższych informacji udziela Urząd Miejski w Tucholi (pok. 204), tel. 52 564 25 30.

Reklama, ogłoszenie płatne

Ogłoszenie

Wójt Gminy Lubiewo informuje, że stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) w gablocie Urzędu Gminy w Lubiewie został wywieszony na okres 21 dni od 8.10.2026 r. do 29.10.2026 r. wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Lubiewo, przeznaczonych do użyczenia. Informacja podana jest również na stronie internetowej w zakładce: NIERUCHOMOSCI – MIESZKANIA: gospodarka nieruchomościami.

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, **Wójt Gminy Gostycyn** informuje, iż **8.10.2026 r.** został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Gostycynie, ul. Bydgoska 8, w sołectwach na okres 21 dni oraz zamieszczony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Gostycyn (http://www.bip.gostycyn.pl/) wykaz dot. dzierżawy gruntu pod garaż położony w Kamienicy.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Gostycyn, pok. 2, tel. (52) 336 73 17.

Wójt Gminy Gostycyn
mgr Ireneusz Kucharski



eprasa.pl 9a33147304



Akcja służb 1 października przy ul. Warszawskiej 18 w Tucholi.

parkują tam, gdzie chcą – mówi wiceprezes spółdzielni Damian Warmiński, który przypomina, że teren parkingu to teren zamieszkania. Uważa, że wina w tej kwestii nie należy do zarządcy.

– Kierowcy łamią przepisy i moim zdaniem powinna to egzekwować policja. Zdarzało się, że po moich interwencjach tak właśnie było. Dany kierowca dostał mandat czy pouczenie – słyszymy od Warmińskiego.

Według wiceprezesa to problem nie do rozwiązania

Zwracamy jednak uwagę, że kierowcy – w lwiej części mieszkańcy tutejszych bloków – najzwyczajniej w świecie nie mają gdzie zaparkować swojego samochodu i stąd takie ich zachowanie. Czy da się to w jakikolwiek sposób zmienić?

– Nie widzę żadnego rozsądnego sposobu na poprawienie sytuacji z parkowaniem w tym miejscu. Jeśli ktokolwiek jest w stanie zaproponować konkretne rozwiązanie, zapraszam do rozmowy – odpowiada wiceprezes, odnosząc się do kilku sugestii.

Jak mówi, spółdzielni nie stać, aby wybudować parking podziemny, który z pewnością rozwiązałby problem. To inwestycja wielomilionowa. Słyszymy, że spółdzielnia nie dysponuje dodatkowymi terenami, aby móc wyznaczyć miejsca parkingowe.

– Pusta działka, o której wspominają mieszkańcy, pewnie pomogłaby w tej sytuacji. Jest to jednak teren prywatny, a prywatna własność to świętość. Miał tam niegdyś powstać budynek mieszkalno-usługowy, ale nic z tego nie wyszło. Szkoda, że ok. 25 lat gmina sprzedała tę działkę. Spółdzielnia nie była wówczas o tym powiadomiona, a bylibyśmy zainteresowani – mówi Damian Warmiński.

Komentuje ponadto, że ok. 40 lat temu osiedla były projektowane inaczej, bez prognozowania, jak bardzo rozwinie się kwestia motoryzacji i posiadania samochodów, teraz już więcej niż jednego na rodzinę.

Tekst i fot. Piotr Paterski

Reklama



Gmina Śliwice

Tragiczna historia po wypoczynku w balii

50 minut trwała reanimacja 75-letniej kobiety, która zasłabła podczas wypoczynku w balii znajdującej się na działce w Okoninach Nadjeziornych.

Do tragicznego zdarzenia doszło 4 października (niedziela) na terenie prywatnym w Okoninach Nadjeziornych. Podczas odpoczynku w balii wypełnionej wodą zmarła starsza kobieta.

– Po godzinie 17:00 otrzymaliśmy informację o kobiecie, która straciła przytomność. Niestety, mimo podjętych działań ratowniczych przez ZRM czynności nie zostały przywrócone i kobieta zmarła. Wykluczono udział osób trzecich – dowiadujemy się od oficera prasowego Komendy Powiatowej Policji w Tucholi **Łukasza Tomaszewskiego**.

Na miejscu pojawili się także strażacy. Od oficera prasowego Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej słyszymy, że wsparli działania zespołu ratownictwa medycznego.

– Gdy przybyliśmy na miejsce zdarzenia, osoba poszkodowana znajdowała się na trawniku przy balii z wodą. Ratownicy medyczni prowadzili reanimację tej osoby. Założone zostało jej urządzenie typu lucas, czyli automatycznego ucisku serca, klatki piersiowej. Reanimacja trwała około 50 minut, po czym niestety stwierdzono zgon – przekazuje **Grzegorz Polok**.

Zmarła kobieta miała 75 lat i nie była lokalną mieszkanką.

Anna Czajkowska

kronika policyjna

- We wtorek 29.09 o godz. 5:25 na trasie Piła – Zamrzenica kierujący VW w wyniku zmęczenia zjechał z drogi i uderzył w drzewo. 19-latka z gm. Lubiewo pouczono.
- W środę 30.09 o godz. 9:30 na trasie Bladowo – Żalno kierująca rowerem nie utrzymała równowagi i przewróciła się. 77-letnią Tucholankę pouczono.
- Również tego dnia o godz. 13:37 w Śliwicach na ul. Pocztowej kierujący Toyotą podczas cofania nie ustąpił pierwszeństwa i doprowadził do zderzenia z Hyundaiem, którym podróżowała 36-latka. 72-latek został pouczony. Oboje uczestnicy zdarzenia byli mieszkańcami gm. Śliwice.
- W czwartek 1.10 o godz. 8:20 w Cekcynie na parkingu poza drogą publiczną przy ul. Dworcowej kierujący Audi uderzył w zaparkowany pojazd marki DS. Wobec 29-letniego sprawcy nie stosowano środków prawnych. Poszkodowaną jest 50-letnia kobieta. Oboje uczestnicy zdarzenia to mieszkańcy gm. Cekcyn.
- Tego samego dnia o godz. 11:15 w Kęsowie na ul. Głównej kierujący Peugeotem nie ustąpił pierwszeństwa podczas włączania się do ruchu i uderzył w pojazd marki RAM, który był w trakcie wyprzedzania Opla. 52-letni mieszkaniec gm. Gostycyn został ukarany mandatem. Poszkodowani pochodzą z Człuchowa i Bydgoszczy.
- W piątek 2.10 o godz. 11:30 w Tucholi na stacji paliw przy ul. Chojnickiej kierujący Kią podczas cofania uderzył w zaparkowaną Skodę. 68-latka z Bełchatowa pouczono. Straty poniósł 48-latek z Lipna.
- W niedzielę 4.10 o godz. 15:55 na DW 240 w Rudzkim Młynie kierujący Rometem nie dostosował prędkości, zjechał z drogi i przewrócił się. 54-latka z Chojnic pouczono.
- Także tego dnia o godz. 16:50 w Klonowie kierujący Mazdą nie ustąpił pierwszeństwa i doprowadził do zderzenia z kierującym motorowerem15-latkiem. 47-latek za spowodowanie kolizji przyjął mandat. Obaj uczestnicy zdarzenia to mieszkańcy gm. Lubiewo.
- O godz. 20:20 na DW 240 w Płazowie kierujący Chevroletem nie dostosował prędkości do warunków drogowych, stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu. 87-letniego mieszkańca gm. Lubiewo pouczono.
- W poniedziałek 5.10 w Tucholi policjanci zatrzymali 45-latkę (zam. Tuchola) poszukiwaną celem doprowadzenia do aresztu śledczego i zakładu karnego na podstawie nakazu doprowadzenia wydanego przez Sąd Rejonowy w Tucholi. Kobieta trafiła do policyjnej celi, a następnie została doprowadzona do ZK w Chojnicach.
- Tego samego dnia policjanci przyjęli zgłoszenie dotyczące nieznanego sprawcy, który doprowadził 49-latka (gm. Tuchola) do niekorzystnego rozporządzenia pieniędzmi w kwocie 1100 zł podczas zakupu zegarka na portalu sprzedażowym. Policjanci prowadzą postępowanie w kierunku oszustwa.

G.

kronika strażacka

- W środę 30.09 w Raciążu na posesji przy ul. Leśnej w Oplu Vivaro doszło do zapalenia komory silnika. Na miejscu działały OSP Raciąż i JRG Tuchola.
- W niedzielę 4.10 o godz. 19:44 w Błądzimiu Daewoo matiz znalazł się w rowie poza drogą. Kierowca nie wymagał pomocy medycznej.

G.

eprasa.pl 9a33147304

Zmarł Zygmunt Kędzierski, ceniony artysta ludowy z Borów Tucholskich

Od kilku lat artysta zmagał się z ciężką chorobą nowotworową. Zmarł 5 października (poniedziałek) w wieku 77 lat, pozostawiając po sobie bogaty dorobek twórczy.

Zygmunt Kędzierski urodził się w 1949 roku w Wałbrzychu. Wszechstronny artysta zajmował się rzeźbą w drewnie oraz malarstwem na szkle. Był prawdziwym pasjonatem lokalnej tradycji i Borów Tucholskich. Z gminą Kęsowo związał się ponad 40 lat temu. Mieszkał i tworzył w Przymuszewie. W 2020 roku obchodził 50-lecie pracy twórczej. Na łamach „Tygodnika" gościł wielokrotnie za sprawą swojej działalności artystycznej.

Tworzył zgodnie z tradycją kaszubską i borowiacką, w ramach których wypracował swój własny, niepowtarzalny styl. Specjalizował się w tematyce sakralnej, poruszał sferę obyczajową wsi, ale wykonywał również kolorowe zabawki ludowe. Jego prace wyróżniały się wielobarwną polichromią o wyraźnych kolorach, dekoracyjną formą i barwnymi motywami roślinnymi.

W powiecie tucholskim zobaczyć można przydrożne kapliczki i figury świętych jego autorstwa. Współtworzył także ołtarz papieski przygotowany z okazji pielgrzymki Jana Pawła II do Polski.

Twórca i animator lokalnej kultury

Od 1996 roku należał do Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Jego prace znajdują się w muzeach w Toruniu, Gdańsku, Bydgoszczy, Chojnicach, Warszawie i Krakowie, a także w kolekcjach prywatnych. Zdobywał nagrody w wielu ogólnopolskich konkursach sztuki ludowej. Był pomysłodawcą i organizatorem licznych przedsięwzięć kulturalnych, w tym konkursów i plenerów. Przez lata aktywnie działał także w OSP Przymuszewo.

Doceniony za dorobek

Na swoim koncie miał wiele nagród i odznaczeń. Otrzymał m.in. Medal Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Złoty Krzyż Zasługi oraz tytuł Osobowości Roku Kujaw i Pomorza. W 2022 roku jako pierwszy został uhonorowany tytułem „Zasłużony dla Gminy Kęsowo". Z kolei samorząd powiatowy przyznał mu Anioła Powiatu Tucholskiego za całokształt dokonań.



W grudniu 2022 roku Zygmunt Kędzierski został uhonorowany tytułem „Zasłużony dla gminy Kęsowo".

W pierwszym kwartale tego roku został uhonorowany Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis" przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego za zasługi dla kultury polskiej. W rozmowie z „Tygodnikiem", którą przeprowadziliśmy przy okazji tego wyróżnienia, mówił:

– Dzięki sztuce nie mam czasu myśleć o tym, że coś mi dolega. To mi pomaga w procesie leczenia.

Ostatnia droga

Msza święta żałobna zostanie odprawiona w piątek (9 października) o godzinie 10:00 w Kościele Parafialnym pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Śliwicach. Po mszy nastąpi odprowadzenie urny z prochami zmarłego na cmentarz parafialny w Śliwicach.

Różaniec w intencji zmarłego odmawiany jest codziennie w kościele w Drożdzienicy – godz. 17:00.

Agata Wiśniewska

Gmina Śliwice

Weź udział w bezpłatnym szkoleniu z Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej

Zastanawiasz się, jak postępować w sytuacjach kryzysowych? Odpowiedzi na to pytanie można uzyskać dzięki szkoleniu z zakresu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej dla mieszkańców.

Mieszkańcy gminy Śliwice mogą zapisywać się na bezpłatne, praktyczne warsztaty poświęcone bezpieczeństwu i właściwemu reagowaniu w sytuacjach zagrożenia. Szkolenie z zakresu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej dla ludności, czyli mieszkańców odbędzie się 5 listopada (czwartek) w Gminnym Ośrodku Kultury w Śliwicach. Wspomnijmy, że szkolenie zaplanowano na cały dzień, tj. od godziny 08:00 do godziny 16:00 i obowiązuje na nie zapis w Urzędzie Gminy Śliwice (biuro nr 12) lub pod numerem 531 498 856.

W trakcie szkolenia, którego organizatorem jest Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP – Oddział Wojewódzki Związku OSP RP woj. Kujawsko-Pomorskiego, dowiedzieć się będzie można, jak: zachować się w sytuacji kryzysowej, prawidłowo udzielić pierwszej pomocy, co powinno znaleźć się w plecaku ewakuacyjnym. Ponadto poznać będzie można, jak: przygotować rodzinę na dłuższą przerwę w dostawie prądu, przygotować zapasy na pierwsze dni kryzysu oraz jak powinna wyglądać wzajemna pomoc i współpraca w lokalnej społeczności.

Anna Czajkowska

Gmina Śliwice

Masz 45-74 lat? Skorzystaj z bezpłatnych badań mammograficznych

Mammografia może uratować życie, zaoszczędzić nerwów i zatrzymać morze łez, dlatego warto się na nią zapisać, bo badanie pozwala na wykrycie raka piersi i zmian w tkankach.

Mieszkanki gminy Śliwice, które są w wieku 45-74 lat mogą skorzystać z bezpłatnych badań mammograficznych. Warto to zrobić, bo regularne badania, które trwają kilka minut, pozwalają na wczesne wykrycie raka piersi oraz zmian i zwiększają skuteczność leczenia.

Oferta badania skierowana jest do kobiet, które nie wykonywały tego badania w ostatnich 24 miesiącach. Konsultacja została zaplanowana na 9 grudnia (środa) przy Szkole Podstawowej w Śliwicach, ul. Szkolna 9. Warto wiedzieć, że na badanie obowiązują zapisy pod numerem telefonu: 42 254 64 17. Pod tym numerem można też otrzymać więcej informacji.

Anna Czajkowska

Reklama



Reklama, ogłoszenie płatne

SKŁAD OPAŁU
poleca
• PELLET – PROMOCJA
• CEMENT – PROMOCJA
• WĘGIEL
• DREWNO OPAŁOWE
• MATERIAŁY BUDOWLANE
• BLACHY
• KOSTKA BRUKOWA
Bysław, ul. Przemysłowa 9
tel. 608 67 10 25, 602 52 16 69
DOWÓZ W CENIE

Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Tucholi
ul. dra Karasiewicza 3
SPRZEDAMY LUB WYDZIERŻAWIMY:
• budynek usługowo-handlowy – Tuchola, ul. Sienkiewicza 25
• budynek sklepu spożywczo-przemysłowego – Bladowo 53
WYNAJMIEMY miejsce na reklamę (różne wymiary) na budynku przy paczkomacie obok Netto, Tuchola, ul. Pocztowa
608 748 281, 691 488 081

Reklama

JARMARKI bożonarodzeniowe
* Wrocław 28.11.2026 koszt: 180 zł
* Praga 4 6.12.2026 koszt: 500 zł + 90 euro
* Berlin 5.12.2026 koszt: 250 zł
* Budapeszt 4 - 6.12.2026 koszt: 500 zł +90 euro
* Drezno 12.12.2026 koszt: 280 zł
* Wiedeń 11 - 13.12.2026 koszt: 500 zł + 70 euro

NOWOŚĆ!
wynajem własnych apartamentów w samym sercu RZYMU z widokiem na bazylikę św. Piotra
novumappartamenti.it

KOŁOBRZEG
wynajem apartamentów
novumapartamenty.pl

Biuro Turystyki i Transportu NOVUM travel
ul.Gdańska 13e, 89-410 Więcbork
tel: 052-389-98-90, 512 512 120
e-mail: novumtravel@op.pl
ZAPRASZAMY!!!

eprasa.pl 9a33147304

Protestowali przeciwko biometanowni na zebraniach wiejskich

Społeczność sprzeciwiająca się wybudowaniu instalacji przetwarzania biometanu w Trutnowie kontynuuje swoje działania. O obawach, a także zdaniem członków komitetu protestacyjnego o zagrożeniach płynących z tej inwestycji, opowiadali na zebraniach wiejskich w gminie Lubiewo. W jednym z sołectw nie udzielono im jednak głosu.

Komitet Protestacyjny „Lepsze jutro" NIE dla biometanowni w Trutnowie nie poprzestaje w działaniach wyrażających sprzeciw planom wybudowania instalacji wytwarzania biometanu. Aby dotrzeć do szerszego grona osób w gminie Lubiewo, członkowie komitetu zdecydowali się brać udział w zebraniach wiejskich, które odbywały się pod koniec sierpnia i we wrześniu.



W Bysławiu o obawach związanych z planowaną instalacją opowiedział Maciej Kowalski.

Minikowo deklaruje otwartość na spotkanie

Nie we wszystkich sołectwach oddano im jednak głos. Jak nam przekazano, nie mieli takiej możliwości w Minikowie. To potwierdza nam sołtys wsi **Mariusz Sobolewski**. Wyjaśnia, że rada sołecka wraz z nim z racji wieczornej godziny zebrania, którego głównym tematem miało być zaplanowanie i przegłosowanie podziału funduszu sołeckiego na przyszły rok, nie chcieli wprowadzać dodatkowego zamieszania.

Od sołtysa dowidzieliśmy się, że poprosił członków komitetu, aby nie pojawiali się na zebraniu w Minikowie, ale zaproponował zwołanie osobnego spotkania poświęconego właśnie tematowi biometanowni. Sobolewski podkreślił w rozmowie z nami, że chciałby, aby w owym spotkaniu udział wzięło jak najwięcej mieszkańców, bo rozmawiał z nimi i są osoby, które bardzo chętnie spotkałyby się i poznały stanowisko komitetu protestacyjnego. Sobolewski liczy, że komitet wróci do Minikowa.

O czym mówili na zebraniach?

Wypowiedzi przedstawicieli komitetu przysłuchiwaliśmy się w Bysławiu, ale formuła wystąpień w każdej wsi była ta sama. Oprócz mowy członków na mieszkańców czekały przygotowane ulotki. Osoby zrzeszone w otwarty sposób wyrażały swoje obawy, o których wspominają od miesięcy.

Wiele niepokoju budzi skala inwestycji i związany z tym uciążliwy transport. Jak wskazywali przedstawiciele inwestora podczas wcześniejszych spotkań, docelowo planowana instalacja ma przetwarzać nawet 150 tys. ton surowca rocznie. Aby dostarczyć taką ilość materiału, niezależnie od liczby dni w roku, do biometanowni w Trutnowie może trafiać od kilkunastu do nawet kilkudziesięciu tzw. „łódek" dziennie, czyli pojazdów o ładowności przekraczającej 20 ton. Oznacza to, że kolejne transporty mogą pojawiać się nawet co kilkanaście minut.



Członkowie Komitetu Protestacyjnego „Lepsze jutro" NIE dla biometanowni w Trutnowie zabierali głos na zebraniach wiejskich w gminie Lubiewo.

Do tego należy doliczyć transporty pofermentu na pola w okresie kampanii nawozowej. Zdaniem osób sprzeciwiających się inwestycji, tak duże natężenie ruchu ciężkich pojazdów może w krótkim czasie doprowadzić do degradacji lokalnych dróg, niezależnie od ich kategorii.

Mieszkańcy Trutnowa i okolic obawiają się także wpływu na środowisko i uciążliwości zapachowych, bo przez około 7 miesięcy w roku poferment będzie wywożony na pola. O ile dla protestujących fermentacja kukurydzy czy gnojowicy nie stanowiłaby problemu, to odpady z firm przetwarzających żywność, w tym mięso, budzą ogromne obawy.

Przeciwnicy instalacji obawiają się także zagrożenia dla turystyki i przyrody oraz braku korzyści dla lokalnych rolników. Wciąż przewijają się niezadowolenie wobec działań władz gminy i procesu decyzyjnego. Jako przykłady podali np. odrzucenie petycji z podpisami około 500 osób czy głosowanie nad planem ogólnym jeszcze przed spotkaniem z zainteresowanymi osobami, na którym to miała być dyskutowana sprawa biogazowni.

Alternatywna propozycja

Przeciwnicy instalacji przetwarzania biometanu proponowali alternatywne rozwiązanie – budowę małych biogazowni rolniczych o mocy nieprzekraczającej 1 MW. Dodajmy, że takie instalacje zlokalizowane są najczęściej przy gospodarstwach posiadających zwierzęta i przetwarzają lokalne substraty dowożone z najbliższej okolicy. Takie działanie miałoby nie doprowadzić np. do niszczenia dróg i dałoby wsparcie lokalnemu rolnictwu.

Tekst i fot. Anna Czajkowska

Zapraszają na Dzień Seniora

Miła atmosfera, przyśpiewki i dobre jedzenie w Wełpinie!

Gospodynie organizują wydarzenie z myślą o seniorach.

Osoby 60+ w Polsce mogą świętować kilkukrotnie, ponieważ 1 października obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Osób Starszych, 20 października przypada Europejski Dzień Seniora, a 14 listopada obchodzony jest Ogólnopolski Dzień Seniora, zwany również Światowym Dniem Seniora.

Okazją do wzięcia udziału w wydarzeniu dedykowanym osobom po 60. roku życia będzie impreza przygotowana przez Koło Gospodyń Wiejskich z Wełpina. 17 października (sobota) o godzinie 16:00 w świetlicy wiejskiej odbędzie się Dzień Seniora.

Organizatorzy zapowiadają wspólne spędzenie czasu w miłej atmosferze, przyśpiewki oraz dobre jedzenie, m.in. zupę i słodkie wypieki. Aby Dzień Seniora mógł odbyć się na najwyższym poziomie, KGW z Wełpina prosi o wcześniejszą rezerwację pod numerem telefonu 508 877 551.

Anna Czajkowska

Reklama



Reklama





eprasa.pl 9a33147304

Przedstawiciele naszej okolicy z wyróżnieniami marszałka województwa!

Za modernizację terenu przy plaży w Bysławiu. Za 25 lat działalności na rzecz lokalnych mieszkańców

Dwa wyróżnienia z gali marszałka województwa przywieźli przedstawiciele powiatu tucholskiego. Dumna może być gmina Lubiewo. Z sentymentem do wyróżnienia podejdzie z pewnością stowarzyszenie „Światło" z gminy Cekcyn, które akurat w 2026 roku zakończyło po 25 latach swoją działalność.



Pierwszy z lewej – przedstawiciel stowarzyszenia „Światło", który odebrał wyróżnienie w Toruniu – Bartłomiej Turzyński-Nikolov.

Toruńskie Centrum Kulturalno-Kongresowe Jordanki było miejscem realizacji XXVI Gali Nagród Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Uroczystość to prestiżowe wydarzenie, na którym wyróżnienia odebrali twórcy najbardziej wartościowych i wyróżniających się przedsięwzięć w trzynastu obszarach działalności publicznej, społecznej i gospodarczej w naszym województwie.

Plaża w Bysławiu ma nowe oblicze

Wśród laureatów w kategorii „Innowacyjne metody stosowane w zakresie rozwoju i promocji miast i obszarów wiejskich" na liście wyróżnień znalazła się gmina Lubiewo.

Jak czytamy w opublikowanym uzasadnieniu, samorząd został doceniony: „za zastosowanie innowacyjnych metod rozwoju i promocji na przykładzie rewitalizacji kąpieliska w Bysławiu. Powstała infrastruktura wydłużyła sezon turystyczny w Borach Tucholskich poza standardowe miesiące wakacyjne, generując stały zysk dla bazy agroturystycznej, handlu i gastronomii". Wyróżnienie podczas gali w Toruniu z rąk przewodniczącej sejmiku województwa **Elżbiety Piniewskiej** oraz marszałka **Piotra Całbeckiego** odebrali wójt **Joanna Jastak** i przewodniczący Rady Gminy Lubiewo **Krzysztof Zielazny**.

Przypomnijmy, modernizacja terenu przy kąpielisku spotkała się z pozytywnym odbiorem, bo plaża w Bysławiu oblegana jest od lat. Teraz znajduje się tutaj całoroczne bistro o nazwie Antrejka Bysław.

Działalność, którą trudno będzie zastąpić

– Rzutem na taśmę – uśmiecha się były już prezes **Bartosz Puchowski** i dzieli się fantastyczną wiadomością. Stowarzyszenie na Rzecz Ocalenia Śladów Przeszłości w Gminie Cekcyn „Światło" zostało docenione za całokształt swojej wieloletniej działalności właśnie, gdy wręczano Nagrody Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego. „Światło" otrzymało wyróżnienie w kategorii Budowa Społeczeństwa Obywatelskiego za: „25-letnią działalność na rzecz ochrony i popularyzacji dziedzictwa historyczno-kulturowego Borów Tucholskich oraz integracji mieszkańców gminy Cekcyn".

Bartosz Puchowski cieszy się, że całokształt działań stowarzyszenia zdążył zostać zauważony. Zwłaszcza że w tym roku podjęto decyzję o jego zamknięciu. W Toruniu, podczas uroczystej gali, wyróżnienie w imieniu stowarzyszenia odebrał **Bartłomiej Turzyński-Nikolov**.

Stowarzyszenie „Światło" ma w dorobku wiele publikacji, a także akcji prowadzonych po to, aby ocalić od zapomnienia cmentarze ewangelickie. Angażowało się również w organizację wydarzeń. Jednymi z najbardziej charakterystycznych były widowiska organizowane na poligonie Heidekraut w Wierzchucinie.

Anna Czajkowska, Piotr Paterski



W środku przedstawiciele gminy Lubiewo, która została doceniona za zmodernizowanie terenu kąpieliska w Bysławiu.

Serca zostały, choć nakrętki zniknęły

Charakterystyczne metalowe serca, które przez lata służyły mieszkańcom gminy Gostycyn do zbierania plastikowych nakrętek na cele charytatywne, zyskały nowe życie. W związku ze zmianą przepisów i obowiązkiem fabrycznego przytwierdzania nakrętek do butelek liczba tych zbieranych znacznie spadła. Zamiast usuwać konstrukcje, gmina postanowiła wykorzystać je w inny sposób.

Serca stojące w Gostycynie, Pruszczu, Wielkiej Kloni i Wielkim Mędromierzu stały się lokalnymi wizytówkami. Na każdej konstrukcji pojawiła się tabliczka z nazwą miejscowości i hasłem „lubię tu być". Poszczególne instalacje mają też własny charakter. W Gostycynie serce wypełniono czerwonymi i białymi elementami nawiązującymi do barw narodowych, natomiast w Wielkiej Kloni konstrukcja została podświetlona i przekształcona w estetyczny, obsadzony roślinnością kwietnik.

– Zmiana przepisów postawiła nas przed koniecznością zakończenia tradycyjnych zbiórek nakrętek, ale nie chcieliśmy, by te charakterystyczne obiekty zniknęły z naszego krajobrazu. Przez lata jednoczyły mieszkańców wokół szczytnych celów. Przekształcenie ich w wizytówki z hasłem „lubię tu być" to nasz sposób na zatrzymanie tego symbolu solidarności. Pokazujemy, że potrafimy twórczo dbać o naszą wspólną przestrzeń – mówi wójt **Ireneusz Kucharski**.

(aw), fot. UG w Gostycynie



Metalowe serca w nowej odsłonie przykuwają uwagę. Tylko patrzeć, jak mieszkańcy i turyści zaczną robić sobie na ich tle pamiątkowe zdjęcia.

eprasa.pl 9a33147304

Sołectwo Kiełpin podzieliło pieniądze i upomniało się o drogi

Na co wydać 67.367,30 zł z przyszłorocznego funduszu sołeckiego? Mieszkańcy sołectwa Kiełpina nie mieli wątpliwości popierając propozycję rady sołeckiej. Podczas zebrania nie zabrakło też rozmów o drogach – zarówno o planowanym remoncie, jak i o bezpieczeństwie kierowców i pieszych.



Zmorą miejscowości są kierowcy, którzy jeżdżą zbyt szybko na odcinku prowadzącym do jedynego sklepu.

Mieszkańcy sołectwa Kiełpin w ekspresowym tempie uchwalili zadania do realizacji w ramach przyszłorocznego budżetu, przyjmując propozycję rady sołeckiej. Sołectwo Kiełpin w 2027 roku będzie miało do dyspozycji 67.367,30 zł. Sumę tę podzielono następująco: zakup obuwia dla straży pożarnej – 3000 zł, zakup i wymiana dwóch piekarników w kuchni domu strażaka – 4000 zł, utrzymanie zieleni – 10.000 zł, remont łazienek – 10.000 zł oraz utrzymanie czystości – 10.000 zł.

Największą kwotę – 35.000 zł – zdecydowano się przeznaczyć na utrzymanie domu strażaka. Jak wyjaśniał sołtys **Krzysztof Baran**, trudno precyzyjnie oszacować koszty funkcjonowania obiektu, ponieważ pierwszy raz będzie on działał w oderwaniu od szkoły, z uwagi na jej zamknięcie.

Pozostałe środki mają posłużyć na pokrycie kosztów wymiany piaskownicy na placu zabaw oraz odmalowania elementów przy figurze Matki Boskiej.

Kolejny etap przebudowy drogi

Punkt zebrania poświęcony sprawom bieżącym i wolnym wnioskom zdominowały tematy drogowe. Mieszkający przy drodze na Wymysłowo nie omieszkali wytknąć, że jest ona zbyt rzadko równana – choć akurat przed zebraniem takie prace miały miejsce. Stan drogi powiatowej daje się we znaki kierowcom również zimą.

Uczestniczący w zebraniu burmistrz **Tadeusz Kowalski** i wicestarosta **Jerzy Kowalik** informowali, że samorządy pracują nad tym, aby poprawić standard wspomnianego traktu. Dzięki współpracy na linii powiat – gmina i partycypacji w kosztach w stosunku 2/3 do 1/3 jeszcze w tym roku ma zostać wykonany około 400-metrowy odcinek drogi z Wymysłowa do Kiełpina. To kolejny etap inwestycji na drodze liczącej ponad 3 km.



Kolejny odcinek drogi prowadzącej z Wymysłowa do Kiełpina doczeka się przebudowy.

Gmina do tego zadania dołoży 134.000 zł, a nie 100.000 zł, jak wcześniej zakładano, z uwagi na rozstrzygnięcie przetargu. Prace wykona Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów z Kozłowa.

– Jeżeli wybieramy drogi do finansowania i do wykonania, to oczywiście analizujemy przede wszystkim potoki pojazdów. Jeżeli mamy do wyboru na przykład drogę w kierunku Raciąża, którą porusza się dziennie 2000 czy 2200 pojazdów, a taką do Kiełpina z Wymysłowa, gdzie ruch jest nieporównywalnie mniejszy, to wybór jest oczywisty – wyjaśniał wicestarosta.

Jeśli chodzi o inne inwestycje drogowe, burmistrz przekazał, że gmina posiada dokumentację na wykonanie drogi z płyt typu jumbo, zlokalizowanej po prawej stronie przy wjeździe do miejscowości. Dodał również, że w związku z tym, iż część dzieci kontynuuje naukę w Tucholi, samorząd zamierza zgłosić do Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych brakujący odcinek liczący 1,1 km między ul. Polną w Tucholi a Na Polach w sołectwie Kiełpin.

– To byłoby takie fajne połączenie rowerowe z Tucholą. Tam jest mniejszy ruch. Dokumentację na to zadanie już mamy – mówił Tadeusz Kowalski.

Zagrożenie stwarzają sami mieszkańcy

Mieszkańcy zwracali uwagę także na niebezpieczeństwo, jakie niosą za sobą pojazdy poruszające się ze zdecydowanie zbyt dużą prędkością na odcinku od skrzyżowania z drogą wojewódzką w kierunku sklepu.

– To jest droga do jedynego sklepu, do kościoła. Tam kierowcy stwarzają realne zagrożenie – podnosił jeden z mieszkańców, proponując zamontowanie progu zwalniającego.

– To kilku naszych mieszkańców tam za szybko jeździ. My wiemy, kto to jest – dodał, ubolewając nad takim stanem rzeczy, sołtys.

Z uwagi na bliskość skrzyżowań i doświadczenia z innej części miejscowości, gdzie kierowcy omijają próg poboczem, zdecydowano się zawnioskować do Zarządu Dróg Powiatowych o obniżenie ograniczenia prędkości na omawianym odcinku. Obowiązujące 50 km/h miałoby zostać zmienione na 40 km/h.

Tekst i fot. Agata Wiśniewska

Na zebranie w Bladowie przyszła garstka mieszkańców i to do nich należy głos

Remont przy świetlicy i... stół bilardowy. Na co Bladowo wyda sołecką kasę?

Zebrania wiejskie z dzieleniem funduszu sołeckiego mają swoją specyfikę. Nawet nikły procent mieszkańców ma możliwość dzielenia pieniędzy, które trafią na potrzeby miejscowości. Tak też stało się w dużym sołectwie Bladowo.



Garstka mieszkańców na zebraniu sołeckim w Bladowie. „Tygodnik" doskonale pamięta, jak podczas zebrań w świetlicy tej miejscowości wszystkie miejsca bywały zajęte.

Gdyby nie obecność **Jana Babińskiego** i radnego **Krzysztofa Dereszyńskiego**, mieszkańców Bladowa zainteresowanych udziałem w zebraniu wiejskim można by policzyć na palcach obu rąk. A mamy do czynienia z dużą i liczną wsią, w której żyje niespełna pół tysiąca ludzi. Taka właśnie garstka zainteresowanych osób mogła zdecydować o podziale funduszu sołeckiego na 2027 rok. Jest w nim kilka ciekawostek. 15 tys. zł sołectwo zabezpieczyło na renowację budynku gospodarczego przy świetlicy wiejskiej. Samo utrzymanie i prowadzenie świetlicy ma pochłonąć podobną kwotę – niespełna 15 tys. zł. Na liście jest też rzucający się w oczy zakup. Do świetlicy trafić ma stół bilardowy, na co sołectwo przeznaczy 6 tys. zł. Ponadto mniejsze kwoty z funduszu, który łącznie wynosi niecałe 45 tys. zł, zostaną przeznaczone na utrzymanie czystości i zieleni na terenie sołectwa, utrzymanie miejscowego boiska i zakup sprzętu sportowego, a także budowę zadaszenia nad kuchnią przy świetlicy.

Będzie ścieżka do Żalna. A co z remontem drogi wojewódzkiej?

W Bladowie ważnych dla lokalnej społeczności tematów, długo nie zabraknie. Dzieje się tak z powodu strategicznego położenia miejscowości wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 240. Z jednej strony – o czym poinformował podczas zebrania burmistrz **Tadeusz Kowalski** – są już wszelkie pozwolenia na budowę ścieżki rowerowej w kierunku Żalna, co w praktyce jednym ciągiem połączy Tucholę z gminą Chojnice. Z drugiej natomiast mieszkańcy stale przypominają o tym, jak owa droga wojewódzka wygląda na terenie wsi. To od wielu lat łata na łacie i koleiny. Radny Dereszyński zachęca, aby zbierać podpisy pod apelem o jej remont. Ma obawy, że zbliżająca się budowa obwodnicy, która przechodzić będzie blisko Bladowa, spowoduje, że wieś nie doczeka się potrzebnego remontu odcinka drogi.

Droga z długą historią

Inna kwestia drogowa w Bladowie wraca jak bumerang. „Tygodnik Tucholski" wspomina o niej od kilkunastu lat. Na terenie wsi jest powiatowa, nieutwardzona droga prowadząca na tereny gospodarstw i znanej firmy produkującej kartony i opakowania. Mimo powtarzających się licznych wniosków o jej utwardzenie do tego nie dochodzi i nadal nie ma żadnych deklaracji ze strony Powiatu Tucholskiego. Jedynym aktualnym rozwiązaniem jest jej regularne równanie. I także o to prosili mieszkańcy podczas zebrania wiejskiego.

Tekst i fot. Piotr Paterski

eprasa.pl 9a33147304

Nagrody za pracę i osiągnięcia. Stypendia starosty dla uczniów

84 uczniów otrzymało stypendium naukowe Starosty Tucholskiego na I semestr roku szkolnego 2026/2027. Włodarz powiatu przyznał także 16 stypendiów jednorazowych za wybitne osiągnięcia. Uroczystość wręczenia gratulacji stypendystom odbyła się w środę (30 września) w auli Zespołu Szkół Licealnych i Agrotechnicznych w Tucholi.

Uczniom, którzy wyróżniają się nie tylko wynikami w nauce, ale także osiągnięciami w sporcie, sztuce i innych dziedzinach, gratulowali dyrektorzy szkół, dla których organem prowadzącym jest Starostwo Powiatowe w Tucholi – **Anna Starszak**, **Waldemar Ptak** i **Ireneusz Wesołowski**. W uroczystości uczestniczyli również pracownicy Wydziału Edukacji, Zdrowia i Sportu tucholskiego starostwa z naczelnikiem **Waldemarem Kierzowskim** na czele. Samorząd powiatowy reprezentowali starosta **Andrzej Urbański**, przewodnicząca Rady Powiatu Tucholskiego **Ilona Lesikowska** oraz **Anita Muzioł**, przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki.

Jak mówił starosta, program stypendialny jest sposobem na wyróżnienie uczniów, którzy systematycznie pracują, rozwijają swoje umiejętności i nie odpuszczają, gdy pojawiają się kolejne wyzwania. Wspomniał przy tym także o nauczycielach i rodzicach, którzy wspierają młodych ludzi w tej drodze.

Podkreślał, że stypendium nie jest nagrodą wyłącznie za konkretną ocenę na świadectwie.

– To jest nagroda za drogę, którą musieliście pokonać, za czas spędzony z książką, za czas spędzony przed komputerem, żeby tę wiedzę zdobywać – mówił Andrzej Urbański. Stypendystom życzył dalszego zapału do nauki i kolejnych powodów do odbierania takich nagród.

„Najlepiej zainwestowane pieniądze”

Stypendium semestralne otrzymało 11 uczniów Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych, 40 wychowanków Zespołu Szkół Licealnych i Agrotechnicznych oraz 33 uczniów Liceum Ogólnokształcącego. Łącznie to 84 stypendystów. Kolejne 16 stypendiów, tym razem jednorazowych, przyznano za wybitne osiągnięcia. Zaznaczmy, że nie wszyscy uczniowie wzięli udział w środowej uroczystości.

Na jesienną edycję stypendiów powiat przeznaczył łącznie 65.600 zł. Stypendia semestralne są nieco wyższe niż w ubiegłym roku i wynoszą 130 zł miesięcznie, a w przypadku uczniów z najwyższą średnią w danej placówce – 200 zł miesięcznie. Stypendia jednorazowe to natomiast 600 zł na osobę.

Starosta zwrócił również uwagę, że liczba stypendystów od kilku lat utrzymuje się na podobnym poziomie.

– Mamy tak naprawdę mniej więcej cały czas taką samą liczbę stypendystów. To świadczy o tym, że poziom kształcenia w szkołach jest cały czas mniej więcej taki sam, jeżeli nawet nie powiedzieć, że momentami lekko zwyżkujący – mówił.

W swoim wystąpieniu Andrzej Urbański sporo miejsca poświęcił także znaczeniu pieniędzy i pracy, która pozwala w przyszłości osiągnąć finansową niezależność.

– Wbrew temu, co głosi taka popularna opinia, że pieniądze szczęścia nie dają, to jednak pieniądze dużo dają. [...] Uczymy się dla pieniędzy, pracujemy dla pieniędzy, nie tylko oczywiście. Nie może nas zaślepić chęć posiadania pieniędzy, ale pieniądze są w życiu naprawdę ważne i trzeba się dzisiaj, teraz, w młodym wieku napracować, żeby później móc właśnie tak się o pieniądze nie martwić – mówił starosta.

Do stypendystów zwrócił się także Ireneusz Wesołowski, dyrektor ZSLiA w Tucholi. Podkreślał, że zdobywana przez młodych ludzi wiedza jest ich osobistym kapitałem, który może zaprocentować w przyszłości.

– To jest wasz osobisty kapitał. Każdy indywidualnie, jak tu jesteście, na niego pracujecie. Życzę wam, żeby jak najciaśniej było na tych salach, gdzie wręczamy stypendia, a starosta miał zgryz, skąd wziąć na to środki. To są najlepiej zainwestowane pieniądze. Oby ci młodzi ludzie się wykształcili, wrócili do nas, do naszego powiatu, i tu tworzyli przyszłość naszej małej ojczyzny – powiedział.

Tekst i fot. Agata Wiśniewska

Uczniowie, którzy otrzymali stypendium jednorazowe:

- **Barbara Sikora ZSLiA – laureatka XIII Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Turystyce.**
- **Anna Kallas ZSLiA – finalistka X Ogólnopolskiego konkursu prawa kanonicznego dla uczniów szkół ponadpodstawowych „Prawo małżeńskie” – Uniwersytet Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie.**
- **Julia Maj ZSLiA – finalistka X Ogólnopolskiego konkursu prawa kanonicznego dla uczniów szkół ponadpodstawowych „Prawo małżeńskie” – Uniwersytet Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie.**
- **Oliwia Szumielska ZSLiA – finalistka X Ogólnopolskiego konkursu prawa kanonicznego dla uczniów szkół ponadpodstawowych „Prawo małżeńskie” – Uniwersytet Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie.**
- **Igor Wysocki ZSLiA – finalista w Kuratoryjnym Konkursie Przedmiotowym z Informatyki na etapie wojewódzkim.**
- **Paulina Zacharzewska ZSLiA – III miejsce w wojewódzkim etapie olimpiady „Warto wiedzieć więcej o ubezpieczeniach społecznych” organizowanej przez ZUS.**
- **Kornelia Szóstak ZSLiA – II miejsce w Mistrzostwach Polski Mażoretek WAMT Polska.**
- **Antonina Rogalska LO – dwa razy III miejsce podczas I i II wyścigu I rundy Pucharu Polski Tor Poznań – runda I.**
- **Oliwia Jelińska LO – dwa III miejsca (dwie kategorie) na Ogólnopolskich Zawodach Tańca Rudolf.**
- **Magdalena Śpica LO – nagroda w 56. Międzynarodowym Konkursie Plastycznym PENTEL – Japonia.**
- **Wojciech Ptak LO – I miejsce na X Międzynarodowym Konkursie Plastycznym „Z moich stron. Fantazje”.**
- **Julia Szeffs LO – I i II miejsce (dwie kategorie) w XIV Mistrzostwach Polski w Fitness Sportowym, trzy I miejsca (trzy kategorie) podczas WF-F-WBBF AM/PRO Universe 59 Amber Prit Europe Championship w Kłajpedzie, I, II i III miejsce na V Ogólnopolskich Mistrzostwach Acrodance, III miejsce w Debiutach Polskiego Związku Kulturystyki, Fitness i Trójboju Siłowego.**
- **Lena Grzegorek LO – II miejsce w III Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym z zakresu profilaktyki i promocji zdrowia.**
- **Marta Wojtas LO – tytuł Grand Prix na XIII Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki „Wesoła Nutka”, II Nagroda na Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Dziecięcej „Mikrofon dla najmłodszych”, tytuł Grand Prix 2026 na XXX Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Religijnej „Bory Tucholskie 2026”.**
- **Paweł Kołodziejski ZSLiT – II miejsce w Polsce w klasie MX Quad Junior.**
- **Filip Piwowarczyk ZSLiT – „CyberMoc – Bezpieczny Internet” – laureat ogólnopolskiego konkursu.**

Uczniowie, którzy otrzymali stypendium semestralne na I semestr roku szkolnego 2026/2027:

- **Zespół Szkół Licealnych i Technicznych w Tucholi: Oliwier Rogowski, Damian Rzepka, Laura Badtke, Krzysztof Ducki, Mateusz Brygman, Marta Pasińska, Paweł Wutrych, Bartosz Kurs, Lena Knitter, Katarzyna Szrajber, Wiktor Liberacki.**
- **Zespół Szkół Licealnych i Agrotechnicznych w Tucholi: Barbara Sikora, Paulina Zacharzewska, Emilia Januszewska, Izabela Kriese, Weronika Cemka, Zuzanna Włoch, Aleksandra Ostrowska, Lilianna Ostrowska, Milena Wojtas, Zuzanna Wojtas, Patrycja Dobrasz, Natasza Kożuch, Wiktoria Śpica, Amelia Łepek, Martyna Grzempa, Amelia Stosik, Agata Andrik, Patrycja Theus, Zuzanna Dufka, Wiktor Augustyński, Julia Reszczyńska, Damian Kłosowski, Katarzyna Burczyk, Julia Maj, Kornelia Kelbratowska, Anna Kallas, Martyna Górniak, Oliwia Iwicka, Karolina Theus, Aleksandra Bonek, Remigiusz Regent, Aleksandra Ciżmowska, Kinga Łącka, Julia Reszczyńska, Jakub Sarnowski, Julia Prondzinska, Agnieszka Błażejewska, Julia Zalewska, Agata Gąsiorowska, Emilia Domeracka.**
- **Liceum Ogólnokształcące w Tucholi: Natalia Cherek, Klaudia Behrendt, Aleksander Reweziński, Julia Olszowy, Maria Majnert, Dominika Nowicka, William Szukalski, Julia Szwemin, Aleksandra Czechowska, Aleksander Redzimski, Weronika Szczepańska, Amelia Janicka, Lena Grzegorek, Natalia Gumienna, Jagna Jaworska, Agnieszka Mrozik, Łucja Urbańska, Zuzanna Miesikowska, Dorota Grabowska, Hubert Augustyński, Martyna Klunder, Mirsell Cemka-Nikolov, Natalia Ciesielska, Marta Pieczka, Kacper Pogorzelczyk, Katarzyna Kożuch, Emilia Sokołowska, Marta Wojtas, Ciara Krasojewicz, Damian Mirota, Filip Kowalski, Sofiya Sushch, Amelia Falkowska.**


Liczną grupę stanowili także stypendyści z Liceum Ogólnokształcącego w Tucholi.


Najliczniejsza grupa stypendystów, uczniowie Zespołu Szkół Licealnych i Agrotechnicznych w Tucholi.


Uczniowie, którzy otrzymali stypendium jednorazowe za wybitne osiągnięcia wraz z dyrektorami szkół i przedstawicielami powiatu.


Wychowankowie Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych w Tucholi.

eprasa.pl 9a33147304

porady • inspiracje • rozmowy ze specjalistami

Tygodnik Tucholski

tygodnik.pl

DOM I WNĘTRZE



Marzenia się realizuje. Sama zaprojektowała tę kuchnię

Beata Tajl opisuje, jak zrealizowała marzenie o swojej kuchni. Fot. Piotr Paterski

- **21 mieszkań do zadysponowania**
- **Tego jeszcze u nas nie było – Dzień Budowlańca**
- **Prosty projekt może być absolutnie spektakularny**
- **Angielska wieś w Borach Tucholskich?**
- **Potrafią zatrzymać złodzieja i ogień**
- **Niełatwo jest przekonać osoby starsze**
- **Kominiarze przypominają!**
- **Remont! Pić kawę czy melisę?**

Reklama



eprasa.pl 9a33147304

Reklama

HYDRO-WOD
Andrzej i Łukasz Kensik
e-mail: biuro@hydrowod.biz
www.hydrowod.biz
- TECHNIKA GRZEWCZA I SANITARNA
- INSTALACJE I URZĄDZENIA GAZOWE
- SYSTEM CENTRALNEGO ODKURZANIA
- POMPY CIEPŁA
- REKUPERACJA/WENTYLACJA
- KLIMATYZACJA
- SERWIS KIPI

kom. 502 040 773, 506 479 896
ul. Towarowa 12, Tuchola

USŁUGI DEKARSKO -CIESIELSKIE
Tomasz Rydzkowski
tel. 606 571 822
tomasz-rydzkowski@wp.pl

INSTAL ELEKTRO
USŁUGI ELEKTRYCZNE I WIELOBRANŻOWE
Rafał Borzyszkowski
698 718 166
ul. Okrężna 7, 89-511 Cekcyn
rafal.borzyszkowski@o2.pl
- Instalacje elektryczne domowe i przemysłowe
- Usuwanie awarii elektrycznych
- Przyłącza elektryczne
- Kosztorysy i wyceny
- Instalacje alarmowe
- Instalacje przeciwpożarowe
- Pomiary instalacji i odgromówki
- Pomiary w obiektach przemysłowych

Plany ogólne – stan obecny

Nie mają planów, nie mogą wydawać decyzji o warunkach zabudowy

Stan prawny na koniec września 2026 r. charakteryzuje się kluczową zmianą: 31 sierpnia upłynął ustawowy termin na uchwalenie planów ogólnych, a od 1 września w gminach, które ich nie przyjęły, nie można wydawać nowych decyzji o warunkach zabudowy (WZ) na podstawie nowych wniosków. Reforma okazała się bardziej skomplikowana i czasochłonna niż zakładano. Samorządy napotkały problemy z uzgodnieniami, konsultacjami społecznymi oraz brakiem specjalistów do przygotowania dokumentów. Nawet duże miasta, jak Warszawa, zapowiedziały przyjęcie planu dopiero pod koniec roku.

Statystyka krajowa i wojewódzka

W Polsce jest 2479 gmin. Według podsumowania Ministerstwa Rozwoju i Technologii na 31 sierpnia 2026 roku uchwalono i opublikowano w dziennikach urzędowych poszczególnych województw w całej Polsce 877 planów ogólnych, czyli 35,37% wszystkich gmin.

Przez wrzesień prace nad POG wyraźnie przyspieszyły i na koniec miesiąca zostało uchwalonych 1148 planów, co stanowi 46,3%. W wielu miejscach w Polsce projekt POG jest już dostępny, ale jeszcze nie jest uchwalony.

W kujawsko-pomorskim wynik był znacznie wyższy. W 88 gminach ze 144 w województwie, czyli 61,1% mają już plany ogólne. Kolejne 16 samorządów posiada publicznie dostępny projekt, a w pozostałych 40 potwierdzono prowadzenie prac.

W powiecie tucholskim

W naszym powiecie statystyka na 30.09.2026 r. wygląda następująco, na 6 gmin 4 z nich: Cekcyn (1.09.2026), Tuchola (3.09.2026), Lubiewo (3.09.2026) i Gostycyn (17.09.2026) mają obowiązujące plany ogólne, co stanowi 66,66%. W dwóch pozostałych, w Kęsowie i Śliwicach, prace nad planami trwają.

Finansowanie z KPO

Reforma planowania przestrzennego jest powiązana z Krajowym Planem Odbudowy (KPO). Pierwotny wskaźnik zakładał, że plany ogólne przyjmie 80% gmin, jednak został on obniżony do 30%. Dzięki osiągnięciu tego progu Polska otrzyma środki z KPO, a gminy, które przyjęły plany, mogą otrzymać refundację kosztów ich przygotowania.

Konsekwencje braku planu ogólnego

Brak planu ogólnego nie powoduje utraty mocy obowiązujących miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego ani wcześniej wydanych decyzji WZ. Inwestycje realizowane na ich podstawie mogą być kontynuowane bez zakłóceń.

Ograniczenia dotyczą wyłącznie nowych wniosków o WZ i w gminach bez planu ogólnego będą one rozpatrywane negatywnie. Inwestycje celu publicznego nadal mogą być realizowane.

Podsumowanie

Na koniec września 2026 r. plan ogólny stał się warunkiem koniecznym dla nowych inwestycji wymagających decyzji WZ. Gminy, które nie zdążyły, muszą liczyć się z paraliżem w wydawaniu nowych pozwoleń na budowę. W perspektywie długoterminowej plan ogólny ma zapewnić bardziej przejrzysty i uporządkowany system planowania przestrzennego.

Zatem na naszym terenie...

W Kęsowie i Śliwicach od 1 września 2026 r. nie można wydawać nowych decyzji WZ, a złożone wnioski będą rozpatrywane negatywnie. Wyjątkiem są inwestycje celu publicznego oraz wnioski złożone do 31 sierpnia 2026 r.

Gdzie sprawdzić plan ogólny swojej gminy online?

W serwisie geoportal.gov.pl udostępniono uchwalone i projektowane plany ogólne gmin. Każdy samorząd ma ustawowy obowiązek publikowania projektów oraz uchwalonych planów w swoim Biuletynie Informacji Publicznej (BIP) oraz we własnych, lokalnych serwisach mapowych. W Rejestrze Urbanistycznym, tworzonym od 1 lipca 2026 r., można sprawdzić konkretną działkę lub plan pod adresem: rejestr-urbanistyczny.gov.pl. Do 1 października 2026 r. trwał okres przejściowy, w którym urzędy udostępniały informacje. Do 30 listopada 2026 r. dane w Rejestrze Urbanistycznym powinny być kompletne.

Działają również portale komercyjne, m.in. firma Geo-System prowadzi w internecie serwis Rejestr Planów Ogólnych oraz system e-mapa.

Hanna Szulwic

Konsternacja wśród mieszkańców, długa przeprawa gmin. Po co właściwie ten plan ogólny?

Plan ogólny gminy (POG) jest aktem prawa miejscowego, a jego sporządzenie zastępuje funkcjonujące do 31 sierpnia 2026 roku studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, które stanowiło podstawę decyzji planistycznych gminy i nie było aktem prawa miejscowego.

Plan ogólny nie zastępuje miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (MPZP) i nie ustala przeznaczenia każdej działki w takim sensie jak MPZP. Wyznacza ramy, z którymi muszą być zgodne działania planistyczne gminy, co ma znaczenie przy wydawaniu decyzji o warunkach zabudowy dla konkretnych działek.

Cały obszar objęty POG dzieli się na 13 rodzajów stref planistycznych, od wielofunkcyjnych mieszkaniowych, przez usługową, gospodarczą i produkcji rolniczej, po strefę otwartą i komunikacyjną.

Obowiązkowe są strefy planistyczne oraz gminne standardy urbanistyczne. Fakultatywnie można wyznaczyć m.in. obszary uzupełnienia zabudowy (OUZ) i obszary zabudowy śródmiejskiej (dotyczy przede wszystkim większych miast). Określona jest również maksymalna intensywność i wysokość zabudowy, udział powierzchni zabudowy. Sam katalog stref określa m. in. profile funkcjonalne, maksymalną intensywność i wysokość zabudowy, udział powierzchni zabudowy, a dla odpowiednich stref minimalny udział powierzchni biologicznie czynnej.

Bardzo ważnym elementem reformy jest bilansowanie zabudowy mieszkaniowej. Przy wyznaczaniu stref mieszkaniowych ustawodawca powiązał ich chłonność z obliczonym zapotrzebowaniem na nową zabudowę. To właśnie ten mechanizm jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych elementów reformy, szczególnie w gminach wiejskich i podmiejskich.

1 września 2026 r. nie nastąpił „paraliż budowlany". Obowiązujące MPZP nadal są w mocy, podobnie jak wydane wcześniej decyzje WZ. Istnieją również przepisy przejściowe dotyczące wcześniej rozpoczętych procedur oraz wyjątki m.in. dla inwestycji celu publicznego. Natomiast w gminach bez obowiązującego POG istotnie ograniczona została możliwość uruchamiania nowych procedur planistycznych i wydawania nowych WZ.

eprasa.pl 9a33147304

Inwestycje mieszkaniowe w naszym powiecie. Zaglądamy do Gostycyna, gdzie zbliża się dzień otwarty

Do rozdysponowania zostało jeszcze 21 mieszkań

Budowa dwóch bloków przy ul. Maratońskiej w Gostycynie jest już na finiszu. Trwają prace wykończeniowe, a przekazanie mieszkań najemcom planowane jest na styczeń 2027 roku. Do rozdysponowania pozostało jeszcze 21 lokali.



Wizualizacja SIM KZN Bydgoski.



Na parterze budynków jest po 6 mieszkań, a na kolejnych kondygnacjach po 8.

Dwa identyczne bloki, obejmujące łącznie 60 mieszkań, powstały przy ul. Maratońskiej w Gostycynie w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Inwestycję realizuje SIM „KZN – Bydgoski", której współudziałowcem jest samorząd. Gmina przekazała działkę pod budowę oraz środki finansowe pozyskane m. in. z Funduszu Dopłat i Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa. Wykonawcą zadania, o wartości prawie 18,4 mln zł, jest firma Telmax E.R. Gliszczyńscy Sp. j. z Człuchowa.

Budowa dwóch budynków wielorodzinnych rozpoczęła się w okresie wakacyjnym ubiegłego roku. Obecnie prace są już na zaawansowanym etapie.

– *Trwają prace związane z wykończeniem mieszkań, zagospodarowaniem terenu, a także ostatnie prace instalacyjne* – podają władze spółki.

60 lokali w standardzie „pod klucz"

Zgodnie z zasadami funkcjonowania SIM-ów najemcy partycypują w kosztach budowy mieszkań. W Gostycynie udział ten wynosi 15 procent.

– *Są to kwoty, w zależności od wielkości mieszkania, w granicach od 37.331,49 do 57.841,06 zł przy powierzchniach użytkowych mieszkań od 31,45 do 48,31 m²* – informuje SIM KZN Bydgoski.

Wpłaconą partycypację będzie można rozliczyć w czynszu, co przełoży się na jego obniżenie lub przeznaczyć na wykup mieszkania po 15 latach najmu.

– *Do rozdysponowania pozostało jeszcze 21 mieszkań* – informuje SIM KZN Bydgoski.

Lokale zostaną przekazane w standardzie „pod klucz". Będą miały gotowe podłogi, wewnętrzną stolarkę drzwiową, okładziny ścian w łazienkach oraz pomalowane ściany. W mieszkaniach znajdą się także m.in. wanna lub kabina prysznicowa, umywalka, kuchenka z piekarnikiem oraz zlewozmywak. Umeblowanie pozostanie po stronie najemców.

W budynkach zaplanowano windy oraz dodatkowe pomieszczenia gospodarcze.

Z oferty mogą skorzystać osoby, które są w stanie regularnie opłacać czynsz, ale jednocześnie nie mają wystarczających dochodów, aby ubiegać się o kredyt hipoteczny.

Przekazanie mieszkań w styczniu

Planowany termin zakończenia prac budowlanych to początek grudnia 2026 roku.

– *Następnie przeprowadzone zostaną czynności odbiorowe, niezbędne do uzyskania pozwolenia na użytkowanie, co zazwyczaj zajmuje około 30-45 dni. W związku z tym przekazanie mieszkań najemcom możliwe będzie w styczniu 2027 roku* – podają władze spółki.

17 października (sobota) o godz. 11:00 odbędzie się dzień otwarty. W jego ramach będzie można obejrzeć mieszkanie pokazowe.

Agata Wiśniewska, fot. Anna Czajkowska

Reklama



eprasa.pl 9a33147304

Nowe miejsce do pichcenia

Marzenia nie spełniają się same! Marzenia się realizuje

Remont kuchni przesuwany kilkakrotnie. Dlaczego? Oszczędzanie przez kilka lat. Po co? Jedno i drugie po to, żeby po wrzuceniu swoich marzeń do wirtualnego koszyka móc powiedzieć: „Tak, chcę wszystko. Jestem przygotowana". Ale do działania potrzeba jeszcze jednego – czasu. Urlop okazał się najlepszym momentem na urzeczywistnienie planów.



Beata Tajl zaprezentowała nam kuchnię, którą zaprojektowała samodzielnie, w stu procentach. Jest dumna z realizacji i efektu, jaki udało się osiągnąć. Poziom ergonomii w kuchni imponuje.

Dla kogoś może to być banalne – remont kuchni w sferze marzeń? Owszem. Wierzę, że nie tylko dla mnie zrealizowanie takiego zamierzenia jest niemal jak rozpoczęcie życia w nowym wymiarze. Szczególnie tego fragmentu życia, gdy zapachy przyciągają rodzinę do wspólnego stołu.

Warto marzyć. Trzeba planować

Cel był precyzyjny. Zrobić remont generalny kuchni, taki od pustych ścian. A marzenie? Pozwolić sobie na wszystko, co jest możliwe do zrealizowania w przestrzeni nieco ponad 50-metrowego mieszkania w bloku. I otworzyć kuchnię na pokój. Niemożliwe? A jednak!

Wymianę zabudowy kuchennej zaczęłam planować ponad 5 lat temu. Wtedy jednak nie miałam jeszcze takiego budżetu, żeby pozwolić sobie na realizację marzeń. Postanowiłam poczekać. Oszczędzać na tę konkretną inwestycję, żeby nie zadowalać się półśrodkami, tylko móc pozwolić sobie na wszystko. No, prawie wszystko. Trzy lata temu powstał pierwszy zarys nowej kuchni – na kartce. Z wielokrotnymi przymiarkami i poprawkami. Kiedy byłam już finansowo gotowa, los zakpił sobie z mojego zdrowia i na kolejny rok musiałam plan odłożyć.

Tym razem nie na kartce

Zdecydowałam się na kuchnię z gotowych elementów ze znanego sklepu. Dlaczego nie od stolarza? Może dlatego, że po prostu lubię ten sklep. Może dlatego, że już pewne rozwiązania przetestowałam w starej kuchni i urzeka mnie to, że wszystko do wszystkiego pasuje, a możliwości są niemal nieograniczone i nieskończone. Dużym atutem tychże mebli jest również ich wysokość. Nietypowa. Idealna, żeby mój pooperacyjny kręgosłup nie cierpiał. Myślałam też o tym, że jeśli po jakimś czasie znudzi mi się kolor mebli, mogę wymienić tylko fronty i… mam kolejną nową kuchnię. Zaczęłam planować moją ulubioną przestrzeń w kreatorze do projektowania wnętrz. Zdecydowałam się na klasyczny styl w kolorze kremowym. Delikatnie kremowym. Z czarnymi uchwytami i z blatami w kolorze dębu.



Ulubiona szuflada Beaty. Organizer, słoiki i etykiety pochodzą akurat z innej, znalezionej w internecie firmy, niż duża popularna sieć, która realizowała projekt kuchni. Przyprawy są opisane i ułożone w kolejności alfabetycznej.

Kuchnia to nie balkon. To wymagające dobrego planu przedsięwzięcie

Remont kuchni wymaga wnikliwej analizy i przemyślenia kilku spraw. Trzeba wziąć mnóstwo rzeczy pod uwagę. Uwielbiam takie wyzwania, to mnie „nakręca" do działania. Miejsce rury gazowej, układ kaloryfera, wysokość parapetu, jego odległość od bocznej ściany… A jeśli zaplanowane jest wyburzenie ścianki czy likwidacja bądź zabudowanie kaloryfera, niezbędny jest kontakt ze spółdzielnią mieszkaniową, by zrobić wszystko zgodnie z prawem budowlanym. Ściany nośnej przecież nie będzie można ruszyć. Ja miałam to szczęście, że kuchnia była już częściowo otwarta na pokój i wystarczyło zlikwidować niewielki murek, a powierzchnia wizualnie się powiększyła. Wszystko wymierzone, meble wirtualnie ustawione, czas na realizację.

Jak puzzle

Znalezienie majstra, który to wszystko poskłada, łatwe nie jest. Mnie się udało, miałam najlepszego! Gotowy szkic zobaczył najpierw on, a potem wybraliśmy się do projektanta w sklepie. Nie omijajcie tego spotkania, jeśli zaplanujecie taki remont. Ktoś, kto naprawdę zna się na rzeczy, musi na nasz, jakby nie patrzeć amatorski projekt, spojrzeć fachowym okiem. Byłam z siebie dumna. W niemal 100% moja koncepcja była możliwa do zrealizowania. A na pytanie, ile od sufitu, a ile od ściany umieszczona jest kratka wentylacyjna, umiałam odpowiedzieć bez mrugnięcia okiem. I zaczęło się wrzucanie kolejnych elementów do internetowego koszyka. To było fascynujące. Ten moment, kiedy czujesz, że Twój plan się realizuje! A kiedy na ekranie widzisz podsumowanie transakcji i okazuje się, że finalnie koszt jest niższy o kilka tysięcy niż ten, który kreator wyliczył ci w domu, masz ochotę śmiać się w głos. Dopiero, gdy na fakturze zobaczyłam, że przywiozą mi 154 paczki, to zwątpiłam. Sporo tych puzzli…

W labiryncie

Przez kilka dni podśpiewywałam sobie: „W labiryncie ulic szukam...". I nie tylko bezkolizyjnego przejścia po ułożonych na podłodze kartonach szukałam. Mimo że poświęciłam kilka dni na wynoszenie i segregację rzeczy z kuchni, to i tak okazywało się, że akurat taśma malarska jest w kartonie ustawionym na samym dnie. Jak można było nie przewidzieć, że będzie potrzebna? Zorganizowanie sobie kuchenki, żeby chociaż kawę zaparzyć czy podgrzać jakiegoś gotowca, wymagało nie lada kombinacji. Przez 10 dni za blat roboczy i jadalnię służył nam mały stolik ustawiony na innym stoliku w pokoju, do którego nie dawało się swobodnie wejść, bo cały był wypełniony kuchennymi akcesoriami. „Damy radę. Będzie pięknie" – powtarzałam sobie.

I jest pięknie

A przede wszystkim funkcjonalnie. Z czego jestem najbardziej zadowolona? Z wielu szuflad i szafek typu cargo. Z zabudowy pod sam sufit. Ze zmywarki. Z zagospodarowanych dwóch narożników. Z blatu roboczego, który sięga do samego okna. Z dużego stołu, który zaczyna się w kuchni, a kończy w pokoju. Z organizerów, dzięki którym wszystko znalazło swoje miejsce. Z pewnej szuflady, gdzie w trzech równiutkich rzędach ułożonych jest 21 słoiczków z nazwami przypraw. Oczywiście ułożonych alfabetycznie! A jakże! Z oświetlenia



W niewielkiej kuchni podstawą jest organizacja. Beata jest zadowolona z zastosowania zintegrowanych szafek cargo.



Oświetlenie wypadło o wiele lepiej, niż właścicielka sobie wyobrażała. A w razie potrzeby cięcia kosztów początkowo była nawet w stanie z niego zrezygnować. Estetyka to jedno, doświetlenie przydające się podczas pracy w kuchni to drugie.

eprasa.pl 9a33147304



Porządek być musi. Internet przewiduje szeroką gamę wszelkiego rodzaju organizerów, a od wyboru może rozboleć głowa. Ich zastosowanie przynosi jednak dużą satysfakcję.

podszafkowego, które mnie totalnie zaskoczyło efektem. I ze sprzętów.

Czarne szkło? Oszalałaś?

Być może. Ale to akurat „wybrało się" trochę z konieczności, trochę z przypadku. W dużej lodówce z zamrażarką szufladową, bez tradycyjnych drzwi skrzydłowych, zakochałam się już dawno. Piekarnik, który ma łamane drzwi i można skorzystać tylko z jego połowy, gdy nie jest potrzebne podgrzewanie całej komory, to nowa miłość. Żeby jedno do drugiego pasowało, a do tego jeszcze współgrała kuchenka mikrofalowa i płyta gazowa, najbezpieczniej było się zdecydować właśnie na czarne szkło. I wcale nie uległam presji, że wszystkie sprzęty muszą być z tej samej firmy. Moje nie są, a komponują się idealnie. I mam takie, jakie sobie wymarzyłam. Ot co!



Własne pomiary i cały projekt zawsze powinien być konsultowany z projektantem firmy, do której się udajemy. Dzięki temu uniknie się niespodzianek, bo niekiedy o powstaniu problemu może zaważyć jeden centymetr.

Jak w aneksie kuchennym na wakacyjnym wyjeździe

Wszystko gotowe. Jestem zachwycona! Nie zmieniłabym nic. Tylko te pierwsze dni, to przygotowywanie pierwszych posiłków bywa trochę dziwne. Jak w obcej kuchni na wakacjach. Ostrożne ruchy, bo jeszcze nie wszystkie wymierzone. Ciągłe sięganie po sztućce w „starym" kierunku – w obecnej zabudowie w kształcie litery U, w miejsce dawnego układu typu L, szuflada ze sztućcami jest po przeciwnej stronie. I to częste: „Gdzie ja to włożyłam?". Znajdzie się... No chyba, że zostało wyrzucone.

Beata Tajl, fot. Piotr Paterski



Ciekawostka – Dual Cook
Dwie pieczenie w jednym... piekarniku

To rozwiązanie na polskim rynku jest domeną jednego popularnego producenta sprzętu RTV/AGD. Beata podejrzała je i nic nie mogło jej powstrzymać przed głębszym sięgnięciem do kieszeni. Zwłaszcza, że ostatecznie technologia ta zwraca się w czasie i energii.

Dual Cook to w praktyce dwa piekarniki w jednym. Pozwala przygotować dwie różne potrawy jednocześnie, w różnym czasie i przy innej temperaturze dzięki specjalnemu separatorowi.

Jeśli masz chęć podgrzania jednej niewielkiej potrawy, możesz skorzystać z jednej komory, co wyraźnie skraca czas nagrzewania i zużywa mniej prądu.

Jeśli masz ograniczony czas, a przygotowujesz więcej potraw dla rodziny lub na imprezę, korzystasz w tym samym czasie z dwóch komór.

Jeśli masz inne wymagania, przegrodę między komorami w piekarniku możesz wyjąć.

Obiad i deser w praktyce może być przygotowany w tym samym czasie. Producent zachwala, że aromaty posiłków nie łączą się.

Reklama



eprasa.pl 9a33147304

Tego jeszcze u nas nie było

Budują nie tylko domy, ale też zaufanie

Budowlanka wyszła z hal, placów i biur, by spotkać się w jednym miejscu i wymienić doświadczeniami. Wydarzenie w Bladowie pokazało, że branżowe eventy wcale nie muszą być zamknięte na ludzi z zewnątrz. Wręcz przeciwnie – Dzień Budowlańca stał się punktem wyjścia do rozmów nawet o takich kwestiach jak edukacja czy jeszcze szerzej – rozwój regionu.



Krzysztof Dereszyński (na zdjęciu) zapewnia, że chce rozwijać projekt o nazwie Dzień Budowlańca. Głównymi wątkami staną się trzy kierunki: wartości, zasoby, ale też perspektywy na przyszłość.



Tę ekipę Centrum Energii Odnawialnej dobrze znają nie tylko ludzie z branży budowlanej, ale też lokalni kibice piłki nożnej!

Sporo merytorycznej i specjalistycznej wiedzy z zakresu stolarki okiennej. Do tego szersze spojrzenie na branżę budowlaną i minitargi z zaproszonymi wystawcami. Z drugiej strony rozrywka, sport, swojskie jedzenie (tu prym wiodło KGW Bladowo), a nawet motoryzacyjne nowinki z zaawansowanymi technologicznie elektrykami w roli głównej. Dzień Budowlańca w Bladowie, który odbył się 23 września, nie był jednowymiarowy – właśnie takie hybrydowe podeście do tematu stanowiło o sile wydarzenia. Wydarzenia, jakiego nikt wcześniej na naszym terenie nie zorganizował. Którym zainteresowali się nie tylko ludzie z branży, ale też samorządowcy i po prostu mieszkańcy. Tego dnia swój rozległy plac (a właściwie dwa) oraz siedzibę otworzyła dla gości firma Kaemde – organizator imprezy.



Na Dniu Budowalńcy pojawili się tez samorządowcy z naszego terenu.

Wybudowali nawet motocrossowy tor!

Przybyłych do Bladowa witali właściciel Kaemde **Krzysztof Dereszyński** wraz z synem **Konstantym.** Na scenie przez cały dzień odbywały się prezentacje poszczególnych partnerów, a wystawców zjechało około dwudziestu: od okien, przez dachy, fotowoltaikę, betony, specjalistyczne narzędzia, odzież ochronną, materiały budowalne, podnośniki, zaginarki, a nawet domy modułowe. Bardzo ciekawym punktem były prezentacje różnych okien antywłamaniowych. Temat rozszerzamy w osobnym artykule tego wydania Dodatku Budowlanego. W Bladowie wystąpił również **Tomasz Kaźmierczak** – doskonale znany czytelnikom „Tygodnika Tucholskiego". To człowiek, który tworzy jedyny w swoim rodzaju dom kopułowy w Jeleńczu w gminie Kęsowo. Z kolei w temacie wspomnianej motoryzacji – na placu pojawiły się dwa nowe samochody marki Xpeng. Można było je nie tylko oglądać, ale też wypróbować.

Ludzie z branży mieli co robić, ale przecież nie samą pracą żyje człowiek. Kaemde od lat angażuje się w lokalny sport i właśnie z tego powodu o dodatkowe atrakcje zadbały Cross Akademia oraz MLKS Tucholanka Tuchola. Bardzo efektowne przejazdy i wyskoki były możliwe dzięki temu, że specjalnie na Dzień Budowlańca usypano tor motocrossowy na sąsiednim polu! Z kolei Tucholanka przygotowała piłkarskie konkurencje, gdzie najważniejsza była celność – strzał w samo okienko. Do Bladowa wpadli też młodzi sportowcy w dresach Chojniczanki. Nie przez przypadek, bo organizator imprezy jest sponsorem i tego klubu. W wydarzeniu wzięli ponadto udział druhowie z OSP Drożdzienica, Raciąż czy Bysław – jednostek wspieranych przez producenta okien. Na scenie wystąpiła nawet Orkiestra Dęta OSP Bysław.

Branża musi się spotykać i wymieniać doświadczeniami

Dlaczego prywatna firma zdecydowała się zorganizować imprezę, której skala wykraczała daleko poza branżę budowlaną i zainteresowanie specjalistów oraz potencjalnych kontrahentów? Tego chcemy dowiedzieć się od Krzysztofa Dereszyńskiego. Wszystko zaczęło się od pomysłu „na coś mniejszego" i współpracy ze spółką Aluprof – głównym partnerem wydarzenia, ale też największym i wieloletnim partnerem biznesowym Kaemde. Aluprof jest częścią ogromnej, szybko rozwijającej się, obecnej na giełdzie Grupy Kęty. W Dniu Budowlańca początkowo chodziło przede wszystkim o zacieśnienie współpracy i wzajemną prezentację produktów obu podmiotów. To nie tylko okna, drzwi, fasady, ale też pergole czy systemy osłon przeciwsłonecznych.

Reklama

KOMFORTOWE INSTALACJE
USŁUGI HYDRAULICZNE - PIOTR DĄBELA

Cztery instalacje.
Jeden wykonawca. Jedna gwarancja.

Nie trać czasu na koordynowanie czterech ekip.
Jeden harmonogram prac, jedno zgrane tempo
i pełna odpowiedzialność za całość.

Zostajemy po montażu: serwisujemy i bezpłatnie
korygujemy ustawienia po pierwszej zimie.

Autoryzowany partner: Vaillant • Saunier Duval • Gree

instalacje wod-kan
ogrzewanie i pompy ciepła
rekuperacja
klimatyzacja

Budujesz dom?
Umów bezpłatną konsultację.
tel. 510 357 586
komfortoweinstalacje.pl
Tuchola i okolice

eprasa.pl 9a33147304

i współpracę



Tutaj liczyła się celność, czyli strzał w samo okienko. Na zdjęciu Jacek Jeziorski (z lewej) – trener w młodzieżowych grupach Tucholanki i Wojciech Kociński – dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Wydarzenie jednak szybko zaczęło się rozrastać.

– *Celujemy nie tylko w poszukiwanie klienta, ale zależy nam również na budowaniu relacji z projektantami czy doradcami budowlanymi. Dlatego przy planowaniu wydarzenia postanowiliśmy otworzyć się na jak najwięcej gałęzi branży budowlanej, aby wymiana doświadczeń też była możliwie najszersza [...]. Chciałbym, abyśmy w lokalnym środowisku zaczęli funkcjonować nie tylko jako sprzedawca czy producent, do którego można przyjechać i coś zobaczyć. Zależy mi, żebyśmy w wymiarze regionalnym stali się swoistym centrum doradztwa branżowego* – dodaje Krzysztof Dereszyński.

Chcą to rozwijać

Podczas Dnia Budowlańca wybrzmieć miała jeszcze jedna kwestia – ciągle zauważalne braki pracowników z wykształceniem kierunkowym, z tzw. „fachem w ręku". Mowa tu o szeroko pojętej branży budowlanej. Przekaz do młodych ludzi pozostaje prosty: warto zostać w Tucholi i właśnie tu się rozwijać.

– *Naprawdę nie mamy się czego wstydzić. Dajemy lokalnemu rynkowi perspektywę. Jesteśmy firmą z 25-letnim doświadczeniem i wszystko wskazuje na to, że będziemy kontynuować nasze działania [...]. Tworzymy własną społeczność, tu pracują sąsiedzi, ludzie z okolicy, którzy mają swoje rodziny i własne relacje. Właśnie w ten sposób autoryzujemy swoją jakość i zrozumienie danego inwestora* – podkreśla nasz rozmówca.

Podsumowując wrześniowe wydarzenie, zwraca z kolei uwagę, że przez cały dzień wzięło w nim udział kilkaset osób. Czy będzie zatem kolejna edycja? W Kaemde słyszymy, że tak. Głównymi wątkami staną się trzy kierunki: wartości, zasoby, ale też perspektywy na przyszłość. Dzień Budowlańca ma zostać podzielony na konkretne, tematyczne strefy, w zależności od danej gałęzi działalności. Jako partner medialny na pewno będziemy przyglądać się, w którym kierunku ewoluuje ta przedsiębiorcza inicjatywa.

Kamil Tajl,
fot. Arkadiusz Lorbiecki



Tomasz Kaźmierczak bardzo dokładnie opowiadał o założeniach swojego domu kopułowego. Kiedy koniec budowy? Jak usłyszeliśmy, całość będzie gotowa w stu procentach za klika lat. Potrzebny jest czas, ale przede wszystkim środki. Niemałe.



Cross Akademia dała popis swoich umiejętności za siedzibą firmy – na torze przygotowanym specjalnie na to wydarzenie.



Przedstawiciele rodzinnej firmy z Żalna produkującej zaginarki.



Spółka Aluprof to główny partner Dnia Budowlańca i wieloletni partner biznesowy Kaemde.

więcej zdjęć na tygodnik.pl

Reklama



eprasa.pl 9a33147304

Jaki styl mają Bory Tucholskie? Nasza okolica jest niespójna

„Prosty projekt może być absolutnie spektakularny”

Dom zaczyna się jeszcze przed przekroczeniem jego progu. Elewacja, bryła budynku, materiały i kolory tworzą pierwsze wrażenie, ale prawdziwy test projektu przychodzi dopiero wtedy, gdy zaczynamy w nim żyć. Jak połączyć wygląd z funkcjonalnością? Czy elewacja rzeczywiście powinna zdradzać, co czeka nas w środku? Jak urządzić dom, by za kilka czy kilkanaście lat nadal odpowiadał naszym potrzebom, zamiast przypominał nieaktualny katalog? Rozmawiamy z Zuzanną i Adamem Ginterami prowadzącymi biuro projektowe w Tucholi.

Projektowanie domu zaczyna się na długo przed wyborem koloru ścian czy materiału na elewację. To proces, w którym trzeba połączyć oczekiwania inwestora, możliwości konkretnej działki, funkcjonalność oraz estetykę. Jak podkreślają **Zuzanna** i **Adam Ginterowie**, nie ma jednego przepisu na dobrze zaprojektowany dom. Są jednak zasady, które pomagają stworzyć przestrzeń odpowiadającą mieszkańcom i zachowującą swój charakter przez lata.

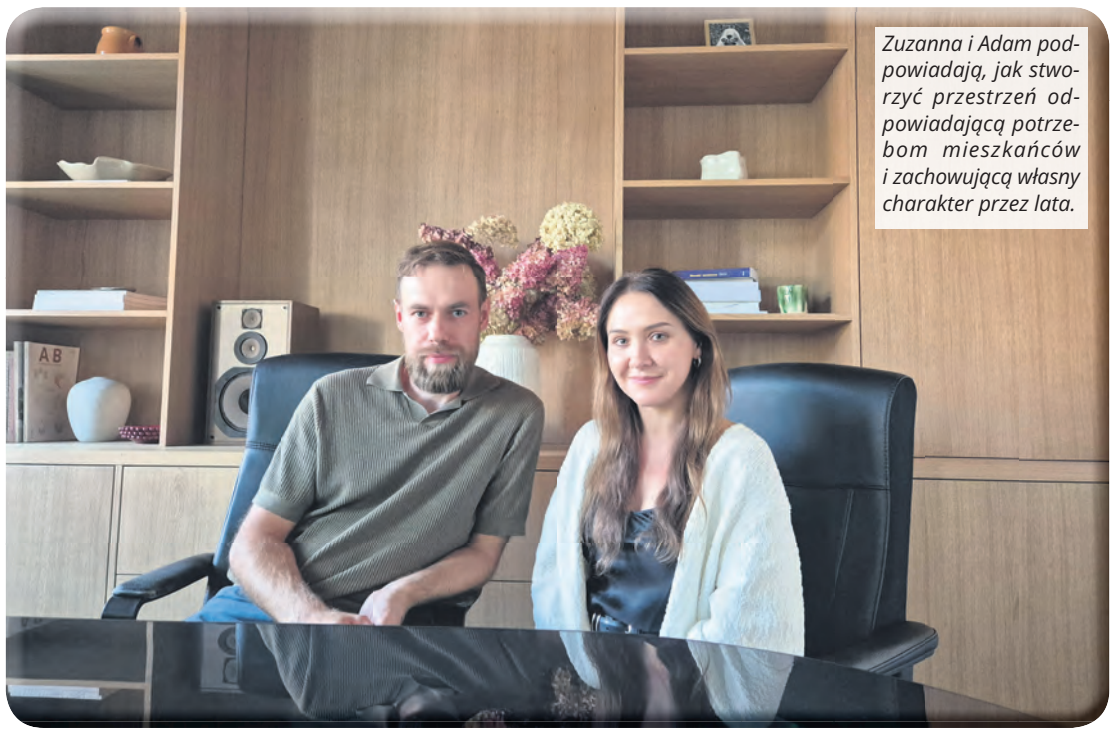

Zuzanna i Adam podpowiadają, jak stworzyć przestrzeń odpowiadającą potrzebom mieszkańców i zachowującą własny charakter przez lata.

Czy elewacja budynku może być zaproszeniem do jego wnętrz?

Czy elewacja powinna być zapowiedzianą tego, co zobaczymy we wnętrzu domu? Zdaniem naszych rozmówców tak, choć nie zawsze w bardzo dosłowny sposób.

– *W idealnym świecie zewnętrze oraz wnętrze bardzo do siebie nawiązują i mają spójny styl. Natomiast to, jak żyjemy i gdzie mieszkamy, nie zawsze od nas do końca zależy. Mamy budynki, które wynajmujemy albo takie, które nabyliśmy i w których chcemy stworzyć własne wnętrze. Nie zawsze mamy więc możliwość osiągnięcia pełnej perfekcji. Co innego, gdy do biura przychodzi taki klient, z którym od początku do końca tworzymy indywidualny projekt budynku. Na tę różnicę trzeba zwrócić uwagę* – zaznacza Zuzanna Ginter.

Słyszymy, że są klienci projektujący budynki od początku do końca, jak i tacy, którzy decydują się na zaprojektowanie wyłącznie elewacji albo wnętrza. Inwestor decyduje się na podział, bo np. nie ma wystarczających środków. O kolejnych etapach wykończenia domu myśli w dalszej perspektywie i dlatego nie zawsze jest tak, że zewnętrze budynku jest zaproszeniem do jego wnętrza.

– *Przychodzi do nas grono klientów, którzy budują swój pierwszy albo drugi dom. Są świadomi, że wiąże się to z bardzo dużymi wydatkami i nie chcą robić nic pochopnie. Mają wszystko dobrze przemyślane. Mają swoje inspiracje, pewien pomysł, ale zdarza się też, że rozbieżność w wizjach. Często nie wiedzą, co jest dobre, co do czego pasuje. Potrzebna jest im profesjonalna pomoc. Dużą orientację trzeba mieć już na etapie kupna działki. Na niektórych z nich obowiązują miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, które narzucają, jak wyglądać może planowany budynek. Bywa i tak, że idealna wizja zderza się z wymogami prawa lub ograniczeniami samej działki* – wyjaśnia Zuzanna Ginter.

Elewacja nie musi być dokładnym odzwierciedleniem wnętrza. Ważne jest jednak, aby oba elementy łączył pewien wspólny mianownik. Z kolei przy wnętrzach zauważają, że tak zwane „gryzienie się stylów” wcale nie musi być czymś złym. Jeśli jest świadomie zaplanowane, przemyślane i stanowi celowy

Reklama

Bloczki silikatowe produkowane przez firmę „Silikaty Szlachta” to mocny, tani i ekologiczny materiał do budowy ścian konstrukcyjnych i działowych. Silikaty nie emitują żadnych związków szkodliwych, wykazują najniższą promieniotwórczość oraz mają zdolność hydroregulacji.

Zakład istnieje od 1912 r., a firma Silikaty Szlachta sp. z o.o. działa od 2005 r. To nowoczesne przedsiębiorstwo produkcyjne z nową, w pełni zautomatyzowaną linią technologiczną.

SILIKATY SZLACHTA

Silikaty Szlachta sp. z o.o.
ul. Ceramiczna 25,
83-243 Szlachta
tel. 58 588 13 18
biuro@silikaty-szlachta.pl
www.silikaty-szlachta.pl

Silikaty Szlachta sp. z o.o. oferuje szeroki asortyment wyrobów. W sprzedaży są bloczki o różnych wymiarach i parametrach. Produkt jest obecnie stosowany na szeroką skalę w budownictwie mieszkaniowym i przemysłowym.

Silikaty są produkowane z naturalnie czystych surowców, takich jak wapno, piasek i woda.

Oferujemy korzystne warunki współpracy dla klientów indywidualnych i hurtowych.

Zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą!

WYKAZ ASORTYMENTU

Lp.	Nazwa bloczka	Kształt	Wymiary Dł.	Szer.	Wys.	Zużycie na 1 m² muru	Klasa wytrzymałości	Ilość sztuk w palecie
1.	N24		250	240	220	17,5 szt.	15/20	64
2.	N18		250	180	220	17,5 szt.	15/20	80 Szlachta 96 Barwice
3.	N12		240	120	220	17,5 szt.	15	128
4.	8FMD		250	80	220	17,5 szt.	15	192
5.	N15		250	150	220	17,5 szt.	15	96
6.	N18A		250	180	220	17,5 szt.	20	80 Szlachta 96 Barwice
7.	N24PA		250	240	220	17,5 szt.	20	64
8.	N12PA		240	120	220	17,5 szt.	20	128
9.	1NF-24		240	120	65	55 szt.	15 Szlachta	384
10.	KSP-24		240	65	220	17,5 szt.	15 Szlachta	176
11	PW		250	240	220	4 szt. na 1 mb.	15	64

eprasa.pl 9a33147304

zabieg projektowy, może stworzyć naprawdę ciekawy efekt.

Wychodząc z tego założenia trudno mówić o błędach, jakie najczęściej popełniają inwestorzy traktując projekt wnętrza i elewacji jako dwa odrębne światy. Ginterowie powtarzają, że o gustach się nie dyskutuje. Tutaj znowu należy wspomnieć, że jeśli budynek został odkupiony, a nie wybudowany od zerabądź obiekt jest w jakiejś współwłasności, to nie zawsze można dopracować go z zewnątrz. Z kolei to, jak urządzi się przestrzeń w środku, zależy przede wszystkim od samych właścicieli. To ma być ich wnętrze i to im ma się przede wszystkim podobać.

Jak podjąć decyzję o stylu wykończenia?

Jakie trendy w projektowaniu elewacji i wnętrz są dzisiaj najbardziej popularne, a które najbardziej przereklamowane? Czy w ogóle można mówić o trendach?

– *Trend sam w sobie nie zawsze jest dobrym rozwiązaniem. Wiadomo, coś jest modne, podoba się nam w danym momencie, ale może już być za kilka lat czy miesięcy może już być passé. Wydaje mi się, że najważniejsze jest to, aby dane wnętrze czy elewacja może nie były nudne, ale przede wszystkim dobrze wyglądały również za 10 czy 20 lat* – słyszymy od Adama Gintera.

Jego żona i współpracowniczka zwraca z kolei uwagę, że w opisywanym przypadku warto zastanowić się, co podobało nam się np. rok czy pięć lat temu. Jeśli nadal nam się podoba, oznacza to, że wybór będzie trafiony. Nie mamy już wtedy do czynienia tylko z chwilowym trendem, ale czymś, co rzeczywiście jest nam bliskie i „gra nam w duszy".

Ginterowie kontynuują, że w budownictwie i wystroju wnętrz trendów pojawia się bardzo wiele. Trzeba jednak mieć świadomość, że one pojawiają się, przemijają, a po latach często powracają. Można czerpać z nich inspiracje, na przykład poprzez zastosowanie ciekawego dodatku we wnętrzu.

W przypadku elementów, które są drogie lub trudne do zmiany, podążanie za modą może jednak wiązać się z dużym problemem. Dlatego przy bardziej skomplikowanych rozwiązaniach lepiej postawić na klasykę, która odpowiada inwestorowi.

– *Jeśli chodzi o konkretne trendy, to przykładem może być wszechobecne i nadmierne stosowanie lameli. Ostatnio pojawiają się niemal wszędzie, często bez większego przemyślenia. Na elewacjach z kolei stosuje się odciski desek czy imitacje drewna w tynku. Nie chodzi nawet o to, że takie rozwiązania są niemodne. Warto jednak zwrócić uwagę na ich jakość i trwałość – niektóre z nich bardzo szybko się zestarzeją lub zniszczą pod wpływem warunków atmosferycznych* – powtarzają jednym głosem prowadzący biuro projektowe w Tucholi.

Nasi rozmówcy są zwolennikami stosowania naturalnych materiałów oraz ich alternatyw dobrej jakości, które za 10-20 lat cały czas będą nam służyć i dobrze się zestarzeją, nabiorą charakteru albo pozostaną w dobrym stanie. Mowa np. o naturalnym kamieniu, drewnie, cegle, ale też kompozycie czy gresie. O naturalne materiały trzeba dbać, bo szybciej mogą ulegać np. mechanicznym uszkodzeniom. To dotyczy zarówno elewacji, jak i wnętrz budynków. Na takie rozwiązania musi też pozwolić budżet.



Prowadzący biuro projektowe swoim klientom przedstawiają próbki elementów wykończeń, aby wspomóc proces decyzyjny.

Współczesne trendy oczami naszych rozmówców to przestrzeń, zaoblenia i personalizacja

– koniec z „klitkami" – dominującym trendem jest rezygnacja z małych, zamkniętych pokoi przechodnich na rzecz otwartych, wygodnych przestrzeni.

– moda na zaoblenia – zaokrąglone kształty mebli i ścian to trend, który przetrwa lata, ponieważ oprócz estetyki niesie za sobą bezpieczeństwo i wygodę użytkowania.

– dom z „duszą" właściciela – aby wnętrza nie były powtarzalne, warto wprowadzać do nich indywidualne akcenty – pamiątki rodzinne, elementy związane z hobby czy podróżami.

Jaki styl mają Bory Tucholskie?

Duża część domów w Polsce to budownictwo sprzed kilkunastu lub kilkudziesięciu lat. Różnią się one od budynków powstających w ostatnim czasie, ale wyraźnie zaznaczmy, że nic w tym złego. Naszych rozmówców pytamy jednak, jak zaprojektować swój dom, żeby w perspektywie kilku lub kilkunastu lat był on spójny z otoczeniem.

– *Teraz, kiedy wprowadzane są plany ogólne, które mają ujednolicić obszary zabudowy, każda działka ma określone warunki zabudowy. Teoretycznie wskazują one konkretne parametry, ale dotyczą one przede wszystkim kwestii technicznych – wysokości, szerokości budynku czy innych jego wymiarów. W niektórych przypadkach określony jest również kolor dachówki czy materiał, który ma zostać zastosowany na dachu. Na wielu działkach pozostaje jednak duża dowolność. W efekcie każdy projektuje zgodnie z własnymi upodobaniami i zdarzają się sytuacje, w których dach ma nawet niebieski kolor. Nadal brakuje więc w tym wszystkim większej spójności* – mówi Adam Ginter. Jego żona dodaje jednak, że w jej ocenie to się w najbliższych latach zmieni, bo ludzie

Kontynuacja na str. 10

Reklama

Skład Materiałów Budowlanych

DACH MASTER









Dla klientów, ceniących jakość i profesjonalizm

TWÓJ SPECJALISTA
OD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA INWESTYCJI

Eksperci wspierani przez wieloletnie doświadczenie

Pokrycia dachowe
Dachówki betonowe
Dachówki ceramiczne
Blachodachówki modułowe
Blachodachówki cięte na wymiar
Papy samolepy oraz wierzchniego krycia
Papy podkładowe
Panele dachowe
Blachy trapezowe
Gonty bitumiczne
Systemy rynnowe
Blachy płaskie
Obróbki blacharskie

Wyroby tartaczne
Więźba dachowa tradycyjna
Wiązary dachowe
Łaty, kontrłaty
Deska
Boazeria
Kantówka

Akcesoria dachowe
Okna i świetliki dachowe
Wyłazy i klapy dachowe
Komunikacja dachowa
Ochrona przeciwśniegowa

Materiały budowlane -Konstukcyjne
Cegły
Bloczek betonowy
Beton komórkowy
Stal zbrojeniowa

-Izolacyjne
Wełny
Styropiany
Taśmy
Membrany
Folie

89-502 Raciąż ul.Kasztelańska 19
Kuj-Pom
dach.master1@wp.pl
dachmaster@tlen.pl

603 674 175

eprasa.pl 9a33147304

zaczną bardziej zwracać uwagę na otoczenie.

Adam Ginter zauważa, że w powiecie tucholskim trudno wskazać konkretną cechę zabudowy, która jednoznacznie wyrażałaby tożsamość regionu. Na uwagę zasługują na pewno tucholski rynek i jego kamienice. Zdaniem projektantów charakter lokalnego budownictwa wynika właśnie z przenikania się różnych wpływów, a nie z jednego, wyraźnie określonego stylu. Na naszym terenie spotykają się wpływy borowiackie, kociewskie, kaszubskie i współczesne, dlatego trudno mówić o jednym charakterystycznym stylu. Dla porównania na Podhalu nawet nowoczesne zabudowania często nawiązują do tradycyjnej architektury – mają wysokie, spadziste dachy i dzięki temu zachowują wspólny mianownik. W powiecie tucholskim tej spójności jest znacznie mniej.

Wracając do Borów Tucholskich Zuzanna Ginter zauważa, że również tutaj można wskazać charakterystyczne cechy lokalnej zabudowy. To przede wszystkim prosta forma – budynki zazwyczaj mają prostokątną bryłę i spadziste dachy. Dawniej wspólnym elementem było również krycie dachów słomą, strzechą lub wykorzystywanie drewna. Jako przykład małżonkowie wskazują osoby, które kupują siedliska lub stare zabudowania i starają się zachować ich charakter, a także tych, którzy na starych fundamentach wznoszą nowe budynki. Ginterowie dostrzegają w lokalnej architekturze również praktyczny i ekonomiczny aspekt – prosta bryła oznacza zazwyczaj niższe koszty budowy.

Trzy kluczowe rady dla inwestorów

Rada I: Im wcześniej, tym lepiej. Konsultację z architektem warto podjąć już na etapie zakupu działki lub przed położeniem instalacji przez dewelopera, co pozwala uniknąć kosztownych przeróbek.

Rada II: Rzetelny research. Warto szukać własnego stylu w internecie i analizować, czy dane rozwiązania będą nam się podobać również za kilka lat.

Rada III: Jakość ponad ilość. Lepiej wykańczać dom etapami i poczekać na realizację kolejnych pomieszczeń, niż robić wszystko szybko, tanio i na siłę (np. „na święta"), płacąc za te same rzeczy dwa razy.

Charakterystyczne jest także wykorzystanie naturalnych materiałów, między innymi drewna. Powstaje coraz więcej domów szkieletowych, w których jest ono głównym materiałem budowlanym. Na koniec tej części rozmowy małżonkowie przypominają, że tożsamość Borów Tucholskich nie jest czymś zamkniętym – wciąż się rozwija i zmienia.

Psychologia współpracy z klientem i rola wizualizacji

Jakie są preferencje klientów i jakie doświadczenia w tym zakresie mają nasi rozmówcy? Projektanci wspominają, że mieli okazję pracować nad naprawdę nietypowymi projektami. Zauważają jednak, że inwestorzy coraz częściej sięgają po naturalne materiały, o czym wspomnieliśmy wyżej. Pojawiają się również nowinki technologiczne. Przykładem są budynki o drewnianej konstrukcji, których ściany wypełnia się bloczkami konopnymi. Zdaniem naszych rozmówców może to być jeden z kolejnych kierunków rozwoju budownictwa.

Ciąg dalszy ze str. 9



Dom w stylu modern farmhouse.

Budownictwo nie ogranicza się oczywiście do prostych brył, którym poświęciliśmy już sporo uwagi. Powstają również bardziej nietypowe projekty, w których budynek ma na przykład plan ośmiokąta. W każdym przypadku Ginterowie od początku zwracają inwestorom uwagę na znaczenie odpowiedniego usytuowania domu na działce. Właściwe rozplanowanie może bowiem przełożyć się nie tylko na funkcjonalność, ale również na konkretne oszczędności.

Wracając jednak do początku naszej rozmowy, czyli kwestii elewacji i wnętrz – także w tych obszarach projektanci mieli do czynienia z nietuzinkowymi pomysłami. Zdarzały się między innymi projekty, w których zastosowano dużą liczbę różnorodnych elementów elewacji.

– *Przyznam jednak, że po rozmowie ze mną, wyjaśnieniu kilku niuansów i charakterystyki poszczególnych rozwiązań oraz po zobaczeniu wizualizacji bryły w 3D, inwestor zmienił zdanie. Zdarza się, że ludzie przychodzą z dużą liczbą pomysłów. Podoba im się wiele różnych rzeczy i chcieliby wykorzystać choć po trochu z każdego rozwiązania. Dotyczy to zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej części budynku. Czasami trzeba jednak zweryfikować te pomysły i znaleźć odpowiedni kompromis* – wspomina Zuzanna Ginter.

O elewacji można powiedzieć, że jest ona „inna" od pozostałych, ale już wnętrza trudniej jednoznacznie oceniać. Jeśli inwestorowi coś odpowiada i chce mieszkać w danym stylu, to czasami nie odwiedzie się go od własnego pomysłu. Ginterowie podsumowują, że właśnie z tego powodu bardzo ważne jest zrozumienie potrzeb inwestora.

– *Najpierw przeprowadzamy bardzo obszerny wywiad w formie ankiety, dzięki czemu poznajemy potrzeby i oczekiwania. Klient pokazuje nam również swoje inspiracje. Dopiero wtedy rozpoczyna się cały proces projektowy* – słyszymy od projektantki, która uzupełnia, że klienci rzadko decydują się na rozwiązania „w ciemno". Narzędzia takie jak modele 3D, wizualizacje oraz próbki materiałów pomagają realnie ocenić i poczuć projektowaną przestrzeń jeszcze przed rozpoczęciem prac.

Ergonomia i funkcjonalność kontra ślepe podążanie za modą

Jak rozpoznać dom „pod modę"? Zdaniem naszych rozmówców są to projekty tworzone wyłącznie pod panujące trendy, a nie pod potrzeby użytkownika. Charakteryzują się brakiem funkcjonalności i ergonomii. Powstają głównie po to, by zachwycać wyglądem, a nie służyć na co dzień.

Tutaj ponownie nasuwa się kwestia inwestorów, którzy na początku projektują na własną rękę i często bezrefleksyjnie łączą zbyt wiele przypadkowych inspiracji, co zaburza spójność. Sztuką jest idealne połączenie estetyki z praktycznością.

W *trakcie pracy najpierw zajmujemy się układem funkcjonalnym. Dopiero później przechodzimy do takich elementów jak wizualizacja. Układ funkcjonalny jest bazą, na której opieramy cały projekt. Na jego podstawie tworzymy wnętrza, a następnie projektujemy wszystkie instalacje* – słyszymy od projektariatów.

Najbardziej wymagającymi pomieszczeniami w opracowaniu funkcjonalności są kuchnia i łazienka. Kuchnia jako serce domu wymaga najwięcej uwagi, ponieważ generuje duże koszty, jest intensywnie użytkowana i rzadko podlega zmianom. Tym bardziej, że współczesnym standardem jest otwieranie jej na salon, co wymaga spójnego powiązania obu przestrzeni. Łazienka może nam z kolei w przyszłości generować wysokie koszty ewentualnych zmian.

Prostota i minimalizm bronią się, bo dobry projekt nie musi być skomplikowany, by wywoływać zachwyt. Projektanci nieustannie podkreślają, że kluczem jest dopasowanie przestrzeni do osobowości inwestora, tak aby czuł się w niej dobrze.

– *Prosty projekt może być absolutnie spektakularny, bo definicję tych pojęć, o których mówiliśmy każdy może mieć inną* – kończy Adam Ginter.

Tekst i fot. Anna Czajkowska, wizualizacja biura projektowego

Reklama

SGB Bank Spółdzielczy w Tucholi
Liczysz się dla nas

JESIENNY KREDYT GOTÓWKOWY
prowizja 0,00%



Promocja trwa do 30.11.2026 r.

CENTRALA:
ul. Świecka 15, 89-500 Tuchola
tel. 52 334 37 71

ODDZIAŁ:
ul. Główna 24, 89-506 Kęsowo
tel. 52 334 40 24

Przykład reprezentatywny
Informacja oparta na reprezentatywnym przykładzie: całkowita kwota kredytu 25 000,00 zł, okres kredytowania 36 miesięcy, raty równe kapitałowo-odsetkowe w wysokości 770,72 zł, roczne zmienne oprocentowanie nominalne 6,99% (stanowi sumę wartości WIBOR 6M, który obecnie stanowi 3,85% i marży Banku w wysokości 3,14 p.p.) kwota odsetek za cały okres kredytowania 2 745,90 zł, prowizja za udzielnie kredytu 0,00% całkowitej kwoty kredytu. Przy przyjęciu wyżej wymienionych parametrów RRSO wynosi 7,22%, całkowita kwota do zapłaty, stanowiąca sumę całkowitej kwoty kredytu oraz całkowitego kosztu kredytu wynosi 27 745,90 zł. Ostateczne warunki kredytowania uzależnione są od wyniku oceny wiarygodności i zdolności kredytowej Klienta, daty wypłaty kredytu oraz terminu regulowania zobowiązania kredytowego. Przykład sporządzony na datę 23.09.2026 r.

eprasa.pl 9a33147304

CZY PORZĄDNY DOM MUSI BYĆ MUROWANY?

CEO-HOME ODPOWIADA NA NAJCZĘŚCIEJ ZADAWANE PYTANIA KLIENTÓW

„Czy będzie ciepło?", „Czy dom wytrzyma zimę?", „Za te pieniądze postawię murowany" – takie pytania i komentarze słyszymy regularnie. Rozumiemy je, bo własny dom to decyzja na lata, a zaufanie do technologii nie powstaje od oglądania wizualizacji. Dlatego odpowiadamy na wątpliwości wprost.



Jerzy Jasionowicz, właściciel CEO-HOME.

1. Dom modułowy – pełnoprawny dom czy tylko lepszy domek letniskowy?

W CEO-HOME oferujemy domy przeznaczone do całorocznego użytkowania. Budujemy w technologii SIP: panel konstrukcyjny tworzą dwie płyty OSB połączone z termoizolacyjnym rdzeniem ze styropianu EPS o grubości 15 cm. Do tego dochodzą kolejne warstwy ściany, m.in. izolacja z wełny drzewnej, membrany wiatroizolacyjne, paroizolacja, elewacja i wykończenie wnętrza. To pełnoprawny, zaprojektowany budynek z fundamentem, instalacjami i układem pomieszczeń.

2. „Za te pieniądze postawię murowany". Czy na pewno porównujemy to samo?

Warto sprawdzić, czy porównujemy podobny metraż, standard oraz taki sam zakres wykonania. Cena materiałów i budowy własnymi siłami to inny kosztorys niż oferta obejmująca pracę wykonawcy. W naszej technologii przygotowane wcześniej elementy, czyli prefabrykaty, skracają prace na działce, ograniczając liczbę roboczogodzin na tym etapie. Produkcja poza działką inwestora również wymaga pracy i jest częścią ceny. Krótsza realizacja może jednak ograniczyć wydatki na dojazdy i pobyt ekip, a także okres wynajmowania dotychczasowego mieszkania.

3. Od czego zależy koszt domu i co sprawdzić w wycenie?

Od modelu, metrażu, standardu i zakresu prac, ale również lokalizacji oraz warunków na działce. Wycena powinna jasno określać, czy obejmuje fundament, transport, montaż, instalacje i wykończenie. Każdy inwestor ma inne potrzeby, dlatego w CEO-HOME przygotowujemy wycenę dla konkretnej inwestycji. Zachęcamy, aby już na początku określić budżet i oczekiwania.

4. Czy dom bez cegieł przetrwa dziesięciolecia, wichury i ciężkie zimy?

O solidności decydują projekt, konstrukcja, połączenia i jakość wykonania. Mniejsza masa budynku sama w sobie nie przesądza o jego wytrzymałości. Za każdym etapem – od projektu, przez produkcję i montaż, po wykończenie – stoją specjaliści z wieloletnim doświadczeniem. To ich wiedza pozwala dobrać rozwiązania do obciążeń i warunków w miejscu budowy oraz prawidłowo je wykonać. Każdy dom, również murowany, wymaga później dbałości o dach, elewację i instalacje.

5. Czy zimą będzie ciepło, latem komfortowo, a rachunki nie zjedzą oszczędności?

Nasze domy projektujemy z myślą o komforcie przez cały rok. Izolację panelu SIP uzupełniamy wełną drzewną, a całość dopełniają odpowiednio dobrane okna, izolacja dachu i wentylacja. Najczęściej polecamy pompy ciepła oraz ogrzewanie podłogowe, wodne lub elektryczne – rozwiązanie dopasowujemy do modelu i potrzeb mieszkańców. Latem w utrzymaniu przyjemnej temperatury pomaga również zacienienie przeszkleń, a w razie potrzeby klimatyzacja. Dobrze zaprojektowany i wykonany dom pozwala ograniczać zapotrzebowanie na energię. Wysokość rachunków zależy także od jego powierzchni, codziennych przyzwyczajeń i wybranego systemu ogrzewania.

6. Czy drewno w ścianach nie zgnije, a w domu nie pojawi się pleśń?

Drewno wymaga ochrony przed długotrwałym zawilgoceniem. Stosujemy warstwową konstrukcję ścian, membrany wiatroizolacyjne od zewnątrz i paroizolację od strony wnętrza. Znaczenie mają starannie wykonane połączenia, obróbki i zabezpieczenie konstrukcji przed wodą. W codziennym użytkowaniu ważna jest sprawna wentylacja. Najczęściej proponujemy rekuperację, która zapewnia wymianę powietrza, pomaga usuwać wilgoć powstającą podczas kąpieli czy gotowania i odzyskuje część ciepła z powietrza usuwanego.



Model SIX – dwukondygnacyjny dom o powierzchni 88 m².

7. A co z pożarem – czy drewniana konstrukcja oznacza większe zagrożenie?

Ochronę przeciwpożarową ocenia się dla całych przegród i rozwiązań zastosowanych w budynku. Drewno i część izolacji są materiałami palnymi, dlatego ważne są odpowiednie osłony konstrukcji. Od strony wnętrza stosujemy płyty gipsowo-kartonowe o zwiększonej odporności na działanie ognia. Ich rodzaj i liczba warstw, połączenia oraz przejścia instalacyjne muszą odpowiadać projektowi. Parametry ogniowe określa dokumentacja konkretnego układu ściany.



Model SEVEN, czyli dom o pow. 120 m², który powstał niedawno w Wymysłowie koło Aleksandrowa Kujawskiego.



Model ELEVEN – dom parterowy o pow. 210 m² z poddaszem użytkowym.

8. Czy na takich ścianach można powiesić szafki kuchenne i duży telewizor?

Tak. Projekty przewidują wzmocnienia pod ciężkie wyposażenie oraz odpowiedni sposób mocowania. Jeżeli klient zmienia układ kuchni albo miejsce telewizora, powinien poinformować nas przed wykonaniem ścian. Wtedy dostosujemy rozmieszczenie wzmocnień. Dlatego o aranżacji warto pomyśleć już podczas projektowania: ustalić położenie zabudowy, urządzeń i innych ciężkich elementów.

9. Dom w kilka tygodni – prawda czy bajka? Co jest wtedy gotowe i kiedy można się wprowadzić?

W zależności od modelu wykonanie stanu surowego zamkniętego zajmuje około 4-7 tygodni od wejścia naszej ekipy na przygotowaną działkę. Obejmuje on konstrukcję, okna, drzwi zewnętrzne, dach, elewację i przewidziane warstwy zewnętrzne. Wcześniej trzeba zakończyć formalności, wykonać fundament i wyprodukować elementy domu. Później pozostają instalacje i wykończenie, które również można nam zlecić po uzgodnieniu zakresu prac i lokalizacji inwestycji. Przy sprawnej organizacji przeprowadzka jest możliwa w ciągu kilku miesięcy. Budowę naszej siedziby o powierzchni blisko 400 m² rozpoczęliśmy w listopadzie 2024 roku, a w lipcu 2025 już z niej korzystaliśmy. Prace prowadziliśmy także zimą, która dała nam się we znaki.

10. Mam działkę. Od czego zacząć i jakie formalności mnie czekają?

Pierwszy krok to sprawdzenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (MPZP), a jeśli go nie ma – uzyskanie decyzji o warunkach zabudowy (WZ). To one określają, jaki dom może powstać na działce. Następnie wybieramy model dopasowany do tych wymagań, potrzeb i budżetu inwestora oraz kupujemy projekt. Kolejny etap to współpraca z architektem adaptującym, który dostosowuje dokumentację do działki i może, na podstawie pełnomocnictwa, pomóc w przeprowadzeniu formalności urzędowych. Po dopełnieniu wymaganych procedur można wykonać fundament zgodnie z projektem – zlecając go CEO-HOME lub własnej ekipie. Wspieramy klientów na poszczególnych etapach, a zakres pomocy ustalamy indywidualnie.

11. Czy przed podjęciem decyzji mogę zobaczyć taki dom od środka?

Tak, zapraszamy do siedziby CEO-HOME w Starym Dworze 35N przy DK25. Nasze biuro zostało wykonane w technologii, którą oferujemy klientom. Można wejść do środka, przyjrzeć się wykończeniu i porozmawiać o własnych planach. Odwiedziny są możliwe bez wcześniejszego umawiania, jednak na szczegółową rozmowę o modelu, działce i zakresie prac warto ustalić termin. Dzięki temu będziemy mogli poświęcić Państwu odpowiednią ilość czasu. Informacje o ofercie i kontakt do umówienia spotkania: www.ceo-home.pl.

eprasa.pl 9a33147304

Chińska porcelana i panoramiczne tapety

Ponadczasowy sposób na dom w stylu angielskiej wsi… w Borach

Są wnętrza, które nie potrzebują sezonowych trendów, żeby wyglądać aktualnie. Ich charakter budują przedmioty z historią, naturalne materiały, tradycyjne motywy i kolory, które dobrze znoszą upływ czasu. Chińska porcelana oraz panoramiczne tapety inspirowane np. dawnymi pejzażami doskonale wpisują się w tę filozofię. Dobrze sprawdzą się również w domach w Borach Tucholskich, gdzie tradycja, bliskość natury i zamiłowanie do rodzinnych pamiątek mogą stać się integralną częścią aranżacji.

Styl heritage (z angielskiego dziedzictwo), bo o nim mowa, nie wymaga kompletowania wnętrza na nowo, zaczynając od zera. Wręcz przeciwnie. Jego największą wartością jest możliwość budowania przestrzeni warstwami. Stary kredens może spotkać się z nowoczesną sofą, odziedziczony obraz z dekoracyjną tapetą, a chińska waza z przedmiotem znalezionym na targu staroci. Całość nie musi być idealnie dopasowana. Powinna natomiast mieć własną historię.



Drewniany sufit i ciemne belki nie są przeszkodą dla dekoracyjnej tapety czy porcelany, a wręcz tworzą dla nich odpowiednio mocne, naturalne tło.

Tapeta, która zamiast ściany tworzy krajobraz

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów estetyki heritage są tapety panoramiczne. W przeciwieństwie do powtarzalnego wzoru nie tylko dekorują ścianę, ale dają też wrażenie przyjemnej dla oka głębi.

Na jednej z wizualizacji widać właśnie takie rozwiązanie. Panoramiczny mural w przygaszonej palecie zieleni, beżu i brązu prowadzi wzrok wzdłuż korytarza. Tapeta to kopia obrazu Williama Marlowa przedstawiająca fragment Królewskich Ogrodów Botanicznych w Kew w Londynie. Pojawiający się w krajobrazie element architektury inspirowanej Dalekim Wschodem nadaje wnętrzu nieco klasycystyczny charakter. Jednak sposób zestawienia tapety z drewnianymi belkami i spokojną, ziemistą kolorystyką przybliża całość do stylu angielskiego domku na wsi.

Chińska porcelana to „dusza towarzystwa”

Drugim bohaterem aranżacji heritage jest porcelana, szczególnie ta w popularnym zestawieniu bieli i kobaltu. Słoiki na imbir, wysokie wazy, dekoracyjne pojemniki czy ceramiczne stoliki o beczkowatej formie mogą pełnić zarówno funkcję dekoracyjną, jak i użytkową.

Chińska porcelana nie potrzebuje minimalistycznego wnętrza, aby wybrzmieć. Ceramika ta świetnie funkcjonuje w przestrzeni, w której jest wiele faktur, wzorów i przedmiotów o różnych rodowodach. Kobalt można zestawić z granatem, brązem, khaki czy burgundem, a biel porcelany potraktować jako element rozjaśniający bardziej nasyconą paletę.

Co więcej, nie podporządkowujmy porcelany jednej kolekcji wyję-

Reklama



eprasa.pl 9a33147304



Nawet półmetrowe ceramiczne amfory czy stoliki – takie dodatki do wnętrz robią wrażenie.

tej żywcem z popularnych katalogów wnętrzarskich. Warto włączyć ją w szerszą kompozycję i odważnie zestawić np. z kraciastymi tkaninami, drewnianymi meblami czy wzorzystymi dywanami.

Angielska wieś spotyka Bory Tucholskie

Na pierwszy rzut oka estetyka angielska może wydawać się odległa od polskiego krajobrazu. W praktyce jej założenia bardzo dobrze odnajdą się w naszych borowiackich domach.

Decydują o tym przede wszystkim materiały i kolorystyka. Naturalne tkaniny, drewno, skóra, przygaszone zielenie, beże i brązy mają bliski związek z otoczeniem, w którym dominują las, ziemia i dzika przyroda. Nie tworzą w domu sztucznego kontrastu z naturą, lecz niejako zapraszają ją do środka.

Widać to również na prezentowanych grafikach. Drewniany sufit i ciemne belki nie są tutaj przeszkodą dla dekoracyjnej tapety czy porcelany, a wręcz tworzą dla nich odpowiednio mocne, naturalne tło. Kraciaste zasłony, granatowa sofa i błękitno-beżowy dywan sprawiają, że bogate w detale wnętrze nadal pozostaje spokojne i spójne.

Styl, w którym pamiątki mają swoje miejsce

Jedną z największych zalet estetyki heritage jest brak potrzeby tworzenia wnętrza „od linijki". Nie ma tu sztywnych, nowoczesnych form, które wymuszałyby wymianę starszych przedmiotów na nowe. To szczególnie dobry kierunek dla domu, który ma być miejscem spotkań z bliskimi i przechowywania rodzinnej historii. Bo w tej stylistyce zawsze znajdzie się przestrzeń na rzeczy, które już są w rodzinie i mogą pojawiać się one obok współczesnego wyposażenia bez poczucia stylistycznego konfliktu.

Nowa pamiątka nie musi czekać na remont, aby znaleźć dla siebie idealne miejsce. Może po prostu zostać ustawiona na kredensie. Stary obraz można zawiesić obok panoramicznej tapety. Porcelanowy słoik na imbir może trafić do domu jako współczesny zakup, a po latach stać się jednym z jego najbardziej rozpoznawalnych elementów.

W tym sensie styl angielskiej wsi jest czymś więcej niż zestawem dodatków i mebli. To sposób myślenia o domu jako o miejscu, które nie powstaje w jeden dzień i nie musi wyglądać jak skończony projekt. Kluczem nie jest identyczność, lecz wspólna paleta i materiały, które stworzą przytulną, swojską atmosferę.

Ponadczasowość zamiast kolejnego sezonowego trendu

Powrót chińskiej porcelany można oczywiście obserwować przez pryzmat współczesnej mody, ale ograniczenie tego zjawiska do trendu byłoby dużym uproszczeniem. Ceramika ta ma znacznie dłuższą historię w aranżacji wnętrz. Jej współczesna popularność wynika raczej z potrzeby tworzenia przestrzeni bardziej osobistych. Takich, które nie wyglądają jak gotowy zestaw mebli z jednej fabryki.



Chińska porcelana powraca do współczesnych wnętrz. Jej popularność wynika przede wszystkim z potrzeby tworzenia przestrzeni bardziej osobistych.

Bo w stylu heritage najważniejsze nie jest to, kiedy kupiono dany przedmiot. Ważniejsze jest, czy ma on swoje miejsce w historii domu.

Tekst i grafika Agnieszka Tajl, fot. Kamil Tajl



Tapeta panoramiczna bez problemu może zostać zaprojektowana na ścianę o długości 8 metrów.

Reklama

MASZ INSTALACJĘ FOTOWOLTAICZNĄ

Z FIRMY, KTÓRA JUŻ NIE ISTNIEJE?

nie zostawimy Cię bez serwisu!



SERWIS I DIAGNOSTYKA | MODERNIZACJE I MAGAZYNY ENERGII | WSPARCIE TECHNICZNE

SPR

WWW.SPR-POLSKA.EU 52 506 53 61

UL. DWORCOWA 19, 89-650 CZERSK

eprasa.pl 9a33147304

Okna, które chronią. Potrafią zatrzymać złodzieja i ogień

Zwykłe szkło pęka praktycznie od razu – nawet po uderzeniu młotkiem z niedużą siłą. Ale już szyba wzmocniona kilkoma warstwami folii stawia ogromny opór, nawet kiedy w rękach dorosłego, silnego mężczyzny znajduje się spory łom. Istnieją też okna ze specjalnym żelem i okuciami z pęczniejącym wypełnieniem, które zatrzymują ogień nawet na kilkadziesiąt minut. Specjalistyczne rozwiązania są już dostępne dla indywidualnych inwestorów.



Na pierwszym planie szyba z czterema warstwami folii. Widać, jak cała konstrukcja „pracuje", odpadają drobinki szkła, ale mimo wielu uderzeń łomem otwór jeszcze nie powstał. W tle okno z jedną warstwą folii (również stawiające opór), a na końcu zwykłe z 4-milimetrową szybą.



Prezentacja podczas Dnia Budowlańca pokazała, jak wiele zależy od tak niepozornego materiału jakim jest folia. O rozwiązaniach antywłamaniowych, ale też przeciwpożarowych, opowiedział nam Paweł Pacer.



Aluminiowe profile okien przeciwpożarowych z zewnątrz nie wyróżniają się niczym szczególnym. Ich sekret tkwi w środku, co widać na tym przekroju. To specjalistyczne wypełnienia – wkłady pęczniejące, stwarzające barierę dla ognia. Fot. (kt)

Podczas Dnia Budowlańca w Bladowie (o którym piszemy na stronach 6-7) jednym z pokazów był ten dotyczący systemów antywłamaniowych w oknach. Strażacy ochotnicy za pomocą łomu i innych ostrych narzędzi testowali wytrzymałość różnych rodzajów szyb czy ram. O dostępnych na rynku rozwiązaniach więcej mówi nam główny technolog z firmy Kaemde **Paweł Pacer**. Przy okazji poruszamy również kwestie dotyczące zabezpieczeń przeciwpożarowych, a nawet antypanicznych – stosowanych przede wszystkim w miejscach masowego gromadzenia ludzi.

Hartowane = bezpieczne

Na początek kilka słów o szkle hartowanym, które nie tyle ma podwyższoną odporność na włamania mechaniczne, ale przede wszystkim jest materiałem bezpiecznym. Duże konstrukcje od poziomu podłogi powinny wręcz zostać wyposażone właśnie w taki rodzaj szkła. Z kolei w przeszkleniach na piętrze należy wybierać szyby wzmacniane folią. Mówią o tym nawet odpowiednie zapisy prawa budowlanego. I wydaje się, że ma to swoje logiczne uzasadnienie. Wielkogabarytowe przeszklenia (tak obecnie popularne) czy okna balkonowe muszą być bezpieczne dla użytkowników – choćby na wypadek przypadkowego wejścia w nie z dużą siłą.

– *Zwykłe szkło tłucze się na ostre, duże kawałki i co oczywiste może skaleczyć, uszkodzić ciało. To hartowane rozpada się na drobne, dużo bezpieczniejsze, tępe odłamki. Takie rozwiązanie stosowane jest chociażby w bocznych szybach samochodów. Natomiast szyby wzmacniane folią mogą nawet ochronić przed wypadnięciem* – tłumaczy Paweł Pacer. Dodaje, że szkło hartowane jest też bardziej odporne na działania termiczne, czyli różnice temperatur.

Folia robi robotę

Faktem jest, że okno może pomóc nam w ochronie przed nieproszonymi gośćmi. Jednocześnie trzeba mieć świadomość, że nie istnieje na rynku rozwiązanie, które w stu procentach zatrzyma złodzieja. Możemy jednak zainwestować w takie konstrukcje, które dadzą nam czas na reakcję, zrobią sporo hałasu albo będą stawiać na tyle duży opór, że ostatecznie zniechęcą do rabunku.

Podwyższoną odporność na włamania uzyskuje się poprzez zastosowanie folii w procesie produkcyjnym. Standardowe okno składa się dzisiaj z trzech szyb o grubości np. 4 czy 6 mm każde (zewnętrzne, środkowe, wewnętrzne). Taka konstrukcja tworzy dwie komory.

– *Kiedy laminujemy szkło* [proces dodania folii – red.]*, wtedy de facto jedną z tych tafli składamy z dwóch cieńszych. Czyli mamy na przykład szkło o grubości 3 mm, następnie folię, kolejne 3 mm szkła i dopiero pierwszą komorę* – wyjaśnia główny technolog.



Szkło hartowane rozpada się na drobne, bezpieczniejsze, tępe odłamki. To ważne przede wszystkim przy dużych przeszkleniach.

Grubości pojedynczych szkieł mogą być różne (3, 4, 6 mm), podobnie jak liczba warstw folii, od której zależy wzmocnienie odporności – od jednej do nawet czterech czy sześciu. W ten sposób można łatwo rozszyfrować nazwy okien antywłamaniowych. Na przykład takie z oznaczeniem 33.1 – to szyba stworzona z dwóch tafli szkła o grubości 3 mm każda i jednej warstwy folii. Tożsamo należy odczytywać nazwę 44.4.

Zobaczysz, jak to działa – zrozumiesz różnicę

Prezentacja podczas Dnia Budowlańca najlepiej pokazała, jak wiele zależy od tak niepozornego materiału, jakim jest folia. Strażak bez najmniejszego wysiłku rozbił okno, w którym zastosowano zwykłą szybę o grubości 4 mm. Przy konstrukcji 33.1 potrzebnych było już kilkanaście bardzo mocnych i głośnych uderzeń łomem. Okno 44.4 stawiało prawdziwy opór. Strażak napocił się, wymachując ostrym narzędziem, zanim w końcu wykonał mały otwór. Wszystko zajęło kilka dobrych minut i wywołało sporo hałasu, który na pewno obudziłby domowników albo sąsiadów.

Okno antywłamaniowe to nie tylko odpowiednie szkło, ale też specjalne, dużo bardziej wytrzymałe okucia. Popularną cechą takich systemów są dodatkowo klamki z kluczem, które jeszcze bardziej utrudniają otwarcie całego okna – nawet po wykonaniu mniejszego otworu.

– *Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby taką klamkę zastosować też w zwykłym oknie. To proste rozwiązanie może wiele zmienić* – podpowiada nasz rozmówca.

Systemy antywłamaniowe siłą rzeczy są droższe niż standardowe okna. Na pewno jednak nie jest to trzy – czy nawet dwukrotny wzrost cen. Szacunkowo mogą to być około 20-, 30-procentowe dopłaty do podstawowych okien. Wszystko zależy od konfiguracji, ale jeżeli komuś zależy na podniesieniu poziomu bezpieczeństwa w domu, to dostępne są liczne rozwiązania.

Zatrzymują ogień nawet na kilkadziesiąt minut

Firma z Bladowa specjalizuje się także w konstrukcjach przeciwpożarowych, wykorzystywanych przede wszystkim w dużych obiektach. Choć zauważyć należy, że coraz częściej pojawiają się klienci indywidualni wybierający podobne rozwiązania. Aby produkować stolarkę specjalistyczną, należy posiadać odpowiednie certyfikaty i przechodzić regularne audyty. Wszystko to wiąże się z licznymi obwarowaniami, a co za tym idzie – dbaniem o każdy, najmniejszy nawet detal.

– *Takie specjalistyczne produkty podzielone są na klasy odporności ogniowej od EI15 do nawet EI120. Każda ta cyfra oznacza minuty, przez które stolarka może być wystawiona na działanie ognia, żeby zapewnić bezpieczeństwo* – słyszymy od Pawła Pacera. Najpopularniejsze na rynku są konstrukcje w klasie EI30 i EI60.

– *Dostępnych jest coraz więcej systemów przeznaczonych do budownictwa jednorodzinnego, które wyglądają niemal identycznie jak standardowe okna. To nie są masywne, mało estetyczne konstrukcje, z którymi mogłyby się kojarzyć. Wyposażone są w szkło przeciwpożarowe, wachlarz okuć czy też specjalistyczne wypełnienia aluminiowych profili zewnętrznych. Te ostatnie to odpowiednie wkłady pęczniejące, stwarzające barierę dla ognia* – omawia szczegóły nasz rozmówca.

Zanim zdecydujesz – sprawdź

Co ciekawe szkło przeciwpożarowe składa się z kilku tafli wypełnionych pomiędzy sobą specjalnym żelem. Ten pęcznieje podczas działania ognia i stwarza realną barierę dla rozprzestrzeniania się pożaru. Rozwiązanie takie stosuje się nie tylko na zewnątrz, ale i wewnątrz budynków, pomiędzy poszczególnymi pomieszczeniami np. na klatkach schodowych.

Dodajmy, że kolejną formą zabezpieczeń mogą być okucia antypaniczne niezbędne podczas szybkiej ewakuacji. Pozwalają one otworzyć drzwi od wewnątrz w każdej sytuacji, nawet kiedy są zakluczone od strony zewnętrznej. Rozwiązanie to dedykowane jest w głównej mierze obiektom użyteczności publicznej. Chodzi tu przede wszystkim o dźwignie montowane na drzwiach, które ułatwiają szybkie otwarcie.

Opisywane rozwiązania nierzadko łączą się ze sobą. Na przykład już sama charakterystyka okna przeciwpożarowego wymaga niejako zastosowania tego samego wachlarza okuć co w przypadku okien o podwyższonej antywłamaniowości. W obiektach z kolei często przenikają się ze sobą produkty chroniące przed rozprzestrzenianiem się ognia z systemami antypanicznymi. Wiele zależy od konkretnego projektu, potrzeb mieszkańców i rzecz jasna zasobności portfela. Na pewno warto jednak zapoznać się z tym, co ofertuje rynek – wybór jest ogromny.

Kamil Tajl,
fot. Arkadiusz Lorbiecki

eprasa.pl 9a33147304



Bladowo 81, 89-500 Tuchola
+48 502 334 110

KAEMDE
Autoryzowany Partner

oferty@kaemde.com
www.kaemde.com

eprasa.pl 9a33147304

Strażacy każdego roku namawiają do zakładania czujek.

Świadomość zmienia się, choć niełatwo

Rozpoczęcie sezonu grzewczego to najbardziej odpowiedni moment, aby przypomnieć, jak w najprostszy sposób uchronić się przed zatruciem tlenkiem węgla, który jest śmiertelnie niebezpieczny. Właśnie teraz startuje kampania „Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa". To intensywna akcja promująca korzystanie z czujek tlenku węgla i czujek dymu. O tym, że kampanię należy niezmiennie wałkować co roku i szukać nowego sposobu na dotarcie do odbiorcy, świadczą powracające zdarzenia zagrażające zdrowiu i życiu. Nie trzeba daleko wybiegać pamięcią i ruszać na drugi koniec Polski. W styczniu 2026 roku jak grom z jasnego nieba spadła na region wiadomość o śmiertelnym zatruciu tlenkiem węgla kilkuosobowej rodziny: matki i trójki dzieci. Byli to mieszkańcy Chełmna, którego władze zareagowały pilną akcją bezpłatnego przekazywania czujek. Bo właśnie posiadanie i uruchomienie takiego urządzenia prawdopodobnie uchroniłoby rodzinę przed śmiercią. Jednocześnie był to też czas, w którym strażacy prowadzili akcję informacyjną dotyczącą czujek. Akurat w powiecie tucholskim, w każdej gminie spotykali się z seniorami. Jak widać, dowody na swoje argumenty przemawiające za czujkami mieli aż nadto dobitne.



St. kpt. Grzegorz Polok zachęca do korzystnia z czujek: zarówno tlenku węgla, jak i dymu.

Choć wydaje się, że kampanii promujących korzystanie z czujek dymu i tlenku węgla jest wystarczająco dużo, nadal dochodzi do sytuacji, jak ta w styczniu bieżącego roku w Chełmnie. Po niewyobrażalnej tragedii – śmierci matki i trójki dzieci – tamtejsze władze przeprowadziły pilną akcję polegającą na wyposażeniu mieszkańców w bezpłatne urządzenia.

– *Czad jest szczególnie niebezpieczny właśnie dlatego, że nie możemy go zobaczyć ani wyczuć. Czujka tlenku węgla może zaalarmować mieszkańców w momencie, kiedy zagrożenie nie jest jeszcze widoczne. To niewielkie urządzenie, a może uratować życie* – mówi st. kpt. **Grzegorz Polok**, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Tucholi i oficer prasowy tutejszej komendy. Tlenek węgla nie ma zapachu, koloru ani smaku, stąd tak wielkie niebezpieczeństwo. Dopiero konkretne objawy [patrz na grafikę przy artykule] mogą zasugerować, że mamy do czynienia z zatruciem właśnie czadem. Jednak są sytuacje, w których może być już za późno na reakcję.

Bezcenne okazuje się także działanie czujek dymu. Ich zadaniem jest możliwie szybkie wykrycie dymu pojawiającego się podczas pożaru i zaalarmowanie mieszkańców. To szczególnie ważne w nocy. Człowiek śpiący może nie zauważyć pierwszych oznak pożaru, podczas gdy odpowiednio zamontowana i sprawna czujka może uruchomić alarm, zanim ogień zdąży się rozprzestrzenić.

1 stycznia 2030 roku to będzie obowiązek

Działanie czujek okazuje się być tak skuteczne, że korzystanie z nich regulują zmieniające się i stopniowo wprowadzane przepisy. Jak tłumaczy Grzegorz Polok, aktualnie montaż czujki jest obowiązkiem w każdym nowo budowanym domu lub lokalu mieszkalnym. Oczywiście wtedy, gdy w budynku odbywa się proces spalania paliwa stałego, ciekłego lub gazowego. Taki przepis obowiązuje od końca grudnia 2024 roku. W międzyczasie rygor wynikający z przepisów zmieniał się np. w hotelach czy obiektach handlowych. Zwykłego Kowalskiego interesuje natomiast odległa data **1 stycznia 2030 roku. Od tego dnia obowiązek zamontowania czujki będzie dotyczył wszystkich istniejących i użytkowanych już lokali mieszkalnych!** Strażacy jednak podczas prowadzenia kampanii promujących używanie

Reklama



eprasa.pl 9a33147304

To nie truizm, one faktycznie ratują ludzkie życie

przekonać osoby starsze

czujek sugerują: wtedy będzie to obowiązek, a teraz może to być zdrowy rozsądek. Proszą, aby nie czekać do ostatniej chwili.

Jak ratować osobę zatrutą tlenkiem węgla?

1. Niezwłocznie wezwij służby ratownicze, dzwoniąc na NUMER ALARMOWY 112.
2. OTWÓRZ OKNA I DRZWI w celu przewietrzenia pomieszczenia (Twoje bezpieczeństwo jest najważniejsze).
3. Jeśli to możliwe WYNIEŚ OSOBĘ na świeże powietrze – w sposób bezpieczny dla Ciebie i dla niej.
4. SPRAWDŹ ODDECH – jeśli nieprzytomny oddycha, ułóż go w POZYCJI BEZPIECZNEJ, która zapewni swobodne oddychanie
5. JEŚLI NIE ODDYCHA, przystąp do resuscytacji krążeniowo-oddechowej (RKO) do czasu przyjazdu służb ratowniczych.

(źródło: Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej)



Wybór czujek jest bardzo duży, można zdecydować się na czujkę dualną: tlenku węgla i dymu jednocześnie. Ceny zaczynają się na kilkudziesięciu złotych, a do pułapu 200 zł z pewnością jest w czym wybierać. Co roku, w ramach akcji promocyjnych, podczas dedykowanych spotkań pojawia się szansa na otrzymanie czujki za darmo, ale w tym przypadku, nie należy poskąpić.

Regularnie sprawdzaj baterię

Kupując czujkę, na opakowaniu lub instrukcji warto sprawdzić, czy posiada certyfikat bezpieczeństwa. Powinna go mieć, skoro została wprowadzona do sprzedaży na terenie kraju. Grzegorz Polok zwraca uwagę, że samodzielnie należy dokonywać podstawowego serwisu urządzenia. A jest to po prostu regularna wymiana baterii. Nie każde urządzenie, np. najtańsze z asortymentu, będzie samoistnie „informować" o tym, że baterie są na wyczerpaniu. Na czujkach powinien być przycisk do testowania baterii. Raz na jakiś czas należy go użyć. Instrukcję obsługi czujek trzeba ze skupieniem przeczytać.

To z niej dowiemy się, że np. czujkę dymu należy zainstalować w strefie podsufitowej, a czujkę tlenku węgla mniej więcej na wysokości naszego wzrostu. Czujka dualna powinna znaleźć się na środku sufitu.

Czujka nie informuje straży, tylko Ciebie

Czujki, ze względu na postęp technologiczny, posiadają różne nowinki. Nowszy sprzęt za pośrednictwem bluetooth połączy się z aplikacją na smartfonie. Nie ma jednak w tym momencie mowy o tym, że uruchomienie indywidualnej czujki w prywatnym domu będzie jednocześnie wiązać się z alarmowaniem pod numerem 112 czy bezpośrednim zgłoszeniem straży pożarnej. To zbyt doskonała wizja... Najpierw należałoby wyeliminować sytuacje, w których straż pożarna nie byłaby potrzebna.

Jak zapobiegać zatruciu tlenkiem węgla? Pamiętaj!

Tylko czujka tlenku węgla pozwoli Ci stwierdzić obecność czadu w pomieszczeniu. Jeśli posiadasz w domu piecyk gazowy bądź kominek, zapoznaj się z poniższymi wskazówkami dotyczącymi bezpieczeństwa:

- zapewnij mikrowentylację okien i drzwi
- nie zasłaniaj kratek wentylacyjnych
- wietrz regularnie pomieszczenia
- zadbaj o drożność przewodów wentylacyjnych i spalinowych – rób regularnie przeglądy kominiarskie nie rzadziej niż raz w roku
- dokonuj okresowych przeglądów instalacji gazowej nie rzadziej niż raz w roku, najlepiej przed sezonem grzewczym (np. jesienią)
- zamontuj czujkę tlenku węgla w pomieszczeniu, gdzie odbywa się proces spalania paliwa stałego, ciekłego lub gazowego
- nie ogrzewaj pomieszczeń kuchenką gazową
- nie używaj niskiej jakości paliwa (bez atestów) do biokominków
- nie rozpalaj grilla w zamkniętych pomieszczeniach (np. w przedsionkach/namiotach przyczep kempingowych).



(źródło: Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej)

– *Czujka z założenia ma informować osoby, które są w pobliżu. Alarmowanie straży za pośrednictwem danego systemu, to osobna sprawa. Jest grupa obiektów, która ma obowiązek zainstalowania monitoringu pożarowego. Trzeba spełnić wiele warunków, aby podlegać takiemu obowiązkowi. Na terenie powiatu tucholskiego jest kilka obiektów, które są podłączone na stałe do straży. Nie są to budynki mieszkalne* – tłumaczy Grzegorz Polok.

Zdarza się, że nie wierzą

Czy chcemy montować czujki, czy raczej trzeba nas do tego namawiać? Dowódca tłumaczy, że poziom świadomości pod tym względem jest coraz większy.

– *Świadczą o tym spotkania, które organizujemy cyklicznie z mieszkańcami powiatu. Przychodzi na nie coraz więcej osób. Ludzie dzwonią do straży z pytaniami, gdzie kupić czujkę, w jakim miejscu ją zainstalować itd. Jeżeli jest taka konieczność, wspieramy osoby starsze. Pomagamy zainstalować czujkę albo wskazać dla niej najlepszą lokalizację w domu* – wyjaśnia strażak. Co prawda, liczba zmniejsza się, ale nadal są osoby, które nie znają technologii czujek albo co gorsza – nie wierzą w ich działanie i skuteczność. Zdarza się tak wśród seniorów, a większego problemu nie ma wśród ludzi młodszych.



Objawy zatrucia tlenkiem węgla. Graf. KG PSP

– *Naszym zadaniem jest przekonać ich do tej technologii. Niekiedy na osobę, która wątpi w sens używania czujek, zadziała podanie przykładu zdarzenia z najbliższej okolicy – przyznaje oficer prasowy.*

Lepiej jest zapobiegać

Strażakom zdarzało się jechać do pożaru czy zadymienia, które zostały wykryte przez czujkę dymu. Wcześniej to była rzadkość, teraz to coraz częstsza sytuacja. To znaczy, że urządzeń w użyciu jest coraz więcej.

– *Apelujemy do mieszkańców powiatu tucholskiego, aby nie odkładali tych czynności na później. Sprawdzenie instalacji, zadbanie o komin oraz zamontowanie czujki dymu i czujki czadu to proste działania, które mogą zdecydować o bezpieczeństwie całej rodziny. Lepiej zapobiegać, niż później wzywać straż pożarną do pożaru czy zatrucia tlenkiem węgla* – podsumowuje st. kpt. Grzegorz Polok dodając, że najlepiej zadbać o bezpieczeństwo właśnie wraz z początkiem sezonu grzewczego. Zanim pojawi się pierwsze potencjalne zagrożenie.

Jeśli do kogokolwiek, z bliżej nieokreślonego powodu, nie docierają argumenty mówiące o zdrowiu i życiu swoim i rodziny, można pomyśleć o innych konsekwencjach. Co prawda ustawodawca nie określił w tym momencie kar za brak montażu czujek dymu czy tlenku węgla, jednak łatwo wyobrazić sobie, jak w zależności od ubezpieczenia wyglądałoby postępowanie odszkodowawcze.

Piotr Paterski

Reklama



eprasa.pl 9a33147304

Pożary sadzy w kominie są plagą

Kominiarze przypominają. Przeglądy to nasz obowiązek!

Jesteśmy w okresie, w którym zakłady kominiarskie mają pełne ręce roboty, od wczesnego ranka do późnego wieczora. Specjaliści podkreślają: to my, właściciele domów i użytkownicy kominów, musimy dbać o to, aby były one czyste. Tymczasem martwi przyrost pożarów sadzy. W skrajnych przypadkach kończą się one rozprzestrzenianiem ognia na poddasze. Często natomiast ich gaszenie to kilkugodzinna, żmudna akcja.



Pożary sadzy w kominie zdarzają się najczęściej w budynkach jednorodzinnych, ale nie tylko. To przypadek pożaru w Raciążu w obiekcie wielorodzinnym, w którym jest też ośrodek zdrowia.

Wczesną jesienią co roku zaczyna się ogólnopolska akcja „Zaproś kominiarza" prowadzona przez Krajową Izbę Kominiarzy we współpracy z samorządami i Państwową Strażą Pożarną. Jest apelem o terminowe przeprowadzenie kontroli stanu technicznego przewodów kominowych. Aktualnie zakłady kominiarskie pracują od wczesnego ranka do późnego wieczora, co poniekąd jest dowodem, że gros właścicieli domów i innych budynków ma na względzie bezpieczeństwo. Jednak nadal nie brakuje ludzi, którzy ten temat traktują po macoszemu. Tymczasem kominiarze przypominają, że to na właścicielach i zarządcach budynku leży obowiązek usuwania zanieczyszczeń z kominów, a mówiąc fachowo: przewodów dymowych, spalinowych, i wentylacyjnych. W zależności od technologii rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji przewiduje w tej kwestii konkretne terminy, które opisujemy w ramce dołączonej do artykułu.

Protokół papierowy już nie wystarcza

Ważną kwestią jest udokumentowanie okresowej kontroli przewodów kominowych. Sporządzony musi być e-protokół w Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. Tradycyjne protokoły w wersji papierowej nie posiadają mocy prawnej. W praktyce nie potwierdzają wykonania kontroli okresowej. Niezbędny jest – jako ważny dowód – jest dokument elektroniczny sporządzony przez uprawnionego mistrza kominiarskiego i wprowadzony do bazy CEEB.

Sytuacja, której nie można bagatelizować

Mimo prowadzonych akcji profilaktycznych, strażacy co roku walczą z konsekwencjami zaniedbań przewodów kominowych w postaci pożarów sadzy. Ubiegłej zimy, mieli ich plagę, nie było tygodnia, aby nie jechali do takiej akcji czy nawet kilku. Zdarzyły się przypadku skrajne. Pożar w kominie w starym domu przeniósł się na poddasze. Jako że strop był drewniany, sufit zawalił się, a człowiek stracił dach na głową. Pożar sadzy to najczęściej efekt odkładania się produktów spalania, a te mogą się w końcu zapalić.

– *Pożar sadzy w kominie to sytuacja, której absolutnie nie można bagatelizować. Temperatura w przewodzie kominowym może być bardzo wysoka, a ogień może doprowadzić do uszkodzenia komina i przedostania się pożaru na inne elementy budynku. Dlatego tak ważne są regularne kontrole i czyszczenie przewodów kominowych* – mówi oficer prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Tucholi st. kpt. **Grzegorz Polok** apelując o sprawdzanie instalacji przed sezonem grzewczym. Przypomina też, że nie wolno zasłaniać kratek wentylacyjnych ani ograniczać dopływu świeżego powietrza do pomieszczeń, w których znajdują się urządzenia spalające paliwo.

Widok metrowego ognia wydostającego się z naszego komina, iskrzenia, czy też odgłos głośnego szumu, powinny natychmiast wywołać u nas reakcję w postaci wezwania straży pożarnej, np. poprzez numer alarmowy 112. Pożaru sadzy nie można próbować gasić samemu. Jeśli to możliwe, należy zamknąć piec, aby odciąć dopływ powietrza i ewakuować się z domu.

Tekst i fot. Piotr Paterski

Usuwanie zanieczyszczeń w kominach – obowiązek!



Na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 7 czerwca 2010 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów, na właścicielach i zarządcach ciąży obowiązek usuwania zanieczyszczeń z przewodów dymowych i spalinowych i wentylacyjnych w następujących terminach:
– co najmniej raz na 3 miesiące – w domach opalanych paliwem stałym (np. węgiel, drewno, pellet),
– co najmniej raz na 6 miesięcy – w domach opalanych paliwem płynnym i gazowym,
– co najmniej raz w roku – w przypadku usuwania zanieczyszczeń z przewodów wentylacyjnych.

Reklama

OCIEPLENIA PIANĄ PUR
505 125 966

PROJEKTOWANIE
ZAKŁADANIE OGRODÓW
PIELĘGNACJA ZIELENI
BRUKARSTWO



sekwoja garden
510 258 215, 501 128 182
www.sekwojagarden.pl
pklunder@gmail.com
sekwoja.garden

eprasa.pl 9a33147304

Połżartem czy półserio? Jarek dogląda remontu swojego przedpokoju...

Remont mieszkania – pijać wtedy kawę czy może melisę

Dla człowieka, który nie ma zielonego pojęcia o odświeżeniu mieszkania w jakiejkolwiek jego części, wizja remontu to niemal koniec świata. Boimy się tego, czego nie znamy, stąd taki strach. Jeśli ma się dwie lewe ręce do wszelkich robót remontowych, a fachowcom poleca się wszelkie działania niemalże poza naszą kontrolą, potrzebne jest zaufanie i... najlepiej nie patrzeć majstrowi na ręce. Czy w tym czasie pić kawę na przebudzenie, czy melisę na uspokojenie?



To zdjęcie, zrobione w środku opisywanego, przedpokoju, bardzo dobrze oddaje emocje, które towarzyszyły autorowi tekstu Jarosławowi Kani podczas remontu. Nasz redakcyjny kolega nie ukrywa, że jakikolwiek remont jest ponad jego psychiczne siły. Chętnie dzieli się tymi wyznaniami z czytelnikami, aby ci, którzy mają podobnie, wiedzieli, że nie są sami.

Staramy się sobie wmówić, że aby było lepiej, przez jakiś czas musi by gorzej. Inaczej to niemożliwe. W tym przypadku dotyczy to miejsca najcenniejszego – naszego mieszkania. Przedstawimy z autoironią i przymrużeniem oka remont przez pryzmat jego mieszkańca, który musi przetrwać w tym, nazwijmy to, kontrolowanym chaosie.

Mamy plan, mamy wizję, mamy wszystko rozrysowane, zaplanowane. Mamy w głowie przestrzenną wizję tego, co ma powstać w miejscu zużytych już sprzętów, mebli. Przedstawiamy to wszystko fachowcom i po pierwsze – nie oszukujmy się – zadajemy pytanie, ile to będzie kosztować. Na to już jesteśmy przygotowani.

Przedstawiamy naszą arkadyjską wizję firmie remontowej i czasami musimy zejść na ziemię. Już nawet nie o pieniądze chodzi, tylko o tekst typu „Panie, tak to się nie da". Wydaje nam się czasami, że majster to cudotwórca, który pokona wszelkie techniczne przeciwności. Powtórzmy: nie zawsze tak się da.

Beztroskie zakupy, potem myślówka

Kupowanie nowych sprzętów to zabawa na całego, mnóstwo możliwości dobierania szczegółów, ich komponowania. Wyjazdy do marketów budowlanych to nowa rzeczywistość i odkrycie, że jedna rzecz typu lustro czy lampa może nie zamykać się w wybranym z góry kształcie. Bo w hali marketowej ogrom rodzajów właśnie konkretnie luster czy lamp zawraca nam w głowie, burzy ustalony porządek. W końcu wracamy z zakupami do domu. Tu zaczynają się schody, które zamiast kawy na pobudzenie każą wychylić szklaneczkę z melisą.

Padną teraz konkretne przykłady z konkretnego mieszkania i od konkretnego człowieka. Lustro z okalającym ramę podświetleniem LED wniesione do domu, powieszone i podłączone okazuje się być nieco nieprzemyślanym zakupem. Świeci na okrągło bez możliwości wyłączenia LED, bo nie ma dodatkowego włącznika/wyłącznika. „Ale przecież lustro w łazience ma taki pstryczek" – mówimy sobie. Tu nie ma, nie sprawdziliśmy w sklepie. Niespodzianka, zaskoczenie. Oddać lustro z paragonem w ręku czy wprowadzić elektryka do domu, by to opanował? W tym przypadku lustro zostało, fachowiec od prądu to ogarnie. LED nie będzie świecił 24 godziny na dobę. Ulga, więc kawa po melisie.



Humor lepszy, bo remont zakończony. Jednak nie do końca. Jarek opisuje perypetie z lustrem wyposażonym w światło LED bez dodatkowego włącznika.

Drugi konkretny przykład beztroskich zakupów: lampa. Owszem, wymierzone wszystko, parametry w centymetrach znane. Zakup gotowy – tu bez większego rozmyślania o wyborze. Chwalimy się wykonującemu remont i słyszymy, że owszem, lampa gustowna, ale trzeba będzie – uwaga – albo ją wymienić, albo zmniejszyć czy obniżyć pawlacz, bo przecież on ma drzwiczki. Zawiesimy lampę, nie otworzymy do końca pawlacza, to będzie kąt tylko 45 stopni, bo lampa ograniczy otwarcie. Fachowiec postępuje tak, jak zapowiedział: szafka nad wejściem do salonu będzie mniejsza. Coś kosztem czegoś.

Wynika z tego wszystkiego oczywista prawda, że nie jesteśmy stworzeni czasami nie tylko do remontu jako takiego. Ba – nie jesteśmy gotowi nawet do jego solidnego zaplanowania. Wszystko wychodzi, jak to się określa potocznie, w praniu.

Duży ten nasz przedpokój

Na koniec o pewnym odczuciu przestrzennym, by nie nazwać tego klaustrofobicznym. Gdy z przedpokoju zniknęły wszystkie stare szafy, można było mieć wrażenie, że da się tu grać w piłkę. Przestrzeń większa niż przez całe lata pozostaje na czas remontu niezmienna, czyli duża, ale gdy szybko złoży się nowe szafy, dojdzie jeszcze schowek na obuwie, przedpokój kurczy się gwałtownie na tyle, że mimo uroku nowych sprzętów wrażenie jest dość nieprzyjemne – właśnie klaustrofobiczne.

Jeśli jeszcze jest się niepełnosprawnym, chodzi się z protezą, pojawia się mały dyskomfort, który oczywiście szybko znika, bo poruszać się można jak dawniej, przed remontem.

Kawa czy melisa w czasie remontu – ten wybór pozostaje nierozstrzygnięty. Podaliśmy tylko przykład przedpokoju, a co z całym mieszkaniem? Czy będziemy zestresowani, czy spokojni, efekt po remoncie zrekompensuje nam wszelkie negatywne odczucia. W końcu mieszkanie to nasza przestrzeń życiowa, a tę należy tylko upiększać.

Jarosław Kania, fot. Piotr Paterski



Praktyczne spostrzeżenie podczas remontu. W korytarzu mieszkania w bloku odnaleźć musi się osoba z niepełnosprawnością mająca ograniczenia ruchowe. O tym trzeba pamiętać planując umeblowanie ciasnego przedpokoju. Na zdjęciu Jarosław Kania z kotką Nocką.

eprasa.pl 9a33147304





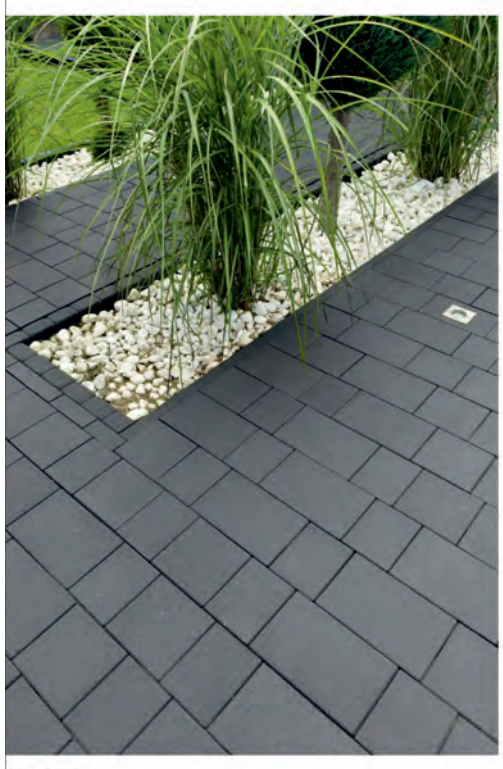

GINTER

Jakość i doświadczenie

PRODUCENT MATERIAŁÓW BETONOWYCH

- kostka brukowa
- prefabrykaty
- beton towarowy

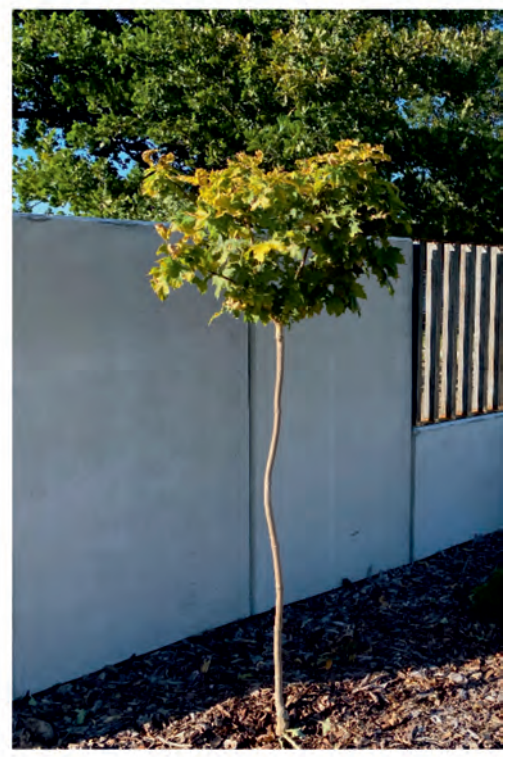





Chojnice, ul. Kolejowa 4, tel. 52 397 40 46, www.ginter.pl

eprasa.pl 9a33147304

horoskop

przygotowała **Wiedźma Agata**

Baran
Spokojne dni w przyjemnej atmosferze przerwie Ci sprawa, którą trzeba będzie zająć się od razu. Szybkie i bezkompromisowe działanie stanie się koniecznością. Sprawa będzie poważna i wymagająca zaangażowania. W miarę szybko zapanujesz nad sytuacją. Jednak zostaniesz uwiązany na dłuższy czas. Zaangażowanie, odpowiedzialność, ale czasami również gniew pozostaną z Tobą.

Byk
Powinieneś sobie poradzić z typowym marudą. Wszystko w Twoim wykonaniu będzie krytykował, kradnąc Ci czas i zainteresowanie. Nie baw się zbyt długo z osobą marudną i bardzo nieprzyjemną. Zdecydowanie zaznacz, że nie potrzebujesz takich rad i słów krytyki. Nie daj sobie podciąć skrzydeł wiecznym narzekaniem. Przy takim marudzeniu nikt nie chciałby robić czegokolwiek.

Bliźnięta
Wykonując swoje zadania, wczuj się w sytuację i znajdź kontekst swych działań. Zrozumienie sytuacji może sprawić, że powstrzymasz się przed zrobieniem głupstw i narażeniem się wielu osobom. Pracując wspólnie, szukaj zgody i zrozumienia. Dzięki temu unikniesz kłótni i poznasz kilku bardzo ciekawych ludzi. Daj im szansę.

Rak
Atutem w Twoim ręku będą: zrozumienie ludzi i zachowanie spokoju. Nawet jak będą denerwujące chwile, to spokojnie rozważysz racje zwaśnionych stron i będziesz dążył do zgody. Takie nastawienie przyniesie Ci wiele korzyści. Nie tylko nic nie stracisz, ale jeszcze zyskasz przyjaciół. Nie daj się wciągnąć w cudze konflikty.

Lew
Spadną na Ciebie liczne obowiązki i odpowiedzialność. Ze wszystkim sobie poradzisz, będąc dobrym obserwatorem wydarzeń. Początkowo nie otrzymasz satysfakcjonującego wynagrodzenia za pracę, ale wszystko zostanie uzupełnione w późniejszym czasie. Dość szybko oswoisz się z nowymi obowiązkami, a jeszcze szybciej z tempem pracy.

Panna
Staniesz przed wyborem między dwiema wartościami, które lubisz. Jednak z czegoś będziesz musiał zrezygnować. To nie będzie łatwy wybór i przydadzą Ci się konsultacje. Dobrze się zastanów, bo od dobrego doradcy zależy, jak rozwinie się sprawa. Zaufaj komuś bezinteresownemu i z dużym doświadczeniem.

Waga
Otworzą się przed Tobą nowe możliwości. Dość szybko decyduj się na wybór opcji i osoby, która na początku wskaże Ci drogę. Nie próbuj działać potajemnie ani za plecami osób zainteresowanych. Graj w otwarte karty i nie rób niepotrzebnych tajemnic. Pomoże Ci to w określeniu celów, do których zamierzasz dążyć.

Skorpion
Masz jasno sprecyzowany plan, co chcesz zrobić i będziesz chciał skupić się na zadaniach. Jednak znajdzie się ktoś, kto zechce Ci przeszkadzać. Prawdopodobnie zrobi to ze zwykłej złośliwości. Nie pozwól na to. Ten ktoś będzie podszyty strachem i wystarczy mocniejsze tupnięcie nogą, aby go przepędzić.

Strzelec
W miejscu pracy może być spore zamieszanie, w wyniku którego zechcesz szukać nowego zatrudnienia. Po krótkich poszukiwaniach zdecydujesz się na coś, z pozoru, mniej atrakcyjnego. Czas jednak pokaże, że to będzie strzał w dziesiątkę. Nie tylko trafisz do spokojniejszego środowiska, ale jeszcze więcej zarobisz.

Koziorożec
W Twoim spokojnym świecie zawitają niepewność i niechęć do zmian. Niestety, nie da się tego uniknąć. Dlatego odważnie stań twarzą w twarz z zagrożeniami i niechęcią. Gdy już pokonasz przeciwności, okaże się, że nie były one dziełem złośliwych ludzi, a tylko nieciekawym zbiegiem okoliczności. Dlatego nie śpiesz się z wydawaniem opinii.

Wodnik
Gdy zmierzysz się z przeciwnościami, natychmiast pomyślisz o kimś złośliwym, kto chce Ci zaszkodzić. Okaże się jednak, że to wyjątkowo nieprzyjemny splot okoliczności będzie utrudniał Ci życie. Nie szukaj winnych, skup się na rozwiązywaniu problemów, a znajdą się ludzie, którzy Ci chętnie pomogą.

Ryby
Twoja intuicja i rozumienie ludzi przyniosą dobre skutki. Staniesz po stronie kogoś, kto niezrozumiany przez innych będzie o krok od złośliwych poczynań spowodowanych chęcią zemsty. Pomożesz niesprawiedliwie osądzonemu dotrzeć do ludzi i przedstawić własne stanowisko. Obydwoje zyskacie zrozumienia i poparcie.

kółko fortuny nr 40

W naszym kółku fortuny wystarczy odgadnąć podane hasło (ujawnione litery nie powtarzają się w haśle) i zadzwonić do redakcji w poniedziałek **o godz. 12.30** pod numer **52 334 88 88**. Numer konkursowy NIE JEST numerem premium. Opłata za połączenie zgodna z cennikiem operatora. Wygrywa pierwsza osoba, która dodzwoni się z prawidłową odpowiedzią. Rozwiązań pasujących do łamigłówki może być kilka. W takim przypadku trzeba liczyć na szczęście i trafić w hasło, które wymyśliliśmy w redakcji.

kółko **fortuny**
Kategoria:
maszyna

			A			A

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych, tj. imienia i nazwiska oraz adresu przez Jo! Media spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Tucholi 89-500, ul. dra Karasiewicza 3 w celu uczestnictwa w konkursie o nazwie „Kółko fortuny". Zgodę wyrażam dobrowolnie. Wiem, że w każdej chwili będę mógł/mogła odwołać zgodę przez pisemne oświadczenie dostarczone do redakcji „Tygodnika Tucholskiego".



Rozwiązanie kółka nr 39 „Kajak" (rzecz).

nagrodę wygrywa:

Krystyna Lamparska z Tucholi
– zestaw książek ufundowany przez „Tygodnik Tucholski"

Nagroda do odebrania w redakcji.

krzyżówka nr 40

przygotowała **Bożena Olszewska**

1 13		2		3	■	4 1	■	5 18		6 15		7		8 7
	■		■	9		22			■		■		■	
10	9				■		■	11 10		16				3
	■		■	12					■		■		■	
13	14		15 4		■		■		■	16	17		18	
■		■		■	19		20		21	■		■		■
22 20					24	■	21	■		■	23			
■		■		■	24						5	■	23	■
25	11	26		27		■		■		■	28			12
	■		■											
29	17			8										
14	■	6	■											
30	19													
	■		■											
31			2											



POZIOMO:
1) ostry na łodydze akacji
5) korzyść płynąca z jakiejś sytuacji
9) cenny metal
10) pojazd z płozami
11) lubi dręczyć innych
12) zdanie wzięte w cudzysłów
13) bankructwo, upadek
16) rolnik przy pługu
19) jedna z możliwości do wyboru
22) nastrój przygnębienia
23) uroczysty strój
24) Południowa z Peru
25) inaczej o krawcu
28) płynie przez Drezno
29) dyscyplina, dryl
30) dziewięciu muzyków na scenie
31) bywa zarzewiem pożaru

PIONOWO:
1) smaczny kawałek
2) szereg przedmiotów lub osób
3) mieszkaniec Pragi
4) osiągnięcie kolejnego, wyższego etapu
5) miejsce stałego zatrzymywania się pojazdów
6) broń osy
7) otyłość, korpulencja
8) rodzaj pędzla
14) ptak budujący wiszące gniazda
15) niejedna na sierści lamparta
17) mebel z półkami
18) wypiek z piekarni
19) rzecz wyjątkowa
20) strumień wody, nurt
21) miejsce bezpiecznego schronienia
25) ogrodzony plac, na którym odbywały się średniowieczne turnieje
26) w składzie kolejki linowej
27) podkładana pod pieluszkę niemowlaka

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – przysłowie niemieckie

Z rozwiązaniem krzyżówki trzeba zadzwonić do redakcji w poniedziałek **o godz. 12.00** pod numer **52 334 88 88**. Numer konkursowy NIE JEST numerem premium. Opłata za połączenie zgodna z cennikiem operatora.

Wygrywa pierwsza osoba, która dodzwoni się z prawidłową odpowiedzią.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych, tj. imienia i nazwiska oraz adresu przez Jo! Media spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Tucholi 89-500, ul. dra Karasiewicza 3 w celu uczestnictwa w konkursie o nazwie „Krzyżówka". Zgodę wyrażam dobrowolnie. Wiem, że w każdej chwili będę mógł/mogła odwołać zgodę przez pisemne oświadczenie dostarczone do redakcji „Tygodnika Tucholskiego".

Rozwiązanie krzyżówki nr 39 „Kto pracuje z uporem, je z apetytem".

nagrodę wygrywa:

Iwona Wojtasik ze Śliwic
– zestaw książek ufundowany przez „Tygodnik Tucholski"

Nagroda do odebrania w redakcji.

Uwaga! 20 października 2022 r. wprowadziliśmy zapis regulaminowy do konkursów: krzyżówki i kółka fortuny. Taka koncepcja ma na celu urozmaicić obie zabawy i dać szansę na wygraną większej liczbie chętnych uczestników. Zasada brzmi: Zwycięzczyni/zwycięzca jednego z konkursów (krzyżówki lub kółka fortuny) przez okres dwóch tygodni nie może wziąć udziału w konkursach (i w krzyżówce, i w kółku). Ponowny udział w konkursach jest możliwy w trzecim tygodniu/numerze „TT" przypadającym od momentu zwycięstwa. Przestrzeganie tej reguły będzie weryfikowane przez redakcję zarówno w momencie trwania telefonicznego przyjmowania odpowiedzi konkursowych, jak i podczas odbioru nagrody przez zwycięzczynię/zwycięzcę.

Zasada karencji dotyczy personaliów zwycięzców, jak również danego NUMERU TELEFONU, z którego padła zwycięska odpowiedź.

eprasa.pl 9a33147304

Cennik ogłoszeń drobnych ważny od 1.12.2022 r.

Ceny ogłoszeń drobnych: zwykłe: do 20 słów – **10 zł**, do 30 słów – **20 zł**, do 40 słów – **30 zł**;
pogrubione: do 20 słów – **20 zł**, do 30 słów – **40 zł**, do 40 słów – **60 zł**.

Użycie na początku ogłoszenia znaku, litery, przedrostka lub słowa niezwiązanego merytorycznie z ogłoszeniem i mającego na celu zmianę alfabetycznej pozycji ogłoszenia w danej rubryce skutkuje **potrojeniem** ceny ogłoszenia. Ostateczną decyzję, czy takie użycie ma miejsce, podejmuje redakcja.

Osoba, która składa zlecenie na reklamę lub ogłoszenie drobne w „Tygodniku Tucholskim" zobowiązuje się do przestrzegania Regulaminu przyjmowania reklam i ogłoszeń w „Tygodniku Tucholskim". Treść regulaminu dostępna w redakcji.

Ogłoszenia drobne do bieżącego numeru przyjmujemy **do wtorku do godziny 16:00**. Można też je dostarczyć do jednego z naszych punktów przyjmowania ogłoszeń drobnych. Termin przyjmowania ogłoszeń do bieżącego numeru w poszczególnych punktach (poza redakcją gazety) może się różnić (zwykle ogłoszenie trzeba dostarczyć do wtorku do godziny 12:00). ***Redakcja zastrzega sobie możliwość odmowy przyjęcia ogłoszenia bez podania przyczyny.***

Punkty przyjmowania ogłoszeń drobnych:
Tuchola: Redakcja „Tygodnika Tucholskiego", ul. Karasiewicza 3; **Gostycyn**: GS „SCh" sklep nr 7, Carrefour Express, ul. Bydgoska 17; **Śliwice**: sklep wielobranżowy „Sabina", ul. Dworcowa 4; **Bysław**: sklep p. Krzyżelewskiego, ul. Główna 61; **Kęsowo**: sklep „Farmer", ul. Główna 17; **Żalno**: sklep „Farmer", ul. Starowiejska 8; **Legbąd**: sklep p. Wolińskiego, ul. ks. Chudzińskiego 5a.

praca

Dam pracę

- Zatrudnię pracownika do montażu pokryć dachowych, praca na miejscu od poniedziałku do piątku, wymagane prawo jazdy kat. B, 603-674-175
- Zatrudnię sprzedawcę w Centrum Ogrodniczym Tuchola, 515-115-771

nieruchomości

Sprzedam

- Działki budowlane z warunkami zabudowy, blisko lasu, Kiełpin – Wybudowanie, 2 km od Tucholi, 504-928-006

Oddam w najem

- Dom wolnostojący 70 m², 3 pokoje, kuchnia, łazienka, fotowoltaika, kominek, wyposażony, nad rzeczką, Bielska Struga, 515-101-989
- Mieszkanie 56 m² w rynku w Tucholi, 3 pokoje, w amfiladzie, kuchnia, łazienka, wiadomość tel. 697-273-722

kupno

- Banknoty, monety, żetony, pocztówki itp. Kupię lub wymienię, wycena gratis, tel. 660-665-965
- Silnik do C-355/C-360 do kapitalnego remontu (niespawany blok), ale kompletny za przystępną cenę kupię, 785-166-696
- Skupujemy bydło: byk do 15 zł/kg, jałówka do 14,50 zł/kg, krowa do 12 zł/kg, (52) 332-30-88, 606-167-635

różne

- Biuro Tłumaczeń – wszystkie języki europejskie + inne (44), Sępólno Kraj., Nowy Rynek 8 (8-16.30), (52) 388-37-38, 602-739-670, grametwm@wp.pl
- **Gimnastyka, pilates, TBC od 1 października, poniedziałek, czwartek 19:00, Szkoła Podstawowa nr 2, Piastowska, Tuchola, Alicja Wiluś, 604-223-471**
- Odstąpię 3 miejsca obok siebie na cmentarzu w Tucholi, ul. Świecka. Kontakt: 697-273-722
- Zwrot podatku + zasiłki: Austria, Anglia, Belgia, Holandia, Niemcy. Sępólno Kraj., Nowy Rynek 8, 602-739-670, grametwm@wp.pl

usługi

- Dachy, ciesielstwo-dekarstwo, remonty dachów, krycie papą termozgrzewalną, budowa domów, sprzedaż pokryć dachowych z usługą 8% VAT, utylizacja azbestu, dachmaster.eu, 661-969-866
- Elektryk, 602-338-356, 784-700-127
- Grzanie papy termozgrzewalnej, budowa i naprawa kominów, konserwacja papy, 889-605-078
- Malowanie, szpachlowanie, podwieszane sufity, zabudowy, adaptacja poddaszy, płyty k-g, montaż paneli, obróbki po wymianie okien, malowanie elewacji, wolne terminy, 510-632-878

motoryzacja

Sprzedam

- Audi A3 Sportback 1.6 MPI (2009), 5-drzwiowy, tydzień w kraju, zarejestrowany, 606-280-837
- Audi A3 1.6 B (2000), hak, stan dobry, badanie techniczne i OC aktualne, 3000 zł, 692-511-870
- Ford Fiesta 1.4 B (2009), 5-drzwiowy, tydzień w kraju, zarejestrowany, 606-280-837
- Ford Fiesta 1.3 (2004), 172.000 km, 691-211-916
- Motocykl Yamaha Drag Star 650 cm³ (1999), 722-318-113
- Volkswagen Golf VI plus 1.4 B (2010), sprowadzony, zarejestrowany, 606-280-837
- Volvo S40 1.6 D 109 KM (2008), 324.000 km, szary, sedan, 6500 zł do negocjacji, 504-194-743
- VW Passat B8 2.0 TDI (2019), srebrny, kombi, 661-326-801

Kupię

- Absolutnie auta dostawcze, osobowe, całe lub uszkodzone, skorodowane, stan i rok bez znaczenia, 516-955-473
- Absolutnie auta kupię osobowe oraz dostawcze, całe lub rozbite, na złom, z wyrejestrowaniem, 507-233-461

sprzedaż

- Beczkowóz 4200 l, stan dobry, 8800 zł, 798-661-519
- Buraki pastewne, 280 zł/t, ziemniaki jadalne Vineta, 1,30 zł/kg, ziemniaki odpadowe, 0,30 zł/kg, Stobno 14, 691-722-557
- Buraki pastewne, 667-313-250
- Byczek, jałóweczka, mieszańce, odsadki, 600-743-094
- Byczki i jałóweczki u Irenki, kolorowe, czarno-białe, polskie, 691-117-925, 886-793-508
- Ciągnik C-360 (1975), na chodzie, w całości lub na podzespoły, wszystkie podzespoły sprawne, brak dokumentów, cena do uzgodnienia, 785-166-696
- Cielęta od 125 kg Limousine, byczki biało-czerwone Simentaler, byczki biało-czarne HO, 880-982-370
- Drewno – czuby, 95 zł/m, możliwy transport, 793-059-486
- Drewno opałowe gałęziówka sucha – dąb, buk, brzoza, 190 zł/mp, możliwość transportu jednorazowo 3,7 mp, 692-777-786
- Drewno opałowe, połupane, różnego rodzaju, 513-921-882
- Drewno opałowe, workowane, rozpałkowe, kominkowe, suche – sosnowe, świerkowe, liściaste, obrzyny tartaczne, trociny, z dowozem+transport towaru, cięcie oraz pellet, 509-161-734
- Gęsi ubite lub żywe, żywione ekologicznie – owsem, trawą, 884-813-123
- Gęsi, tuszki, okrasa, 506-154-156, 571-325-256
- Gołębie staropolskie – ozdobne, Tuchola, 515-117-904
- Gryka, 2 zł/kg, 539-244-270
- Klatki typu igloo dla cieląt z wybiegiem, poskrom weterynaryjny do korekcji racic, bydła, ocynkowany, pompa próżniowa Westfalia 700 l, 606-171-473
- Kultywator, przyczepa samozbierająca, kombajn do buraków Posejdon, 733-822-376
- Kurki odchowane oraz kaczki i gęsi, dowóz gratis, 600-539-790
- **Kury nioski 23-tygodniowe, ostatnie w tym roku, 52 zł/szt., odbiór ok. 20 października, Raciąż, 695-561-239**
- Piasek (pospółka) oraz czarnoziem do ogrodu, 534-665-535
- Pług 3-skibowy Lemken obracany hydraulicznie, łyżkokrokodyl do ładowarki Weidemann Schäffer, wygrody plastikowe dla cieląt i trzody, 606-171-473
- Przyczepa rolnicza wywrotka 3-tonowa jednoosiowa, na balonówkach, po całkowitym remoncie, nowe koła 10x15, burty, podłoga, tłok, zarejestrowana, 11.500 zł, 785-166-696
- Pszenica zimowa i letnia, 734-130-897
- Siano – mała kostka, 539-545-235
- Siano kostka, 6 zł, 506-638-552
- Słoma zbożowa w pokosach, zbiór z 2026 r. oraz drewno opałowe dąb, 517-531-418
- Śrutownik młyn do kukurydzy CCM ciągnikowy, mlekomat automat do sprzedaży mleka świeżego z gospodarstwa, przewracarka do siana 4-karuzelowa Stoll, 606-171-473
- Ziemniaki jadalne Denar, Piwonia, Lawenda, Surmia, Red Sonia, Jurek, Jelly, Bernina, odbiór prosto z gospodarstwa, 887-606-301
- Ziemniaki jadalne Denar, Vineta, Gala, 1 zł/kg, pakowane po 15, 25 kg oraz dowóz powyżej 100 kg, 508-292-245



informator medyczny

SONUS-MED *Mariola Gwizdała*
Aparaty słuchowe, badanie słuchu
• dobór i sprzedaż aparatów słuchowych
• badanie słuchu • wizyty domowe
• ABR, otoemisja, terapia szumów usznych
• baterie • refundacja NFZ, PCPR, PFRON
piątek 9.00-17.00 **tel. 504 298 407**
TUCHOLA, ul. Świecka 53/2

PRAKTYKA LEKARZA RODZINNEGO
Maciej Krauze
Bagienica 62, 89-520 Gostycyn
Wizyty prywatne w godz. 13:00-22:00
(w niedziele i święta po indywidualnym uzgodnieniu)
Możliwość wykonania USG na miejscu
info: facebook.com/krauze.gabinet
Tel. 791 029 403

UROLOG
dr n. med. Bartosz Brzoszczyk
specjalista urolog, androlog
Miejskie Centrum Lekarskie
ul. Świecka 27, Tuchola
przyjmuje **poniedziałek** 17.00-20.00
tel. **52 33 433 44**

auris med BADANIA SŁUCHU
APARATY SŁUCHOWE
refundacja z NFZ
poniedziałek, wtorek, czwartek 9.00-17.00
Tuchola, ul. Świecka 40
tel. 506-130-566

Piotr Paterski (redaktor naczelny), tel. kom. 505 166 687 (e-mail: piotr@tygodnik.pl)
Kamil Tajl, tel. kom. 781 770 703 (e-mail: kamil@tygodnik.pl)
Agata Wiśniewska, tel. kom. 781 770 702 (e-mail: agata@tygodnik.pl)
Anna Czajkowska, tel. kom. 452 541 700 (e-mail: anna@tygodnik.pl)

Redakcja: 89-500 Tuchola, ul. dra Karasiewicza 3, tel. 52 336 30 50.
Biuro czynne od 8:00 do 16:00 (w soboty nieczynne), e-mail: biuro@tygodnik.pl, **tygodnik.pl**
Sport: Jarosław Kania (e-mail: sport@tygodnik.pl);
współpracują: Halina Gut, Hanna Szulwic; rubryki stałe: Aniela Czyżyk, Bożena Olszewska;
sekretariat, skład komputerowy i łamanie: Krzysztof Janikowski (e-mail: biuro@tygodnik.pl); korekta: Halina Gut;
wydawca: Jo! Media spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, 89-500 Tuchola, ul. dra Karasiewicza 3;
druk: Polska Press Sp. z o.o. Drukarnia w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 229, tel. 52 584 86 60.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji oraz zmiany tytułów dostarczanych tekstów.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, życzeń oraz listów od czytelników.
Anonimów nie publikujemy. Tekstów niezamówionych nie zwracamy.
Teksty artykułów, zdjęcia i wzory reklam są chronione prawem autorskim.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

DZIAŁ REKLAMY:
przedstawiciel na powiat tucholski: Kamil Tajl, tel. kom. 503 140 734, (e-mail: reklama@tygodnik.pl)
redakcja: Krzysztof Janikowski, tel. kom. 515 149 391, (e-mail: biuro@tygodnik.pl)
Ogłoszenia drobne do bieżącego numeru przyjmujemy do wtorku do godz. 16.00, a **reklamy i ogłoszenia ramkowe** do wtorku do godz. 12.00.

KLAUZULA INFORMACYJNA
Biorąc udział w dowolnym konkursie/plebiscycie i dostarczając do redakcji zdjęcie albo rozwiązanie konkursu/plebiscytu na kuponie, mailem, telefonicznie, za pomocą SMS-a czy w dowolny inny sposób, wyrażacie Państwo zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych wyłącznie w celu realizacji tego konkursu/plebiscytu oraz zgodę na publikację swego imienia i nazwiska oraz dostarczonego zdjęcia na łamach Tygodnika Tucholskiego.
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. informuję, iż:
- administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Jo! Media spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Tucholi 89-500, ul. dra Karasiewicza 3.
- Pana/Pani dane osobowe będą przetwarzane tylko i wyłącznie w celu realizacji konkursu/plebiscytu, w którym Pan/Pani uczestniczy, na podstawie art. 6 ust. 1 pkt a wyżej wymienionego rozporządzenia
- Pana/Pani dane osobowe mogą zostać przekazane firmom Home.pl, ul. Zbożowa 4, Szczecin, Fibero Sp z o.o., ul. Wojska Polskiego 65, Bydgoszcz oraz Bild Presse Polska Sp. z o.o., ul. Żwirki 17, 90-539 Łódź w celu zapewnienia prawidłowego przebiegu konkursu.
- Pana/Pani dane osobowe będą przechowywane do czasu zakończenia konkursu, a dane zwycięzców przez okres wymagany prawem oraz przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego.
- posiada Pan/Pani prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody uzyskanej przed jej cofnięciem;
- ma Pan/Pani prawo wniesienia skargi do Prezesa UODO gdy uzna Pan/Pani, iż przetwarzanie Pana/Pani danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r.;
- podanie przez Pana/Panią danych osobowych jest dobrowolne. Jednak konsekwencją niepodania danych osobowych będzie brak możliwości uczestnictwa w konkursie/plebiscycie.
- Pana/Pani dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany ani nie będą podlegały profilowaniu.

eprasa.pl 9a33147304

Jedyna taka wystawa w Polsce

Tego wydarzenia nie może zabraknąć w harmonogramie imprez Tucholskiego Parku Krajobrazowego. Już po raz 33. odbyła się Wystawa Grzybów, która jednocześnie fascynuje, edukuje, a przy okazji świetnie bawi. Przez dwa dni na dziedzińcu parku było gwarno. Przewinęły się tam setki ludzi, a najwięcej tych najmłodszych z lokalnych szkół.

I tym razem nie mogło być inaczej. Gdy Tucholski Park Krajobrazowy organizuje to wydarzenie, przez jego siedzibę przewijają się setki osób! Dużą część stanowią dzieci z tucholskich szkół i przedszkoli, które chłoną wiedzę. Ta przekazywana jest w niezwykle ciekawy i charakterny sposób, aby każdy mógł ją jak najlepiej przyswoić.

Tucholski Park Krajobrazowy podjął się organizacji jednej ze swoich sztandarowych imprez – dwudniowej Wystawy Grzybów, która w tym roku odbyła się już po raz 33.



Dzieci świetnie wykorzystały czas na wystawie w parku, przy okazji korzystając z promieni jesiennego słońca.



Organizatorzy wydarzenia przygotowali kilka prelekcji, których pilnie wysłuchały dzieci, jak i dorośli.

W środę i czwartek (30 września i 1 października) pracownicy parku, przy wsparciu współorganizatorów – Polskiego Towarzystwa Mykologicznego i Nadleśnictwa Tuchola – zaprezentowali 116 gatunków grzybów. Wśród nich znalazły się zarówno gatunki jadalne, trujące i niejadalne, jak i rzadkie oraz zagrożone.

Podczas wystawy można było poznać różne grupy grzybów ze względu na sposób ich życia – pasożyty, saprotrofy oraz grzyby mykoryzowe.

Wystawa była doskonałą okazją do zdobycia wiedzy o grzybach i przyrodzie Borów Tucholskich. Skorzystać z niej mogli zarówno najmłodsi, jak i dorośli. Była też okazją do bliższego poznania niezwykłego bogactwa przyrodniczego naszego regionu, w tym gatunków, których na co dzień możemy nawet nie zauważać.

Tekst i fot. Anna Czajkowska



Każdy, kto chciał, mógł wykonać własny rysunek grzyba.



A czego wy dowiedzieliście się ostatnio o grzybach?

Igła, drewno i korzenie sosnowe. Dzieci poznawały regionalne rzemiosło

Nie tylko oglądali, ale przede wszystkim sami próbowali. Dzieci i młodzież z tucholskich szkół podczas warsztatów twórczych poznawały tajniki regionalnego haftu, rzeźby, plecionkarstwa, malowania na szkle i makramy. Zajęcia prowadzili twórcy ludowi zrzeszeni w tucholskim oddziale Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

Podczas warsztatów uczestnicy uczyli się m.in. podstawowych ściegów haftu tucholskiego i jego charakterystycznej kolorystyki.

Warsztaty prowadzili: Krystyna Badtke, Łucja Chyła, Barbara Karnecka, Hanna Kozłowska, Iwona Lewandowska, Antonina Olszewska, Stanisława Parol i Jolanta Pawelska (haft), Halina Deja (malarstwo na szkle), Robert Baranowski, Agnieszka Warszyńska i Artur Warszyński (rzeźba), Jolanta Bągorska (kolorystyka haftu tucholskiego i plecionkarstwo), Henryk Tyda (plecionkarstwo) oraz Wiesława Kolc (plecionkarstwo i makrama).

Nie zabrakło również pracy z drewnem – dzieci szlifowały i malowały przygotowane wcześniej drewniane ptaki. Chętnie próbowano swoich sił także w przygotowywaniu korzeni sosnowych, z których powstają kosze gospodarcze. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również zajęcia z malowania na szkle oraz makramy. Jedne z najbardziej udanych zajęć odbyły się 21 maja w Szkole Podstawowej nr 2 oraz 25 września w Szkole Podstawowej nr 5 w Tucholi.

Tradycja, która łączy pokolenia

Jak podkreślają organizatorzy, dzieci z dużym zaangażowaniem podchodziły do każdego zadania. Przy hafcie nie zniechęcały się nawet te osoby, które wcześniej nie miały igły i nici w rękach. Swoich sił próbowali także chłopcy, którzy z dumą zabierali wykonane przez siebie prace do domu.



Twórcy ludowi z uczniami z tucholskiej Piątki.

– Duże zaangażowanie dzieci i młodzieży, wzajemne zrozumienie i wspólna praca – to wspaniale spędzony czas z młodym pokoleniem, które być może w przyszłości będzie kontynuować i rozwijać nasze regionalne dziedzictwo, jakim jest sztuka ludowa – mówi **Iwona Lewandowska** prezeska Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego Oddział w Tucholi.

Podczas zajęć panowały skupienie i spokojna atmosfera. Dzieci pracowały pod okiem twórców, którzy cierpliwie pokazywali im kolejne etapy wykonywania prac.

Zajęcia mogły się odbyć dzięki dofinansowaniu gminy Tuchola w ramach konkursu ofert na realizację zadania publicznego.

(aw), fot. Tadeusz Lewandowski



Okazało się, że praca z igłą i nićmi nie sprawiła dzieciom żadnej trudności.

eprasa.pl 9a33147304

„Wiktoria oddycha Tucholą”

Salę wystaw Tucholskiego Ośrodka Kultury wypełniły grafiki i obrazy Wiktorii Timofiejewy. Wykonane z niezwykłym kunsztem, dbałością o detale i nutką bajkowości zachwyciły uczestników piątkowego (2.10) wernisażu. Ale to nie wszystko. Kolejną dawkę emocji wywołały portrety-niespodzianki znanych Tucholan. Oni sami przecierali oczy ze zdumienia, a na ich twarzach malowało się wzruszenie.



Serdeczne gratulacje artystce składa rzeźbiarka Anna Narloch, koleżanka z Art 7.

Wiktoria Timofiejewa urodziła się w Moskwie. Jest absolwentką Moskiewskiej Wyższej Szkoły Filmowej na kierunku artysta filmów animowanych. Jej ilustracje zdobią wiele książek dla dzieci i młodzieży. Od 2017 roku mieszka i tworzy w Tucholi. Należy do tucholskiej grupy artystycznej Art 7.

– Jest bardzo skromną osobą, aż do przesady skromną, patrząc na wielkość prac, które tworzy – podkreślała **Agnieszka Tajl**, kuratorka najnowszej wystawy artystki pn. „O Tucholi”, witając gości piątkowego wernisażu.



Wiktoria Timofiejewa na swoich pracach uwieczniła architekturę Tucholi wraz z jej mieszkańcami, nadając całości bajkowy charakter.

Opowieści o miejscach i ludziach

Wystawa jest efektem zamówienia, które złożył dyrektor TOK-u **Piotr Mówiński**. Jako fan talentu Timofiejewy poprosił ją o wykonanie 10 grafik przedstawiających znane miejsca w Tucholi, ale z elementami bajkowości.

– I jak zobaczyłem dwie pierwsze prace, z pytaniem, czy o to chodzi, to po prostu mnie poraziło. Przy każdej z tych prac można stanąć i się przyglądać długo, bo każda z nich jest swego rodzaju opowieścią o miejscu, o ludziach – mówił Piotr Mówiński, oceniając, że z powierzonego jej zadania artystka wywiązała się nie na 100, a 200 procent.



Piotr Mówiński, dyrektor TOK-u, nie szczędził artystce słów uznania, zachwalając efekty jej pracy.



Część uczestników piątkowego wernisażu.



Niespodzianka w postaci portretu czekała także na Andrzeja Drelicha.



Jak wystawa „O Tucholi”, to i burmistrz Tadeusz Kowalski – od prawie 20 lat związany z tucholskim samorządem.

Na wspomnianych pracach Timofiejewa uwieczniła m.in. budynek poczty, dworca czy Muzeum Borów Tucholskich. Jest i Park Zamkowy w trakcie wystawy pojazdów zabytkowych czy tucholska starówka, którą maszerują bracia kurkowi. Uwieczniona została także orkiestra Leśnika.

– Nie wiem, czy wszyscy Tucholanie by się mogli podpisać, że na tyle przeżywają Tucholę, tak jak Wiktoria. Bo w takim codziennym biegu wiele rzeczy nam umyka. Natomiast tutaj jest naprawdę rozumienie Tucholi. Te prace to jest mistrzostwo, to jest poziom europejski. [...] Wiktoria oddycha Tucholą – dodał dyrektor TOK-u.

Słów uznania artystce nie szczędził też burmistrz **Tadeusz Kowalski**, który wraz z małżonką również należy do oddanego grona jej fanów.

Portrety były niespodzianką

Wiktoria Timofiejewa nie zdecydowała się sama zabrać głosu. Przygotowane wystąpienie odczytał jej mąż **Włodzimierz Malinowski**. Artystka potwierdzała w nim, że sprawcą całego zamieszania jest dyrektor TOK-u, który zamówił u niej grafiki, bardzo odpowiadające stylowi, który lubi. Przystępując do pracy, autorka opierała się na fotografiach wykonanych m.in. przez redakcję „Tygodnika Tucholskiego”.

Dodatkowo wykonała cykl portretów, które były niespodzianką, w tym dla samych bohaterów. Jak przyznała, nie miała tyle czasu, aby sportretować wszystkich, których chciała. Są na nich: wspomniany wyżej burmistrz Tadeusz Kowalski, dyrektor TOK-u Piotr Mówiński, regionalistka **Maria Ollick**, **Wioletta Chabowska** z Muzeum Borów Tucholskich, były dziennikarz radiowy, poeta, działacz kultury **Kazimierz Rink**, dziennikarz i fotoreporter **Andrzej Drelich** oraz **Piotr** i **Karol Grzywaczowie**.

– Ludzie przedstawieni na portretach są dobrze znani każdemu Tucholaninowi. Dla mnie ci ludzie symbolizują to, co najlepsze w Tucholi i tworzą także obraz współczesnej Tucholi, będąc nosicielami kultury, talentów, tradycji i ducha prawdziwej, najgłębszej siły Polski. Sądzę, że większość portretów stała się niespodzianką dla osób na nich przedstawionych. Proszę nie oceniać mnie zbyt surowo, ponieważ zrobiłam to wszystko z wielką miłością – wyjaśniała artystka.

Oficjalne otwarcie wystawy poprzedziła jeszcze recytacja wiersza „W pracowni” Zbigniewa Herberta w wykonaniu Kazimierza Rinka i gra na rogu myśliwskim Karola Grzywacza. Potem Wiktoria Timofiejewa została zasypana kwiatami i gratulacjami.

Ci, którzy przegapili wernisaż, mają czas do 30 października na odwiedzenie TOK-u. Do tego czasu w placówce będzie czynna ekspozycja.

Tekst i fot. Agata Wiśniewska

eprasa.pl 9a33147304

Najważniejsi są ludzie: czytelnicy i pracownicy

Bez jednych i drugich istnienie i działalność tej instytucji nie miałyby sensu, tym bardziej przez 80 lat. Taki okrągły jubileusz świętuje Miejska Biblioteka Publiczna w Tucholi im. Aleksandra Janty-Połczyńskiego.

Danymi lub anegdotami można byłoby sypać jak z rękawa, analizując historię Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tucholi im. Aleksandra Janty-Połczyńskiego, której działalność została wznowiona po zakończeniu II wojny światowej. Podobnie jest z archiwami i zdjęciami. Zachowało się ich na tyle dużo, że można było przygotować bogatą wystawę, a trudno o lepszą okazję na jej zorganizowanie, jak okrągłe urodziny. Można ją zobaczyć w korytarzu prowadzącym do biblioteki przy ul. Pocztowej w Tucholi. Wystawa została zainaugurowana podczas uroczystości urodzinowej placówki, a ta odbyła się 30 września.

Poprzednie budynki i wypożyczalnie. Pracownicy sprzed lat przy regałach i kartach bibliotecznych. Ale też fotografie mniej oficjalne, np. ze spotkań integracyjnych z okazji Dnia Kobiet. Niegdyś to domeną pań była praca w bibliotekach. Nie zmieniło się to radykalnie do dziś, choć nawet kadra tucholskiej biblioteki wskazuje, że znajduje się tu miejsce dla mężczyzn.



Pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tucholi. Druga z lewej dyrektorka Agnieszka Olszowy.

Ciekawa wystawa dokumentująca dotychczasową historię placówki zawiera także dziesiątki zdjęć z wydarzeń organizowanych przez bibliotekę w Tucholi. Bo z tego w ostatnich dekadach jest znana. Spotkania z pisarzami i poetami, promocje twórców ludowych oraz plastyczne i fotograficzne wernisaże. Nawet odwiedziny polityków, jak pamiętne spotkanie z **Radosławem Sikorskim**. To jedno z wielu nazwisk, które warto byłoby sobie przypomnieć ze względu na święto – 80-lecie istnienia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tucholi. To właśnie to miejsce odwiedzali m.in. **Jerzy Bralczyk**, **Michał Ogórek**, **Szymon Hołownia** czy **Katarzyna Żak**.



Jedno z dziesiątek zdjęć, stanowiących pamiątkę dla pracowników tucholskiej biblioteki. Dzień Kobiet z 1973 roku.



Już emerytowana dyrektorka Hanna Szramka i prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego w Tucholi Tomasz Stybaniewicz. To Hanna Szramka namówiła, żeby prezes na potrzeby akcji Narodowe Czytanie, zamienił się w... rapera.



Reprezentacja Dyskusyjnego Klubu Książki.

Dyrektorce życzyli, aby za 20 lat świętowała „setkę”

Najważniejsze są jednak postaci stąd: tucholscy, najaktywniejsi czytelnicy, pracownicy biblioteki, przyjaciele placówki. Wielu z nich pojawiło się w środę, 30 września, na jubileuszowej uroczystości.

Stosunkowo od niedawna dyrektorką MBP jest **Agnieszka Olszowy,** która przejęła schedę po **Hannie Szramce**, a ta wcześniej – to już około 20 lat temu – po **Elżbiecie Bukowskiej**. Olszowy to wieloletnia pracowniczka placówki, która doskonale pamięta jeszcze przeprowadzkę biblioteki z domu kultury na ul. Pocztową.



Czołówka najbardziej zaangażowanych czytelniczek biblioteki.

Agnieszka Olszowy przewodniczyła uroczystości i to jej załamał się głos z powodu wielkiego wzruszenia. Życzono jej, żeby ze swoją kadrą poprowadziła bibliotekę od dzisiejszej osiemdziesiątki po setkę!

Docenieni zostali podczas uroczystości aktualni i byli pracownicy MBP. Wywołany został bardzo liczny w Tucholi Dyskusyjny Klub Książki. Z życzeniami pośpieszyli przedstawiciele najróżniejszych instytucji i lokalnych środowisk.

Powojenne początki (źródło: MBP Tuchola)

- Historia tucholskiej biblioteki rozpoczęła się tuż po zakończeniu II wojny światowej. Przedwojenna biblioteka ludowa została zniszczona, dlatego w 1945 roku rozpoczęto starania o utworzenie nowej placówki. Szczególną rolę odegrała młodzież skupiona wokół świetlicy „Borowianka”, która chodziła od domu do domu, zbierając polskie książki.
- Powiatowa Biblioteka Publiczna w Tucholi rozpoczęła działalność w 1946 roku, dysponując zaledwie 688 woluminami. Jej pierwszą siedzibą był barak przy ul. Zamkowej, a następnie budynek ówczesnego Starostwa Powiatowego.
- W październiku 1946 roku kierownikiem biblioteki został Franciszek Landowski. Biblioteka szybko się rozwijała. Pod koniec 1946 roku jej księgozbiór liczył już 1067 książek. Równocześnie powstawały kolejne placówki na terenie powiatu.
- W 1948 roku utworzono Miejską Bibliotekę Publiczną w Tucholi mieszczącą się przy ul. Sępoleńskiej 1. Rok później kierownictwo Powiatowej Biblioteki Publicznej objęła Antonina Nitka, która odegrała znaczącą rolę w rozwoju bibliotekarstwa na ziemi tucholskiej.
- Skala zmian była ogromna: w 1946 roku 48 czytelników korzystało z 1067 woluminów, a cztery lata później księgozbiór bibliotek powiatu liczył już 22.705 książek i służył 2113 czytelnikom.

Garść ciekawostek, które specjalnie na tę okazję opracowali pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tucholi:

- W 1987 roku 4035 czytelników wypożyczyło z tucholskiej biblioteki aż 54 tys. książek.
- Biblioteka rozpoczęła działalność z zaledwie 688 książkami.
- W 1948 roku za korzystanie z Miejskiej Biblioteki Publicznej płaciło się 60 groszy miesięcznie.
- Tucholska biblioteka była jedną z pierwszych w województwie kujawsko-pomorskim, które prowadziły działalność wydawniczą.
- Pierwszy biblioteczny komputer pojawił się w 1996 roku.
- Obecnie tucholska biblioteka ma 1824 czytelników, którzy mają do dyspozycji 82.017 książek i 1981 dokumentów audiowizualnych.
- Biblioteka prowadzi zaangażowaną działalność wydawniczą

Z labiryntu do swojej aktualnej siedziby

Burmistrz **Tadeusz Kowalski** wspomniał, jak obejmując urząd w grudniu 2006 roku, odwiedzał poszczególne jednostki organizacyjne podlegające gminie. Wtedy biblioteka mieściła się w „labiryncie”, jak nazwał zajmowane przez nią pomieszczenia i korytarze Tucholskiego Ośrodka Kultury. Opowiedział, że nowa siedziba biblioteki była dla niego jedną z pierwszych misji, które chciał wykonać na początku swojej pierwszej kadencji. I jest szczęśliwy, że udało się ją zrealizować.

Dużą część uroczystości zajął kapitalny występ **Aleksandry Klafetki**, która swoim głosem zauroczyła publiczność na długie minuty. W muzycznej części nie mogło tego dnia zabraknąć otwarcia i zamknięcia wydarzenia przez **Dariusza Krygowskiego**, który okrasza swoim śpiewem wiele z tutejszych wydarzeń.

Relacja ze spotkania z **Marzeną Rogalską** ukaże się w kolejnym numerze „Tygodnika Tucholskiego”.

Tekst i fot. Piotr Paterski

eprasa.pl 9a33147304

KGW w Wielkim Mędromierzu ma już 60 lat. To serce miejscowości!

60 lat, 24 obecne członkinie i całe pokolenia kobiet, które przez lata tworzyły historię koła. KGW w Wielkim Mędromierzu ma się dobrze i nadal przyciąga kolejne panie. W sobotę (3 października) gospodynie świętowały swój jubileusz, wspominając początki działalności, dawne zwyczaje i kulinarne sukcesy.


Świętujący jubileusz w balowych kreacjach i świetnych humorach.

Sobotnie świętowanie rozpoczęło się od mszy św., podczas której dziękowano za 60 wspólnych lat oraz za wszystkie osoby, które tworzyły i wciąż tworzą atmosferę mędromierskiego koła. Liturgia została odprawiona o godz. 15:30 przez ks. proboszcza **Sławomira Kunkę**. Duchowny w swoim kazaniu podkreślał, że do takiego jubileuszu potrzebna jest wierność. Zwracał uwagę, że panie od 60 lat z powodzeniem budują lokalną kulturę i kultywują tradycję. Czują się za nie odpowiedzialne, dlatego mimo licznych obowiązków wciąż znajdują czas na działalność społeczną. Każda z nich dysponuje też jakimś talentem, co przekłada się na siłę i funkcjonowanie całej grupy.

Po mszy członkinie koła wraz z osobami towarzyszącymi przeszły do świetlicy wiejskiej, gdzie przy lampce szampana wzniesiono toast „Sto lat!”. W tym roku panie postanowiły świętować inaczej niż w poprzednich latach. Zrezygnowały z zapraszania delegacji innych kół i jubileuszową zabawę urządziły w swoim gronie, wraz z mężami.

– Chciałyśmy w ten sposób wynagrodzić naszym małżonkom to, że często nam pomagają albo zostają z dziećmi w domu, kiedy my gdzieś jedziemy – wyjaśniała **Ewa Gierszewska**, przewodnicząca mędromierskiego koła.

Z życzeniami i gratulacjami dla pań pospieszył wójt **Ireneusz Kucharski** wraz z małżonką.

– Dla Wielkiego Mędromierza jesteście tutaj sercem i piękną wizytówką tej miejscowości. Na to wszystko sobie zapracowałyście własną działalnością społeczną i tym, co robicie dla tego sołectwa, waszą energią, którą dajecie mieszkańcom Wielkiego Mędromierza, jak i kultywowaniem tradycji, łącząc kolejne pokolenia pań, które działają w kole gospodyń wiejskich. Za to, drogie panie, bardzo wam dziękujemy. Jesteśmy bardzo wdzięczni za waszą społeczną postawę – mówił włodarz, życząc członkiniom koła dużo zdrowia, siły, satysfakcji z działalności i realizacji kolejnych pomysłów.


Uczestnicy dziękczynnej mszy św. w mędromierskim kościele wraz z proboszczem.

– Żebyście czuły z tego wszystkiego, co robicie, satysfakcję, a nagrodą niech będzie dla was wdzięczność mieszkańców Wielkiego Mędromierza i całej gminy – dodał wójt.

Gołębie z pampuchami podbijają podniebienia

Przy poczęstunku podanym na pięknie udekorowanych stołach, które przygotowały świętujące jubileusz panie, niespiesznie toczyły się rozmowy, w których nawiązywano do dawnych kart historii koła.

Rozalia Przytarska, która jest w kole od samego początku, czyli od 1966 roku, wspominała, że na początku członkiń było tylko tyle, aby utworzyć zarząd, a miejscem ich spotkań była szkoła. Sukcesywnie do wstępowania do koła namawiano kolejne panie. Rekordową liczbę członkiń – 80 osób – koło osiągnęło właśnie w okresie PRL-u, kiedy przynależność do KGW umożliwiała zamawianie piskląt kurczaków oraz innych gatunków drobiu.


Magdalena Gac jest jedną z młodszych członkiń koła i bardzo sobie chwali jego działalność. Na zdjęciu z mężem Bartoszem.

– Wtedy nawet panowie się do nas zapisywali – podkreślały **Elżbieta Adamczyk** i **Irena Synak**, które w strukturach KGW są odpowiednio od 1970 i 1972 roku.

Pani Elżbieta przez dwie dekady pełniła też funkcję przewodniczącej.

– W ramach naszej działalności miałyśmy pogadanki z lekarzem, kursy kroju i szycia czy haftu, w tym haftu Richelieu – opowiadała.


Parkiet zapełnił się już przy pierwszych utworach i do końca zabawy nie pustoszał.

Jeśli chodzi o kulinaria, mędromierskie koło wiodło prym w potrawach z drobiu.

– Z naszych wyjazdów nigdy nie wracałyśmy z pustymi rękami, ale zawsze z jakąś nagrodą – przyznały z dumą.

Sztandarową potrawą KGW są gołębie nadziewane z pampuchami, przygotowywane według przepisu Rozalii Przytarskiej. Poza tym gospodynie mogą pochwalić się certyfikatami, m.in. za przepisy na kaczkę faszerowaną czy perliczkę faszerowaną po borowiacku. Na ich stoiskach uwagę przyciąga także oprawa wizualna, o którą od 33 lat dba **Daria Buczkowska**.

– Każda z nas ma jakiś talent. Fajnie się w tym uzupełniamy – przyznała pani Daria, dodając, że członkostwo w kole daje jej ogromną satysfakcję.

– Dla mnie KGW musiało zmienić swój statut, ponieważ jestem mieszkanką Bralewnicy, która należy do gminy Kęsowo. 44 lata temu, kiedy wstępowałam do koła, bliżej mojego miejsca zamieszkania nie było takiej organizacji, a do Wielkiego Mędromierza mam przysłowiowy rzut beretem – zdradziła z kolei **Anna Przytarska**.

Z kolei **Ewa Lorczak** pamięta, jak do koła należała jeszcze jej mama – **Stefania Pawska**.

– Panie przychodziły do nas do domu między innymi na skubanie pierza. Raz zdziwiły się, bo gospodyni podała im słoną kawę, a innym razem wpuszczono im do pokoju żywego gołębia, pióra latały wszędzie. Za te psoty odpowiadali chłopcy. Ja do koła przystąpiłam po skończeniu szkoły, ale już wcześniej chodziłam pomagać – wspominała mieszkanka Wielkiego Mędromierza.

Młodsze pokolenie dołącza do koła

Aktualnie koło tworzą 24 kobiety. Jak wskazuje Ewa Gierszewska, KGW w Wielkim Mędromierzu przez cały czas się rozwija. Przez ostatnich pięć lat jego szeregi zasiliło sporo młodych pań. Poza tym koło zarejestrowano w ARiMR, co pozwala na korzystanie z dotacji.

– Do KGW należę jakieś pięć lat. Chciałam wyjść na chwilę z domu, odpocząć od dzieci i innych obowiązków, a przy okazji zintegrować się z lokalną społecznością, ponieważ pochodzę z ościennego powiatu. Do Wielkiego Mędromierza przyszłam za mężem. Spotkałam tu fajne dziewczyny i bardziej doświadczone życiem kobiety. Bardzo podoba mi się, że jest w naszym kole taka różnica wieku. Wiele możemy nauczyć się od naszych seniorek, panie chętnie dzielą się swoimi doświadczeniami i tak po kobiecemu można się doradzić – przyznała **Magdalena Gac**.

Jubileuszowa zabawa przy muzyce serwowanej przez **Tomasza Giłkę** trwała aż do godziny 3.00, zamykając sześćdziesiąte urodziny koła w naprawdę tanecznym stylu.

Tekst i fot. Agata Wiśniewska


Na „wysokościach”: Rozalia Przytarska, Marzena Rink, Ewa Lorczak i Daria Buczkowska.



Zarząd koła: skarbniczka Anna Przytarska, zastępczyni przewodniczącej Marta Synak i przewodnicząca Ewa Gierszewska z wójtem Ireneuszem Kucharskim.


Do zabawy dołączają Marzena i Stanisław Fiegelowie.

eprasa.pl 9a33147304

Ogłoszenie płatne

Składamy serdeczne podziękowania
wszystkim, którzy towarzyszyli nam w ostatniej drodze
mego ukochanego Męża, naszego Taty, Teścia i Dziadka

śp. Edmunda Warczaka

Szczególne słowa wdzięczności kierujemy
do proboszcza parafii Lubiewo księdza Piotra Lubeckiego
za słowa otuchy, posługę duszpasterską w odprawianej mszy żałobnej,
dziękujemy panu organiście Arkadiuszowi Chmarze,
Zakładowi Pogrzebowemu pana Stasiewicza z Bukowca,
Ochotniczej Straży Pożarnej w Lubiewie,
uczniom i harcerzom Szkoły Podstawowej w Lubiewie
oraz pani dyrektor Jolancie Kowalskiej
za przyjacielskie słowa pożegnania Zmarłego.
Dziękujemy rodzinie, przyjaciołom, delegacjom, sąsiadom,
znajomym i wszystkim uczestnikom uroczystości,
którzy poprzez swoją obecność,
modlitwę, złożone wieńce i kwiaty okazali nam
tak potrzebne w tych trudnych chwilach
wsparcie i życzliwość.

Pogrążona w żałobie żona z rodziną

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY GOSTYCYN

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 3/3 zlokalizowanej w obrębie Wielki Mędromierz w gminie Gostycyn wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), w związku z uchwałą nr XIII/110/2025 Rady Gminy Gostycyn z dnia 31 lipca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 3/3 zlokalizowanej w obrębie Wielki Mędromierz w gminie Gostycyn, informuję, że **od 08.10.2026 r. do 06.11.2026 r.** odbędą się konsultacje społeczne do ww. projektu planu miejscowego.

W trakcie trwania konsultacji społecznych, można zapoznać się z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 3/3 zlokalizowanej w obrębie Wielki Mędromierz w gminie Gostycyn wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, udostępnionymi w Rejestrze Urbanistycznym pod adresem: https://rejestr-urbanistyczny.gov.pl/, na stronie BiP Urzędu Gminy Gostycyn pod adresem: http://bip.gostycyn.pl/m, 751,projekty-miejscowych-planow.html oraz w siedzibie Urzędu Gminy Gostycyn, Bydgoska 8, 59-520 Gostycyn, w godzinach urzędowania.

W ramach konsultacji społecznych przewidziano trzy formy konsultacji, tj.: zbieranie uwag, spotkania otwarte oraz dyżur projektanta.

Uwagi do ww. projektu planu można składać w nieprzekraczalnym terminie **do 06.11.2026 r.** Uwagi należy składać na formularzu w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Gostycyn albo drogą pocztową na jego adres albo w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: gostycyn@las.pl lub adres skrzynki ePUAP: g159s9jxss/SkrytkaESP lub adres e-doręczeń: AE: PL-35027-99168-RVEUD-20. Formularz dostępny jest do pobrania pod adresem https://bip.gostycyn.pl/api/files/25108. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Spotkanie otwarte odbędzie się **22.10.2026 r.** o godzinie **15:30** w Sali Narad w Urzędzie Gminy Gostycyn, Bydgoska 8, 89-520 Gostycyn.

Dyżur projektanta odbędzie się **22.10.2026 r.** o godzinie **16:30**. Osoby zainteresowane konsultacją w ramach dyżuru projektanta proszone są o zgłoszenie takiej chęci najpóźniej dzień przed terminem dyżuru. Chęć udziału w dyżurze można zgłaszać:
– drogą mailową na adres Urzędu Gminy Gostycyn, tj.: gostycyn@las.pl,
– telefonicznie pod numer 52 33 67 317, w godzinach pracy Urzędu,
– ustnie w siedzibie Urzędu Gminy Gostycyn, Bydgoska 8, 89-520 Gostycyn, w pok. nr 2, w godzinach pracy Urzędu.

Informuję, że zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.), w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie przeprowadzanych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Gostycyn, Bydgoska 8, 89-520 Gostycyn, w godzinach urzędowania, w Rejestrze Urbanistycznym pod adresem https://rejestr-urbanistyczny.gov.pl/oraz na stronie BiP Urzędu Gminy Gostycyn pod adresem http://bip.gostycyn.pl/m, 751,projekty-miejscowych-planow.html

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.), osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi i wnioski do dokumentacji dot. strategicznej oceny oddziaływania na środowisko:
– w formie pisemnej,
– ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Gostycyn w godzinach urzędowania,
– za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: gostycyn@las.pl lub adres skrzynki ePUAP: g159s9jxss/SkrytkaESP lub adres e-doręczeń: AE: PL-35027-99168-RVEUD-20.

Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy złożyć w nieprzekraczalnym terminie **do 06.11.2026 r.**

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanych terminów pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Gostycyn
mgr Ireneusz Kucharski

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Gostycyn. Klauzulę informacyjną RODO zamieszczono na stronie www.bip.gostycyn.pl oraz w siedzibie Urzędu Gminy Gostycyn, ul. Bydgoska 8, 89-520 Gostycyn.



zmarli

- † Ireneusz Cieśliński, l 61 – Wieszczyce
- † Zygmunt Kędzierski, l. 77 – Przymuszewo
- † Edmund Szreiber, l. 92 – Tuchola
- † Łucja Pitala, l. 88 – Tuchola
- † Edmund Warczak, l. 76 – Lubiewo
- † Stefania Muzioł, l. 79 – Tuchola
- † Maria Piszczek, l. 78 – Tuchola
- † Marta Suwalska, l. 88 – Lińsk
- † Urszula Jadwiga Knitter, l. 83 – Okoniny
- † Janina Józefa Nawara, l. 75 – Łask
- † Krystian Gaca, l. 80 – Lubiewo

G.

Reklama, ogłoszenie płatne







eprasa.pl 9a33147304

Lekkoatletyka

Bieg Kasztelański – raciąska murawa nie tylko dla piłkarzy

Rewelacyjna aura współgrała z promiennymi nastrojami podczas Biegu Kasztelańskiego w Raciążu. Tłum miłośników sportu na stadionie był tak duży, jak na czwartoligowych meczach Rawysa CEO. Cały stadion żył biegami, mali mistrzowie z uśmiechem startowali, zziajani i spełnieni wpadali na metę. Każdy dumnie dzierżył medal i... pączka.



Murawa raciąskiego stadionu była poprzecinana trasami o różnej długości.

Czy młodzież garnie się do sportu? Odpowiedzią na to pytanie był piątkowy Bieg Kasztelański w Raciążu, który na tamtejszym stadionie zgromadził tłum kibiców i samych zawodników. Oglądając zapełniony stadion, przekonaliśmy się z przymrużeniem oka, że piłkarze Rawysa CEO mają konkurencję, bo hałas dopingu na pewno porównywać można z tym piłkarskim, tylko może samo brzmienie inne – na biegach więcej było cienkich, dziecięcych głosów.

Wydarzenie zorganizowali Szkoła Podstawowa w Raciążu (dyrektorka **Anita Muzioł** otworzyła je, a potem z wdzięcznością wręczała podziękowania wszystkim zaangażowanym), przy współpracy ze stowarzyszeniem Kasztelania i OSP Raciąż. Imprezie patronowali burmistrz **Tadeusz Kowalski** i starosta **Andrzej Urbański**.

Podczas święta sportu w Raciążu pełne słońce i łagodna temperatura sprawowały naturalną opiekę nad biegaczami i ich najbliższymi. Sprzyjało to przemierzaniu tras, a te były różnej długości, jak różne roczniki małych sportowców stawały na linii. Wejście w Bieg Kasztelański to starty najmłodszych (rocznik 2020) na dystansie 100 metrów. W miarę pojawiania się na linii startu coraz to starszych sportowców dystans wydłużał się aż do 800 metrów w przypadku rocznika najstarszego, czyli 2012. Rolę prowadzącego całą stawkę biegających na każdym dystansie przyjął **Adam Scheffs** (członek stowarzyszenia Kasztelania), który na hulajnodze wiódł biegaczy do samej mety.



Na krótszych dystansach stawka zawodników nie była mocno rozciągnięta.



Kciuk w górze i pączek – niewiele potrzeba do dziecięcego szczęścia.



Dziewczynki biegały zawzięcie – niczym nie ustępowały męskiej części.

Podium w balonach – efektowne miejsce dekoracji.



Kibice specjalnie przygotowali się na to wydarzenie.



Najmłodsze zawodniczki po swoim starcie.



Młode biegaczki chętnie pozowały do wspólnych zdjęć.



Na mecie czekali rodzice. Ich wsparcie jest zawsze bezcenne.

Wszyscy dzielnie pokonywali trasę, a jeśli nawet zdarzył się upadek, to miękka i zadbana murawa na stadionie go tłumiła i nie kończył się taki incydent żadną kontuzją. W toku całego wydarzenia dwa razy musieli interweniować strażacy – ochotnicy z OSP Raciąż stanowiący pomoc medyczną. Zdarzyły się dwa omdlenia na trasie.

Całe wydarzenie było obstawione nie tylko przez uczestników, ale też zaproszonych gości z lokalnych władz i szkół. Oficjele oklaskiwali najmłodszych i dekorowali ich, także przemawiali i dziękowali wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania Biegu Kasztelańskiego.

Niewiele potrzeba do szczęścia małych sportowców

Woda, pączek, medal, uścisk, przytulenie, „piątka" albo „żółwik" ze współzawodnikiem czy koleżanką – tyle wystarczy, by wywołać uśmiech nawet wówczas, gdy wyczerpanie daje o sobie znać na mecie. Oczywiście bezcenny jest uścisk rodzica – to albo podwaja szczęście z racji zwycięstwa, albo pociesza, gdy nie wpadło się na metę z lokatą dającą podium. Zaraz za linią mety na sportowców czekała komisja sędziowska z legendą tucholskiego sportu **Jolantą Bągorską** na czele.

Sama radość startu i spożytkowania energii ku uciesze własnej i kibiców były kwintesencją Biegu Kasztelańskiego. Zawodnicy na mecie otrzymywali medale i wodę, poza tym mogli częstować się pączkami – te w wielkich ilościach trzymały członkinie stowarzyszenia Kasztelania. Uroczy widok najmłodszych sportowców na podium z łakociem w ręce był szybko chwytany przez rodziców w obiektyw.

Nie tylko pączki, ale też pyszna grochówka miała wzięcie w kulinarnym grzybku na stadionie. Trudno było ominąć to miejsce, nie skusiwszy się na ten przysmak. Z pewnością wielu ze sportowców gnających do mety tego dnia w przyszłości wyrośnie na profesjonalistów. Gdy patrzy się na dzieci angażujące się w jakąkolwiek działalność na takim etapie, w tak młodym wieku, nie sposób nie pomyśleć o przyszłości będącej kontynuacją tego, co tu i teraz.

Bieg Kasztelański w Raciążu zorganizowany był w ramach ministerialnych projektów o nazwie Tydzień Przeciwdziałania Przemocy i Tydzień Dobrych Relacji.

Tekst i fot. Jarosław Kania

eprasa.pl 9a33147304

Unisport IV liga

Jeden punkt Rawysa CEO po bezbramkowym meczu

Start Pruszcz – Rawys CEO Raciąż 0:0

Rawys CEO:
Lic, Narloch (46 Materac), Klessa, Wegner, Kołtonowski (80 Mosek), Kurs, Remiszka, Drewek (68 Sawa), Prusaczyk, Kosmela (68 Prondziński), Damian Rybacki

Niedaleki wyjazd Raciążan to na pewno chęć na kolejne punkty po odczarowaniu pechowych końcówek z równie nieudanych meczów. Spotkanie z pruszczańskim zespołem nie miało wielkiej historii i stało na poziomie twardej, ligowej walki, gdzie nikt tak naprawdę nie myślał o finezji, tylko o tym, by wyjść z tej konfrontacji zwycięsko. Ani jednym, ani drugim się to nie udało, choć przez pierwsze pół godziny gry Rawys CEO był lekko dominującą stroną. Wszystko prawie wyglądało na murawie w wykonaniu Borowiaków tak, jak jest to znane kibicom i samym piłkarzom. Piłka krążyła szybko i celnie, aktywne skrzydła pozwalały wchodzić z boków i dorzucać piłkę, a zabrakło zawsze wykończenia akcji – od początku do końca meczu.

Kto wie, jakim wynikiem zakończyłby się mecz, gdyby nie sytuacja z drugiej połowy, gdy ręką w zamierzony sposób zgarnął piłkę obrońca Startu, uniemożliwiając raciąskiemu napastnikowi wyjście sam na sam z bramkarzem. Takie sytuacje i w konsekwencji czerwona kartka dla winowajcy zdarzają się niezmiernie rzadko. Tu mógłby paść gol, a po nim każdy scenariusz byłby możliwy.

Mecz ożywił się na ostatnie dwadzieścia minut. Najpierw przewagę mieli miejscowi, później Borowiacy dochodzili do głosu, ale tego dnia los się uparł, że w Pruszczu bramek nie będzie. Dość egzotyczna to sytuacja w kontekście gry Rawysa CEO. Jedyna korzyść dla gospodarzy i gości w tym spotkaniu to zyskanie po jednym punkcie.

Kolejny mecz to ciężka próba dla Raciążan. Zagrają u siebie z zajmującą trzecie miejsce Pogonią Mogilno. Wierzmy w Borowiaków, bo potrafili z silnym zespołem grać całkiem dobrze.

Pozostałe wyniki
Pogoń Mogilno – Kujawiak Kowal 3:3
Mustang Ostaszewo – Sparta Brodnica 3:3
Unia Wąbrzeźno – Orlęta Aleksandrów Kujawski 2:2
Wisła Dobrzyń – Victoria Czernikowo 4:0
Tłuchowia Tłuchowo – Cuiavia Inowrocław 6:0
Unia Solec Kujawski – Noteć Gębice 6:2
Łokietek Brześć Kujawski – Skrwa Skrwilno 0:2
Lech Rypin – Pomorzanin Toruń 0:1

Tabela

1. Unia Solec Kujawski	10	27	31:8
2. Tłuchowia Tłuchowo	10	24	34:14
3. Pogoń Mogilno	10	23	29:11
4. Unia Wąbrzeźno	10	21	27:13
5. Wisła Dobrzyń	10	19	27:18
6. Sparta Brodnica	10	18	27:16
7. Mustang Ostaszewo	10	18	22:14
8. Pomorzanin Toruń	10	16	17:17
9. Kujawiak Kowal	10	15	19:16
10. Start Pruszcz	10	12	17:19
11. Victoria Czernikowo	10	11	12:22
12. Rawys CEO Raciąż	10	9	20:26
13. Skrwa Skrwilno	10	9	14:28
14. Noteć Gębice	10	7	15:26
15. Lech Rypin	10	7	9:20
16. Orlęta Aleksandrów	10	6	9:23
17. Cuiavia Inowrocław	10	5	8:25
18. Łokietek Brześć Kuj.	10	4	13:34

Jarosław Kania

Piłka nożna – klasa okręgowa

Mecz, w którym było wszystko

Tucholanka Tuchola – LKS Dąbrowa Chełmińska 6:3 (4:3). Bramki: Misiak (18), samobójcza (19), Ossowski (35), Nitka (37), Bogun (62), Orzechowski (77)

Tucholanka:
Zaleski, Gerth, Krajna, Rostankowski, Beker, Nitka, Ossowski (87 Ziółkowski), Rydzkowski (81 Donarski), Grudzina, Misiak (65 Orzechowski), Bogun (81 K. Andrearczyk)

Dużo pozytywnej energii i radości z gry czerpali Tucholanie w drodze po komplet punktów podczas meczu z LKS-em Dąbrowa Chełmińska. I mimo że postawa sędziów budziła niesmak sportowy, szczególnie w pierwszej połowie, ostatni gwizdek przeniósł na drugi plan brak profesjonalizmu sędziów, o czym niżej.

Przede wszystkim młoda drużyna Tucholanki wzniosła się na wyżyny swoich umiejętności, ale nie tylko o techniczne wyszkolenie i styl gry tu chodzi. Przede wszystkim, co także podkreślił trener **Piotr Pozorski**, oddblokowane były głowy sportowców – tak to określmy. Piłkarze weszli w meczowy rytm niemalże idealnie. To jednak przyjezdni pierwsi zdobyli gola, ale nie zniechęciło to Tucholan, którzy tego dnia mieli swój dobry czas. Kolejne gole zdobywane przez Borowiaków (w tym jeden samobójczy) były świadectwem radosnej, otwartej, młodzieńczej chęci do zdobywania pola rywala. Co także warto podkreślić – każde trafienie miało innego autora – możliwości strzeleckie Tucholan są więc spore. Nikt zapewne się nie spodziewał, że w pewnym momencie będzie aż 4:1. Goście dzielnie walczyli, doganiając przed przerwą Borowiaków na jedno trafienie.


Radosny Kamil Andrearczyk dwa razy zagroził bramce LKS-u.


Z lewej Fabian Beker. Młody zawodnik zaliczył udany mecz.

Sędziowie zepsuli widowisko

O postawie arbitrów w tym meczu można by napisać oddzielny, szeroki materiał. Trójka z Szubina prowadząca mecz konsekwentnie próbowała zepsuć widowisko i wywołała niezdrowe emocje na obu ławkach i trybunach. Obaj trenerzy w trakcie rozmowy podczas meczu, przebywając w swoich strefach, wyrażali jednakowe stanowisko co do podejmowanych decyzji.

W pierwszej połowie arbiter był bliskim świadkiem dwóch ewidentnych fauli w polu karnym. W obu przypadkach „jedenastek" nie było. Można pomylić się pierwszy raz, ale ta sama, ponownie krzywdząca dla drużyny decyzja to już, mówiąc eufemistycznie, brak dobrej woli. Następna kwestia: spalone. Sędzia boczny naraził się na krytykę, nie będąc na równi z idącą akcją i albo podnosząc chorągiewkę, albo tego nie czyniąc. I kolejna sprawa – przerywanie akcji po faulach i przyznawanie kartek. Dość ostre przewinienia gości nie były karane kartkami, gdy arbiter powinien tym gestem upomnieć winowajcę.

Oczywiste jest, że czynnik ludzki jest zawodny, nikt nie jest nieomylnym automatem, ale tylu złych decyzji w ciągu tak krótkiego czasu dawno już – o ile w ogóle – nie widziano. Wskutek dyskusji z sędziami po ich niesprawiedliwych działaniach trener Tucholan otrzymał żółtą kartkę, kierownik drużyny – czerwoną. Można było odnieść wrażenie, że sędziowska trójka jest nietykalna, bo przecież na nic są próby wzięcia w obronę swojej drużyny – meczu nie zagra się drugi raz, a pokazanie kartki wskazuje, kto tu dyktuje warunki, będąc niesolidnym w swojej boiskowej pracy.

Tego dnia jednak zwyciężyła piłka nożna, bo sami zawodnicy byli wobec siebie fair, a Tucholanka zasłużenie wygrała mecz po świetnej, dynamicznej i skutecznej grze.

Pozostałe wyniki
Wda II Świecie – Drwęca Golub-Dobrzyń 5:3
Wisła Gruczno – Olimpia II Grudziądz 2:0
Polonia Bydgoszcz – Chełminianka Chełmno 7:2
Gryf Sicienko – MUKS CWZS Bydgoszcz 0:3
Pomorzanin Serock – Legia Chełmża 1:2
Victoria Lisewo – Promień Kowalewo Pomorskie 1:2
Elana II Toruń – Grom Osie 7:3

Tabela

1. Polonia Bydgoszcz	8	21	28:11
2. Legia Chełmża	8	19	18:11
3. Olimpia II Grudziądz	8	17	18:8
4. Grom Osie	8	14	23:20
5. Gryf Sicienko	8	13	18:17
6. Wisła Gruczno	8	12	18:14
7. Drwęca Golub-Dobrzyń	8	12	14:15
8. LKS Dąbrowa Chełm.	8	4	23:22
9. Pomorzanin Serock	8	10	15:15
10. Tucholanka Tuchola	8	10	15:20
11. Wda II Świecie	8	10	15:21
12. Elana II Toruń	8	8	22:17
13. MUKS CWZS Bydg.	8	8	14:20
14. Chełminianka Chełmno	8	7	11:22
15. Promień Kowalewo P.	8	6	9:17
16. Victoria Lisewo	8	5	12:23

Tekst i fot. Jarosław Kania

Sport w tygodniu

Kręgle
11 października (niedziela)
10.00 pierwsza kolejka gminnej ligi kręglarskiej (kręgielnia tucholskiego OSiR-u, ul. Pocztowa 7c)

Siatkówka
11 października (niedziela)
10.00 wojewódzka liga młodzików (turniej ligowy czterech zespołów, hala sportowa tucholskiego OSiR-u, ul. Warszawska 17)
14-15 października (środa – czwartek)
20.30 pierwsza kolejka Tucholskiej Ligi Siatkówki (hala sportowa tucholskiego OSiR-u, ul. Warszawska 17)

Piłka nożna
- **Unisport IV liga**

10 października (sobota)
15.00 Rawys CEO Raciąż – Pogoń Mogilno

- **Klasa okręgowa**

11 października (niedziela)
16.00 Drwęca Golub-Dobrzyń – Tucholanka Tuchola

- **Klasa B**

11 października (niedziela)
11.00 Fuks Wielowicz – Myśliwiec Gostycyn
11.00 Cis Cekcyn – TKP Tuchola
12.00 KS Żalno – Kamionka Kamień Krajeński

(jk)

eprasa.pl 9a33147304

Witamy na świecie

W ciągu kilku ostatnich dni przyszli na świat:

Fot. (aw), (ac)



Łucja Kroplewska, 29.09, 3560 g, 58 cm, Chojnice



Zuzanna Cięciwa, 30.09, 3360 g, 55 cm, Lipnica



Łucja Wicikowska, 1.10, 3080 g, 55 cm, Tajwan



Igor Glander 3.10, 3200 g, 57 cm, Minikowo



Antoni Front, 3.10, 3390 g, 56 cm, Wierzchy



Leon Grochowski, 3.10, 3520 g, 56 cm, Kościerzyn Wielki

Gratulujemy rodzicom

Tygodnik Tucholski

Piłka nożna – klasa B

Remis na szczycie, wygrana TKP w derbach

Powtarzamy jak co tydzień: Myśliwiec rządzi w lidze. Co prawda zremisował, ale wicelider musiał wygrać, by wyprzedzić Gostycynian. Zwycięstwo odniosły TKP i Cis.

Tarpan Mrocza – Cis Cekcyn 1:2 (1:1). Bramki: Galinski (44, 55)

Wynik wskazuje, że był to mecz walki i to się potwierdziło w czasie gry. Przewaga dwóch rywali zmieniała się falowo. Przez pewne okresy w tym pojedynku dominowali gospodarze, później inicjatywę przejmowali przyjezdni i to oni okazali się bardziej skuteczni w ostatecznym rozrachunku. Decydujący gol padł po kontrze, gdy **Igor Galinski** wbiegł w pole karne i pokonał bramkarza. Każda drużyna miała tu swoje sytuacje i gdyby nastąpił remis, też nikt nie byłby tu pokrzywdzony.

TKP Tuchola – KS Żalno 4:2 (1:1). Bramki: Donczyk (31), Welsandt (48, 50), Głomski (83) – TKP; Koniarski (27, 70) – KS

Był to mecz, w którym KS nie wykorzystał kilku dogodnych okazji, z kolei Tucholanie byli skuteczni w tym, co stworzyli pod bramką rywala. TKP nie strzelił na początku rzutu karnego, bo piłka poszybowała obok bramki. Trener KS-u **Andrzej Kobus** uważa, że Tucholanie byli bardziej zmotywowani do gry, a jego zespół, o ile potrafił wejść w pole karne TKP, nie był w stanie zakończyć akcji. Z kolei trener TKP **Gracjan Pilarski** zauważył, że KS był groźny w stałych fragmentach gry. Drugi gol dla KS-u został zdobyty z rzutu karnego. Ozdobą meczu było rewelacyjne trafienie **Patryka Głomskiego** z dystansu – gol typu „stadiony świata".



Myśliwiec panował w środku pola. Twarzą do obiektywu Łukasz Hinz.

Myśliwiec Gostycyn – Olimpia Wtelno 1:1 (0:1). Bramka: Żakowicz (75)

Po tym spotkaniu Myśliwiec zachował pozycję lidera i może być z siebie zadowolony, bo przeciwko grającemu surowy futbol rywalowi, który niewiele pokazał piłkarskiego kunsztu, a „murował" bramkę, grało się trudno. Samobójczy strzał Gostycynian dał prowadzenie gościom. W całym meczu Myśliwiec stworzył dużo akcji mimo tłoku w polu karnym i był zdecydowanie lepiej wyszkolonym zespołem. Dość powiedzieć, że w pierwszej połowie Olimpia oddała jeden strzał na bramkę gospodarzy. Druga połowa meczu to falowe ataki miejscowych, które przełożyły się na jedno trafienie.

Pozostałe wyniki

Fuks Wielowicz – Tytan Mrocza 0:9
Kamionka Kamień Krajeński – Virtus Witosław 8:0
Gwiazda Sypniewo – Łokietek Wierzchucin Królewski 6:0

Tabela

1. Myśliwiec Gostycyn	7	19	30:8
2. Olimpia Wtelno	7	19	19:4
3. Gwiazda Sypniewo	7	18	33:10
4. Tytan Mrocza	7	13	32:10
5. Kamionka Kamień Kraj.	7	13	26:10
6. Cis Cekcyn	7	12	17:17
7. Łokietek Wierzchucin K.	7	9	12:19
8. Tarpan Mrocza	7	9	22:16
9. Virtus Witosław	7	4	6:26
10. TKP Tuchola	7	4	7:34
11. KS Żalno	7	3	10:32
12. Fuks Wielowicz	7	0	4:32

Tekst i fot. Jarosław Kania

Już w najbliższy weekend w Gliwicach

Zuzia jedzie na Grand Prix Polski!

Młodzież Cisa Hylmetu rozpoczęła sezon udanymi startami w turniejach kwalifikacyjnych. Grupa młodych sportowców dziarsko walczyła przy tenisowych stołach i zdobyła kolejne doświadczenie. Swój start sukcesem zakończyła Zuzanna Ordza.

Wojewódzkie Turnieje Kwalifikacyjne otworzyły sezon sportowy w tenisie stołowym dla młodzieży Cisa Hylmetu Cekcyn. Opiekunem grupy jest **Rafał Ordza** – doświadczony zawodnik, który w tym sezonie nie reprezentuje borowiackich barw, ale sprawuje pieczę nad rozwojem sportowym utalentowanej, cekcyńskiej młodzieży.

Rafał Ordza może być dumny ze swoich podopiecznych, bo ledwie rozpoczął się sezon, a już można się cieszyć waleczną postawą młodych tenisistów stołowych. Jesień tenisowa rozpoczęła się serią Wojewódzkich Turniejów Kwalifikacyjnych w Tenisie Stołowym. Drużynę z Cekcyna reprezentuje kilkunastoosobowa grupa w trzech kategoriach wiekowych (kadet, młodzik, żak). Część z nich już zagrała.

Zuzanna Ordza w najmłodszej kategorii (żaczki – rocznik 2016 i młodsi) udała się do Inowrocławia i tam wygrała cały turniej, co dało jej bezpośredni awans do Grand Prix Polski, które odbędzie się w Gliwicach (9-11 października). To dotąd bodajże największy sukces młodej zawodniczki. Tu przykład przyszedł z góry – ojciec Zuzi, jak wspomnieliśmy, jest doświadczonym i cenionym sportowcem.



Zuzanna Ordza dumna z sukcesu w eliminacjach. Przed nią teraz wielkie wydarzenie – Grand Prix Polski.

Poza wymienioną sportsmenką w turnieju ambitną postawę wykazali **Fabian Ziółkowski** i **Ignacy Derdowski**. Lwi pazur pokazali także młodzi **Paula Bayer** i **Alan Bayer**. Dziewczynka zajęła dziewiąte miejsce, walcząc ze starszymi rywalkami.

– Przed nami jeszcze dużo startów, bo stoimy na progu sezonu, więc mam nadzieję, że niejeden raz usłyszymy o małych mistrzach tenisa stołowego, bo za takich uważam naszych młodych sportowców – podsumował Rafał Ordza. – Drużyna młodzieżowa zmierza w dobrym kierunku, więc życzmy zawodnikom dobrych wiatrów w stronę sukcesu i zdrowia.

Jarosław Kania, fot. nadesłane

ISSN 1234-6314

eprasa.pl 9a33147304